

# RADCA PRAWNY

Nr 182/2019



Marzec/Kwiecień

06

XI edycja konkursu  
Kryształowe Serce  
Radcy Prawnego

10

Nie zamierzamy  
stawić wszystkiego  
na głowie

32

Nowe technologie  
to konieczność

52

Mistrzostwa z adrenaliną  
i humorem

# Prawo reklamy



# Prenumerata wydawnictw KRRP

Przypominamy, że dwumiesięcznik „Radca Prawny” i kwartalnik „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” są **dostępne bezpłatnie** online na stronie [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl), w zakładce Wydawnictwa.

Ponadto artykuły z dwumiesięcznika można znaleźć na stronie internetowej [www.radcaprawny.media](http://www.radcaprawny.media), a z kwartalnika na stronie [www.kwartalnikradcaprawny.pl](http://www.kwartalnikradcaprawny.pl).



**Prenumerata wydań papierowych** obu czasopism Krajowej Rady Radców Prawnych jest płatna.

- ▶ Opłata roczna za jeden tytuł: 35 zł
- ▶ Opłata roczna za oba tytuły: 60 zł

Aby otrzymywać prenumeratę, należy dokonać wpłaty na konto KRRP.

## DANE DO PRZELEWU

### Odbiorca:

Krajowa Izba Radców Prawnych  
00-540 Warszawa, Al. Ujazdowskie 41/2

### Numer konta:

23 1140 1010 0000 5370 2300 1003

W **tytule przelewu** należy wpisać:

- ▶ imię i nazwisko adresata/nazwę i numer NIP kancelarii (dane do faktury),
- ▶ tytuł wybranego czasopisma (jeśli opłata dotyczy tylko jednego),
- ▶ adres do wysyłki (jeśli jest inny niż w przelewie).




Potwierdzenie przelewu należy wysłać na adres e-mail redakcji: [radca.prawny@kirp.pl](mailto:radca.prawny@kirp.pl)

## 04 Od redaktora


 KIRP

- 05 **Marcowe posiedzenie Krajowej Rady Radców Prawnych**  
Red.
- 05 **IV edycja Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie**  
AC
- 06 **XI edycja konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego**  
Redakcja


 Wywiad

- 10 **Nie zamierzamy stawiać wszystkiego na głowie**  
Rozmowa z prof. Wojciechem Popiołkiem, przewodniczącym powołanej przez Krajową Izbę Radców Prawnych, Naczelną Radę Adwokacką oraz Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” Społecznej Komisji Kodyfikacyjnej
- 29 **Compliance to nie moda**  
Rozmowa z dr. Robertem Lizakiem, ekspertem Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk oraz United Nations Global Compact Network Poland, współtwórcą nowej ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu
- 50 **Trzeba robić to, co się lubi**  
Rozmowa z Anną Sokalską, radcą prawnym z Wrocławia i pisarką fantasy


 Temat numeru

- 13 **Reklama... i nie wszystko jest jasne**  
Grażyna J. Leśniak
- 17 **Czy zawody zaufania publicznego powinny się reklamować?**  
Grażyna J. Leśniak
- 20 **Promocja samorządu radców prawnych**  
Grzegorz Furgał
- 22 **Działania wizerunkowe okręgowych izb**  
Redakcja
- 24 **Z historii pokątnego doradztwa prawnego**  
Agnieszka Lisak


 Praktyka

- 26 **Radca prawny w networkingu**  
Przemysław Kosiński
- 28 **Rośnie świadomość prawna Polaków**  
Bogdan Bugdalski


 Nowe technologie

- 32 **Nowe technologie to konieczność**  
Wojciech Koral
- 34 **Sztucznej inteligencji nie można się bać, trzeba ją wykorzystywać**  
Bogdan Bugdalski


 Konferencja


- 36 **„Nowoczesne prawo autorskie 2019” – XIX Krakowska Konferencja**  
Mateusz Miękina


 Orzecznictwo

- 38 **Zakaz reformationis in peius**  
Dominik Seroka


 Prawa człowieka


- 40 **Spotkanie prawniczek i prawników działających pro publico bono oraz Koalicji na rzecz Równych Szans**  
www.kirp.pl, Red.
- 41 **Po co radcy prawnemu organizacja społeczna?**  
Karolina Kędzióra


 Z zagranicy

- 42 **AEA-EAL zaprasza do udziału w tegorocznych wydarzeniach**  
Aleksandra Siewicka-Marszałek
- 42 **Prezes KRRP na 47. Konferencji Przewodniczących Europejskich Samorządów Prawniczych w Wiedniu**  
www.kirp.pl, Red.
- 43 **Jak wykorzystać potencjał kobiet w samorządach prawniczych i biznesie?**  
Izabela Konopačka


 Forum

- 44 **Gra o życie**  
Tomasz Działyński
- 45 **Historia pewnej togi**  
Ewa Urbanowicz
- 46 **O kosztach, które mogą nas utopić**  
Jarosław Bełdowski


 Seniorzy

- 47 **Akwarele w Klubie Seniora**  
Sabina Lutomska


 Pitaval

- 48 **Rywin wiecznie żywy**  
Wojciech Tumidalski


 Sport

- 52 **Mistrzostwa z adrenaliną i humorem**  
Michał Korwek, Joanna Sito-Przymus


 Felieton

- 54 **Opowieść o smartfonach, czyli o hedonicznej habituacji**  
Maciej Bobrowicz





# DROGIE KOLEŻANKI I DRODZY KOLEDZY



Fot. Jacek Barcz

**Jowita Pilarska-Korczak**

redaktor naczelna

**Z**nów minęły dwa miesiące i jesteśmy. W wiosennym numerze „Radcy Prawnego” relacjonujemy kolejną edycję naszego konkursu Kryształowe Serce, symbolicznej nagrody dla tych spośród nas, którzy potrafią poświęcić całych siebie, by pomagać ludziom, organizacjom i wszystkim potrzebującym pomocnej dłoni.

W tym wydaniu zanurzamy się w... reklamy, by zobaczyć, czy żyjemy z nimi w zgodzie, czy też jesteśmy nakłaniani do korzystania z usług, towarów, popierania określonych spraw, a nawet idei. Pół biedy, gdy reklama jest jawna i mamy tego świadomość. Gorzej, gdy jest ona ukryta lub podprogowa i nie pozostawia nam wyboru.

A jeśli o reklamie mowa, to powraca stary problem – jak radcowie prawni i przedstawiciele innych zawodów zaufania publicznego mają konkurować z rynkiem, na którym działają firmy zatrudniające prawników niezobligowanych do przestrzegania ustawowych i etycznych zakazów reklamy. No właśnie: jak? Czekamy na Państwa opinie. Może pewną pomocą będzie informacja o działaniach promocyjnych zawodu radcy prawnego podejmowanych przez KIRP i izby okręgowe.

Przyszłość naszego zawodu to nie tylko kwestie promocji. Zdaniem Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych wdrażanie nowych technologii przestaje być dla kancelarii ryzykowną

koncepcją inwestycyjną, a staje się koniecznością. Rozwój sztucznej inteligencji doprowadzi do zmiany sposobu świadczenia usług prawnych – twierdzą autorzy cytowanego na naszych łamach raportu. Choć z drugiej strony piszemy też o networkingu, czyli sztuce budowania pozytywnych relacji z innymi osobami, ich pielęgnowania oraz wykorzystywania dla własnych celów – osobistych, biznesowych czy charytatywnych.

W tym numerze naszego dwumiesięcznika rozmawiamy z prof. Wojciechem Popiołkiem, przewodniczącym Społecznej Komisji Kodyfikacyjnej, o zrealizowanych i planowanych projektach opracowywanych przez SKK, oraz Anną Sokalską, radcą prawnym i pisarką, której ostatnio wydana powieść fantasy „Wiedźma”, pierwszy tom „Opowieści z Wieloświata”, nie pozwala pozostać obojętnym.

Nie zabrakło nas na konferencji „Pro bono dla równości”, wpadliśmy też do Krynicy-Zdroju na narciarskie mistrzostwa.

**A ponieważ Wielkanoc przed nami, życzę Państwu – w imieniu całej Redakcji – dobrych, pogodnych, spokojnych świąt, a także wspaniałych spotkań, mądrych rozmów i dużo wiosennej energii. Pomyślcie o nas ciepło, gdy będziecie wysiewać świąteczną rzeżuchę, której nasionka znajdziecie Państwo w tym wydaniu „Radcy”.**

Dobrej lektury i... udanych plonów! ◀

## RADCA PRAWNY wydawany od 1992 r.

### WYDAWCA

Krajowa Rada  
Radców Prawnych  
00-540 Warszawa,  
Aleje Ujazdowskie 41/2  
tel. 22 319 56 01  
faks 22 319 56 16  
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

**Nakład:** 500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.

### REDAKCJA

Jowita Pilarska-Korczak  
**redaktor naczelny**  
Tomasz Osiniński  
**zastępca redaktora naczelnego**  
Klara Szczęsnowicz  
**sekretarz redakcji**  
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11  
e-mail: radca.prawny@kirp.pl  
Tomasz Działyński,  
Weronika Filiks, Stefan Mucha,  
Tomasz Scheffler,  
Ewa Urbanowicz

### REKLAMA

tel. 22 319 56 11  
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

### STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Krzysztof Mering  
**redaktor prowadzący**  
e-mail: mering@kirp.pl  
Bogdan Bugdalski, Grażyna J. Leśniak,  
Wojciech Tumidalski, Marcin Zawisliński

### KOREKTA

Aleksandra Sachanowicz-Wrzal

### PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD

Aleksandra Snitsaruk

### GRAFIKA NA OKŁADCE

Kamil Strzyżewski

### DRUK

Wiedza i Praktyka



## MARCOWE POSIEDZENIE KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH

**P**owołanie nowego dyrektora Centrum Mediacji Gospodarczej oraz członków kolegium redakcyjnego kwartalnika „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe”, zmiany w składzie osobowym Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu, a także stanowisko KRRP w sprawie ministerialnego projektu zmian w strukturze sądownictwa to główne tematy, jakimi zajęła się Krajowa Rada Radców Prawnych na posiedzeniu 15 i 16 marca.

W pierwszym dniu obrad Wiceprezes KRRP Zbigniew Tur przedstawił informacje na temat procesu legislacyjnego dotyczącego tzw. kancelarii odszkodowawczych oraz na temat udziału przedstawicieli samorządu radców prawnych w konferencji ministra sprawiedliwości z dziekanami wydziałów prawa, a także w naradzie w sprawie organizacji egzaminu adwokackiego i radcowskiego w 2019 r., które odbyły się w lutym. w Popowie. Najistotniejszym wnioskiem dla samorządu wynikającym z konferencji jest fakt, iż na aplikację radcowską zdaje najwięcej kandydatów i największa ich liczba podejmuje na niej szkolenie. Od ośmiu lat prym wśród kandydatów na aplikację radcowską wiodą studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z kolei Wiceprezes KRRP Ryszard Ostrowski poinformował członków KRRP o postępie prac dotyczących ubezpieczenia OC działalności radców prawnych.

Pierwszego dnia obrad Prezes KRRP Maciej Bobrowicz przedstawił informację dotyczącą II Kongresu Prawników Polskich, który będzie współorganizowany przez KIRP. Kongres planowany jest 1 czerwca na terenie Targów Poznańskich. Omówiono również stan prac dotyczących przeglądu regulacji wewnętrznych samorządu. Zastępca kierownika Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji mec. Tomasz Scheffler zapowiedział wprowadzenie zmian w elektronicznej bazie aktów prawnych, aby była ona łatwiejsza w obsłudze.

Na koniec posiedzenia w dniu 15 marca powołano nowego członka Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu. Został nim Wojciech Bujko z OIRP w Zielonej Górze. W drugim dniu obrad członkowie KRRP wybrali dyrektora Centrum Mediacji Gospodarczej. Funkcję tę powierzono Tomaszowi Parkasiewiczowi z OIRP w Olsztynie.

Krajowa Rada rozszerzyła skład kolegium redakcyjnego kwartalnika „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe”. Powołano do niego Małgorzatę Szwejkwoską z OIRP w Olsztynie, Małgorzatę Dumkiewicz z OIRP w Lublinie, Anetę Giedrewicz-Niewińską z OIRP w Białymstoku, Jakuba Janetę z OIRP w Łodzi, Karola Kuliga z OIRP w Krakowie, Marcina Sałę-Szczypińskiego z OIRP w Krakowie, Bartłomieja Latosa z OIRP we Wrocławiu, Tomasza Oczkowskiego z OIRP w Toruniu, Tomasza Schefflera z OIRP we Wrocławiu i Michała Ziemiaka z OIRP w Toruniu.

Krajowa Rada Radców Prawnych podjęła ponadto stanowisko w sprawie ministerialnego projektu zmian w strukturze sądownictwa. „KRRP wyraża przekonanie, że prace takie powinny być realizowane w oparciu o zagwarantowanie zawartych w ustawie zasadniczej dwóch podstawowych zasad wymiaru sprawiedliwości – niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów. Zmiana ustroju sądów nie może naruszać niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów. Obie powyższe zasady są fundamentem, na którym opiera się bezpieczeństwo prawne (...). Reforma wymiaru sprawiedliwości powinna być poprzedzona nie tylko pogłębioną analizą, ale także możliwie szerokimi konsultacjami społecznymi, również z samorządami zawodów prawniczych, od samego początku tego procesu. Samorząd radców prawnych wyraża gotowość czynnego udziału w procesie konsultacyjnym” – głosi stanowisko. ◀

Red.

## IV EDYCJA OGÓLNOPOLSKIEJ AKADEMII – KONKURSU WIEDZY O PRAWIE

**R**uszyła IV edycja Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie, realizowana przez Centrum Edukacji Prawnej Krajowej Rady Radców Prawnych dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych, w ramach programu „Szkoła bliższa prawu” w roku szkolnym 2018/2019.

Uczestnikami Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie mogą być uczniowie szkół podstawowych (klas V–VIII), gimnazjów oraz szkół ponadpodstawowych. Głównym celem konkursu jest działanie na rzecz poszerzenia i pogłębienia wiedzy o prawie oraz wzrost świadomości prawnej wśród dzieci i młodzieży, a także propagowanie związków prawa polskiego z prawem międzynarodowym.

Ogólnopolska Akademia – Konkurs Wiedzy o Prawie realizowana jest w trzech etapach. Etap pierwszy – szkolny

– przeprowadzany jest w szkołach i składa się z części pisemnej (testu). Po raz kolejny będzie realizowany online. Etap ten odbędzie się 9 kwietnia o godz. 11 dla szkół podstawowych (i gimnazjum) oraz o godz. 13 dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Etap drugi przeprowadzany jest w siedzibach okręgowych izb lub miejscach wskazanych przez izby. Ten etap składa się z dwóch części, pisemnej i ustnej. Odbędzie się 25 kwietnia o godz. 10 w siedzibach okręgowych izb. Trzeci etap – centralny (finał) – odbędzie się w Warszawie 22 maja o godz. 10 i będzie się składał z wypowiedzi ustnej.

Zarówno dla laureatów, jak i finalistów przewidziane są nagrody. ◀

AC

# XI EDYCJA KONKURSU KRYSTAŁOWE SERCE RADCY PRAWNEGO



Podczas zorganizowanej 15 marca w Warszawie gali 18 radców prawnych otrzymało tytuł honorowy i statuetkę Kryształowe Serce Radcy Prawnego 2018. Na uroczystości wręczono także pośmiertnie najwyższe odznaczenia przyznawane w samorządzie radcowskim – złote honorowe odznaki „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”. Otrzymali je tragicznie zmarły prezydent Gdańska Paweł Adamowicz oraz Janina Cymer, wieloletni pracownik Biura KIRP.

Uczestników gali powitała Sekretarz KRRP Elwira Szurmińska-Kamińska. Wśród zaproszonych gości oprócz laureatów konkursu Kryształowe Serce, członków Prezydium KRRP i całej Krajowej Rady znaleźli się zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich Stanisław Trociuk oraz Piotr Adamowicz, brat zamordowanego prezydenta Gdańska, a także Adam Cymer, mąż zmarłej Janiny Cymer.

– Nasze tegoroczne spotkanie jest wyjątkowe, postanowiliśmy połączyć uroczystość wręczenia statuetek za działalność *pro publico bono* z uroczystością nadania złotej odznaki pośmiertnie dwóm osobom zasłużonym dla naszego samorządu – powiedział Maciej Bobrowicz, Prezes KRRP.

## Honorowe odznaki dla zasłużonych

Prezydium Krajowej Rady, przyznając honorowe odznaczenie radcy prawnemu Pawłowi Adamowiczowi, wyraziło uznanie dla jego postawy i społecznego zaangażowania, oddania służbie publicznej i obywatelom, które szły w parze z wartościami i etosem zawodu radcy prawnego, będącego zawodem zaufania publicznego. Szczególnie podkreślano fakt zaangażowania się prezydenta Adamowicza w przedsięwzięcia popularyzujące wiedzę o prawie, o charakterze edukacyjnym w zakresie praw i wolności obywatelskich, a także inspirowanie innych do udziału w społeczeństwie obywatelskim, zaangażowania w sprawy publiczne, nie tylko o zasięgu lokalnym. – Paweł Adamowicz oddał życie za wartości, które głosił – podkreślił Maciej Bobrowicz, Prezes KRRP.

Odznakę z rąk Prezesa odebrał Piotr Adamowicz. – Dziękuję w imieniu własnym i rodziców, ten gest jest dla nas bardzo ważny – powiedział. Odczytał także list, który w podziękowaniu za uhonorowanie męża napisała do zgromadzonych



Laureatki Kryształowego Serca 2018: Agata Kowalska, Anna Polańska i Katarzyna Brodawik; fot. Jacek Barcz



Laureaci Kryształowego Serca 2018: Miłosz Woziński, Andrzej Kulisz i Felicja Brzozowska z Prezesem KRRP Maciejem Bobrowiczem; fot. Jacek Barcz





Złotą honorową odznakę „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych” przyznaną pośmiertnie zamordowanemu prezydentowi Gdańska radcy prawnemu Pawłowi Adamowiczowi odebrał z rąk Prezesa KRRP Macieja Bobrowicza Piotr Adamowicz, brat prezydenta; fot. Jacek Barcz

Magdalena Adamowicz. „Mój mąż nie bał się przeciwstawiać złu, stawał w obronie demokracji i niezawisłości sądownictwa. Mówił otwarcie o szacunku dla zasad prawa i praworządności” – napisała Magdalena Adamowicz. „My radcowie prawni możemy wpływać na rządzących, aby stworzyć mechanizmy prawne do walki z mową nienawiści. Hejt nie może być bezkarny. Zacznijmy nad tym pracować wspólnie już dziś” – apelowała w liście.

Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych postanowiło również uhonorować zmarłą w kwietniu 2018 r. Janinę Cymer, wyrażając uznanie dla jej ponad 20-letniej pracy na rzecz samorządu radców prawnych, w tym zapisywania jego historii w „Radcy Prawnym”. Jak podkreśliła mec. Elwira Szurmińska-Kamińska, „praca pani Janki nie ograniczała się wyłącznie do realizacji obowiązków pracowniczych i redakcyjnych, lecz charakteryzowała się dużym osobistym zaangażowaniem w każdy kolejny numer czasopisma”. Honorową odznakę odebrał mąż pani Janiny, Adam Cymer.

– Jestem głęboko poruszony decyzją Prezydium Krajowej Rady, ale rok temu poruszyły mnie także nekrologi, którymi w tak ciepłych słowach pożegnaliście państwo Jankę. Krajowa Izba Radców Prawnych pokazuje dzisiaj swoje Kryształowe Serce – powiedział Adam Cymer.



List Magdaleny Adamowicz, wdowy po Pawle Adamowiczu

### Kryształowe Serca za działalność *pro publico bono*

Za działalność *pro publico bono* w 2018 r. uhonorowano 18 radców z 17 okręgowych izb. Tytuł honorowy Kryształowe Serce Radcy Prawnego 2018 mógł otrzymać radca prawny lub aplikant radcowski, który wyróżnił się bezinteresowną pomocą na rzecz osób fizycznych, organizacji społecznych, instytucji realizujących cele publiczne, kościołów, związków wyznaniowych, osób dotkniętych klęskami, uchodźców lub repatriantów zwłaszcza poprzez: świadczenie nieodpłatnej pomocy prawnej, prowadzenie działalności społecznej lub dobroczynnej, udział w programach edukacyjnych lub szkoleniowych albo dotyczących działalności społecznej w ramach edukacji prawnej i działalności *pro publico bono*, prowadzenie działalności na rzecz popularyzacji i rozwoju nieodpłatnej pomocy prawnej.

– Wszyscy laureaci stoją na straży praw i wolności obywatelskich, pomagają obywatelom realizować podstawowe prawa jednostki. Im więcej jest laureatów konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego, tym mniej pracy dla Rzecznika Praw Obywatelskich. Za to serdecznie dziękuję – powiedział, gratulując uhonorowanym radcom, Stanisław Trociuk, zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich.

Redakcja

## LAUREACI KONKURSU KRYSZTAŁOWE SERCE RADCY PRAWNEGO 2018



### OIRP w Białymstoku Jacek Klimowicz

Mecenas Jacek Klimowicz od lat współdziała z Fundacją im. Rodziny Czarneckich oraz Caritas Archidiecezji Białostockiej, przejawiając szczególną wrażliwość na problemy osób niezamożnych.

Bierze udział w działalności społecznej i dobroczynnej na rzecz osób najuboższych, często pochodzących ze środowisk wykluczonych społecznie, będących w trudnej sytuacji życiowej. Ponadto dzięki jego staraniom realizowany jest pilotażowy program edukacji prawnej „Prawie bajki”, w którym dotychczas udział wzięło kilkaset dzieci z białostockich szkół i przedszkoli.



#### OIRP w Bydgoszczy **Wojciech Woźniak**

Radca prawny Wojciech Woźniak koordynuje program edukacji prawnej „Spotkania z radcą prawnym”, prowadzony przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Bydgoszczy wspólnie z Kujawsko-Pomorskim Kuratorem Oświaty. Program, który w założeniu miał mieć charakter pilotażowy, jest prowadzony nieprzerwanie od 2013 r. (w tym roku rozpoczęła się jego szósta edycja), co w znacznej mierze jest zasługą Wojciecha Woźniaka. Inicjatywa cieszy się niesłabnącą popularnością wśród bydgoskich (i nie tylko) szkół ponadgimnazjalnych.



#### OIRP w Koszalinie **Łukasz Pniewski**

Radca prawny Łukasz Pniewski jest członkiem i założycielem stowarzyszenia Dom Miłosierdzia w Koszalinie i pełni kompleksową pomoc prawną *pro bono* w zakresie działalności stowarzyszenia. W ciągu ostatniego roku, oprócz systemowej pomocy samemu stowarzyszeniu, radca prawny Łukasz Pniewski udzielił w trakcie cotygodniowych dyżurów porad prawnych i pomocy 281 osobom, które przyszły do niego ze swoimi problemami. Ponadto mec. Pniewski pomógł 97 podopiecznym Caritas zamieszkałym czasowo w Domu Samotnej Matki lub Centrum Kryzysowym.



#### OIRP w Gdańsku **Jakub Puzkarski**

Mecenas Jakub Puzkarski jest współtwórcą i koordynatorem programu edukacji prawnej „Niebieski parasol radcy prawnego” w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Gdańsku. W ramach swojej działalności brał udział w wielu akcjach mających na celu udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej. Prowadził także zajęcia w trójmiejskich szkołach, m.in. II Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku, XV Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku, X Liceum Ogólnokształcącym w Gdyni.



#### OIRP w Krakowie **Agata Kowalska**

Radca prawny Agata Kowalska od siedmiu lat aktywnie działa w stowarzyszeniu Piękne Anioły, które pomaga dzieciom i młodzieży. Nieodpłatnie przeprowadziła je przez proces rejestracji oraz pomogła w uzyskaniu statusu organizacji pożytku publicznego. Po kilku miesiącach działalności stowarzyszenia zdecydowała się przyjąć propozycję wejścia do jego zarządu i podjęła się codziennej pracy *pro bono* na rzecz ubogich dzieci i młodzieży. Dzisiaj nie tylko wspiera prawnie stowarzyszenie, lecz także poszukuje sponsorów, współorganizuje akcje, koordynuje remonty pokoi dziecięcych.



#### OIRP w Katowicach **Katarzyna Broclawik**

Radca prawny Katarzyna Broclawik od 23 marca 2015 r. na podstawie porozumienia o wykonywaniu świadczeń wolontariackich zawartego z Dzielem Pomocy św. Ojca Pio z siedzibą w Krakowie nieodpłatnie świadczy kompleksową pomoc prawną na rzecz osób w kryzysie bezdomności, wykluczanych i często marginalizowanych społecznie, udziela ponadto pomocy prawnej podopiecznym organizacji – osobom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i zdrowotnej, bezrobotnym, samotnym, uzależnionym, dotkniętym ubóstwem, chorobą lub niepełnosprawnością.



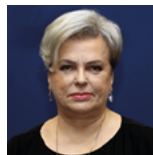
#### OIRP w Lublinie **Edyta Szałacha-Małysz**

Mecenas Edyta Szałacha-Małysz jeszcze jako aplikantka radcowska w ramach akcji „Niebieski parasol” udzielała bezpłatnej pomocy prawnej w Starostwie Powiatowym w Zamościu. Wraz z Fundacją Rozwoju Świadomości Obywatelskiej *Experto Pro Bono* od 2016 r. regularnie udziela bezpłatnej pomocy prawnej mieszkańcom Zamościa. Jest współautorem poradników „Poznaj swoje prawa” w ramach edukacji prawnej na terenie powiatu hrubieszowskiego, prowadziła zajęcia z prawa dla uczniów, świadczyła cotygodniowo pomoc w Miejskim Centrum Pomocy Rodzinie w Zamościu.



#### OIRP w Kielcach **Anna Polańska**

Mecenas Anna Polańska rozpoczęła wykonywanie zawodu w 1994 r. w spółdzielczości mieszkaniowej i specjalizację tę kontynuuje do dziś. Rodzaj i miejsce wykonywanej pracy powodują, że ma ona szeroki kontakt z osobami potrzebującymi pomocy, którym bezinteresownie udziela porad i wyjaśnień nie tylko w sprawach mieszkaniowych. Uczestniczyła we wszystkich dotychczasowych akcjach „Niebieski parasol”, a w okresie pełnienia funkcji Wicedziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Kielcach organizowała i propagowała tę inicjatywę.



#### OIRP w Łodzi **Ewa Górską**

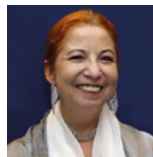
Mecenas Ewa Górską wyróżnia się udzielaniem bezinteresownej pomocy na rzecz potrzebujących. W 2018 r. kupiła zabawki dla wychowanków Domu Małego Dziecka przy ul. Drużynowej 3/5 w Łodzi, udzieliła wsparcia matce opiekującej się niepełnosprawnym synem, dostarczając żywność, artykuły chemiczne, zakupując nową odzież, pomagając w załatwianiu spraw życia codziennego i świadcząc nieodpłatnie pomoc prawną, przyłączyła się także do akcji na rzecz czteroosobowej rodziny składającej się z osób niepełnosprawnych. Radca prawny Ewa Górską w ostatnim roku świadczyła nieodpłatnie pomoc prawną osobom ubogim i chorym.





**OIRP w Olsztynie**  
**Mateusz Matuszewski**

Radca prawny Mateusz Matuszewski już jako aplikant radcowski aktywnie uczestniczył w akcji „Niebieski parasol” poprzez udzielanie nieodpłatnych porad prawnych w miejscowościach Różan i Biskupiec. Od 2014 r. włącza się w akcję prowadzoną przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Olsztynie – lekcje prawa. Cyklicznie organizuje i prowadzi zajęcia poszerzające wiedzę w zakresie edukacji prawniczej wśród uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych zlokalizowanych w Gołd-kowie i Pułtusku.



**OIRP w Szczecinie**  
**Katarzyna Borzęcka**

Mecenas Katarzyna Borzęcka pełni funkcję przewodniczącej Zespołu ds. Pomocy *Pro Publico Bono*. Rozszerzyła działalność Zespołu o kwestie praw zwierząt, nawiązała współpracę z TOZ Szczecin – a w ostatnim czasie z OTOZ Animals Gorzów Wielkopolski. W wolnym czasie mec. Borzęcka prowadzi profil na Facebooku „Bezpłatne porady prawne”, na którym można znaleźć informacje o dyżurach radców prawnych w Caritas oraz inne informacje o możliwościach uzyskania bezpłatnej porady prawnej.

**OIRP w Opolu**  
**Danuta Sobolewska**

Mecenas Danuta Sobolewska od wielu lat aktywnie wspiera samorząd radców prawnych. Jest członkiem Okręgowego Zespołu Wizytatorów oraz pełni funkcję przewodniczącej Komisji ds. Seniorów, podejmując liczne inicjatywy w zakresie organizowania imprez integracyjnych, kulturalnych oraz spotkań okolicznościowych dla radców prawnych seniorów. Dzięki zaangażowaniu mec. Danuty Sobolewskiej komisja rozwinęła i umocniła współpracę z Centrum Edukacyjno-Informacyjnym „Senior w Opolu”, co pozwoliło na udział seniorów izby w programach edukacyjnych, szkoleniowych oraz kulturalnych.



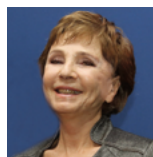
**OIRP w Warszawie**  
**Beata Mazur**

Mecenas Beata Mazur współpracuje z Centrum Pomocy Prawnej *Pro Bono* od 2015 r., udzielając pomocy prawnej osobom w trudnej sytuacji życiowej i materialnej. Bezpłatną pomoc świadczy także w ramach swojej kancelarii, pełni dyżury podczas Tygodnia Pomocy dla Ofiar Przemocy w Rodzinie pod patronatem Ministerstwa Sprawiedliwości, bierze czynny udział w akcji „Niebieski parasol”. Ponadto od 2018 r. mec. Beata Mazur uczestniczy w środowych dyżurach w Telewizji Polsat, w programie „Interwencja”, gdzie udziela porad prawnych.



**OIRP w Poznaniu**  
**Marek Śmigaj**

Mecenas Marek Śmigaj swoją pasję społeczną realizuje przede wszystkim, działając na rzecz lokalnej społeczności na terenie Leszna. Wyróżnia się ponadprzeciętnym zaangażowaniem w bezinteresowne niesienie wsparcia organizacyjnego dla beneficjentów akcji „Serce z opłatkiem” – jest jednym z inicjatorów i głównych organizatorów wieczerzy wigilijnej dla osób bezdomnych i samotnych, która odbywa się w Lesznie od ponad 25 lat.



**OIRP we Wrocławiu**  
**Felicita Brzozowska**

Radca prawny Felicita Brzozowska od kilku lat dyżuruje w Poradni Bezpłatnych Porad Prawnych przy OIRP we Wrocławiu. Mecenas Brzozowska od 2016 r. jest zaangażowana w akcję „Prawo w szkole”, prowadząc spotkania w placówkach oświatowych. Wzięła również udział, jako członek jury, w drugim etapie III edycji Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie organizowanego przez KRRP. Ponadto mec. Brzozowska uczestniczyła w dwóch ważnych wydarzeniach organizowanych przez OIRP we Wrocławiu – w dniu otwartym dla społeczności ukraińskiej oraz w akcji „Radcowie dla kobiet” zorganizowanej z okazji uzyskania przez Polki praw wyborczych.



**OIRP w Rzeszowie**  
**Daniel Krawiec**

Radca prawny Daniel Krawiec od wielu lat aktywnie uczestniczy w akcjach charytatywnych oraz edukacyjnych realizowanych na terenie OIRP w Rzeszowie, w tym szczególnie na rzecz mieszkańców gminy Przeworsk. Mecenas Daniel Krawiec wspiera podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Przeworsku oraz niepełnosprawnych mieszkańców gminy, biorąc czynny udział w organizacji imprez integracyjnych i wydarzeń kulturalnych. Mecenas Krawiec bezpłatnie udziela porad prawnych oraz przygotowuje pisma osobom, które swoich praw dochodzą na drodze sądowej.



**OIRP w Zielonej Górze**  
**Miłosz Wozniński i Andrzej Kulisz**

Radcowie prawni Miłosz Wozniński i Andrzej Kulisz w ramach wspólnie prowadzonej kancelarii radców prawnych od wielu lat udzielają nieodpłatnej pomocy prawnej ludziom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. Aktywnie wspierają fundacje pomagające dzieciom i rodzinom, m.in. Fundację Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, Fundację Nasze Dzieci, Fundację Między Niebem a Ziemią, Szlachetną Paczkę czy Stowarzyszenie Przyjaciół Osób z Zespołem Downa w Zielonej Górze. ◀

**Zdjęcia laureatów: Jacek Barcz**

# NIE ZAMIERZAMY STAWIAĆ WSZYSTKIEGO NA GŁOWIE

ROZMOWA Z PROF. WOJCIECHEM POPIOŁKIEM, PRZEWODNICZĄCYM POWOŁANEJ PRZEZ KRAJOWĄ IZBĘ RADCÓW PRAWNYCH, NACZELNĄ RADĘ ADWOKACKĄ ORAZ STOWARZYSZENIE SĘDZIÓW POLSKICH „IUSTITIA” SPOŁECZNEJ KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

**Panie profesoro, czy SKK może pochwalić się już jakimś dorobkiem?**

Na to trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.

**Przecież dwa projekty już macie, więc dlaczego?**

To prawda, mamy już przedyskutowane i zamknięte dwa projekty – projekt wprowadzenia do sądów sędziów handlowych oraz projekt mediacyjny, którego przygotowanie zajęło nam sporo czasu. Obecnie oba są w dyspozycji Komitetu Sterującego, czyli radców prawnych z KRRP, adwokatów z NRA oraz sędziów ze Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. I to oni zdecydują, kiedy go upublicznić lub przekazać dalej.

**Dlaczego projekt mediacyjny był taki trudny?**

Założyliśmy, że w postępowaniach gospodarczych mediacja będzie obowiązkowa. I okazało się, że to rodzi liczne problemy interpretacyjne, których na początku sobie nie uświadamialiśmy. Z tego są oczywiście wyłączone postępowania specjalistyczne, jak np. sprawy upadłościowe. Nasze założenie jest takie, że przed rozpoczęciem postępowania sądowego potencjalny powód będzie musiał podjąć próbę mediacji. I jeśli pozwany odpowie, że nie jest tym zainteresowany, lub jeśli z jakichś powodów mediator odmówi mediacji, to sprawa będzie się toczyła normalną drogą sądową. Ale jeśli powód nie podejmie postępowania mediacyjnego, to sąd mu zwróci pozew. Wiemy, że to rozwiązanie budzi sprzeciw części środowiska prawniczego, które uważa, że obowiązkowa mediacja wydłuży postępowanie, bo trzeba jeszcze mediować, bo zwiększą się koszty postępowania, ponieważ mediacja nie jest za darmo, ale na podstawie badań porównawczych doszliśmy do wniosku, że znacznie przyspieszy ona pracę polskich sądów. We Włoszech wprowadzenie obowiązkowej mediacji spowodowało spadek liczby spraw gospodarczych o 30%. A przecież Włosi, podobnie jak my, nie są skorzy do ugody. Mediacja znacząco wpływa również na szybkość rozwiązywania sporów – przed sądem sprawa toczy się w odpowiedni sposób – wpływa pozew, odpowiedź, sąd wyznacza termin

rozprawy, powołuje świadków – i to trwa. Ale jeśli sprawa nadaje się do mediacji i poprowadzi ją sprawny mediator, to może się ona zakończyć w ciągu miesiąca.

**Czy dysponujemy wystarczającą liczbą sprawnych mediatorów?**

Nie i dlatego zakładamy roczne vacatio legis. Podobnie zrobiliśmy w przypadku sędziów handlowych, bo tu wystąpi z kolei problem znalezienia chętnych do tej pracy. Nie ze względów finansowych, bo założyliśmy, że będą oni wynagradzani podobnie do ławników, ale ze względu na to, że może pojawić się problem ze znalezieniem ludzi o odpowiednich kompetencjach. Mamy jednak nadzieję, że znajdą się kompetentni przedsiębiorcy, którzy zechcą uczestniczyć w wymierzaniu sprawiedliwości.

**Wprowadzenie sędziów handlowych i obowiązkowej mediacji będzie wymagało zmian wielu aktów prawnych – czy to już też zostało zrobione?**

Oczywiście. Projekt bez odesłania do koniecznych zmian w innych ustawach nie miałby większej wartości. Oba projekty są przygotowane kompleksowo.

**Nad czym teraz pracujecie?**

Nad kilkoma innymi projektami, z których trzy dotyczą spraw mających poprawić dostępność do sądów, a pozostałe rozwiązań systemowych. Losy tych projektów są różne, tak jak stopień zaawansowania prac nad nimi. Najważniejszy – moim zdaniem – projekt z pierwszej grupy dotyczy kosztów postępowania. Proponujemy w nim zmianę reguł ustalania stawek i ich wysokości, a przede wszystkim wyprowadzenie poza sądy procedury zwalniania z kosztów. Chcemy, żeby robiły to takie instytucje, jak np. MOPS-y, które są w tym wyspecjalizowane. Przecież żeby zwolnić kogoś od kosztów, trzeba zbadać jego sytuację materialną, a kto wie lepiej, jak to zrobić, niż instytucje do tego powołane. W tym projekcie chcemy też proponować inne podejście do nieodpłatnej pomocy prawnej,



głównie z tego względu że w opinii większości radców prawnych i adwokatów obecnie program ten nie działa. Na razie jednak – po ustaleniu wstępnych założeń i sprawdzeniu, jak sprawy kosztów postępowania są rozwiązane w innych krajach – odłożyliśmy ten projekt na półkę.

### **Dlaczego?**

Przede wszystkim dlatego, że dowiedzieliśmy się, że jakieś rozwiązania w tym zakresie są przygotowywane w Ministerstwie Sprawiedliwości, ale nie wiemy jakie. Drugi powód jest taki, że nie udało nam się uzyskać informacji, jak faktycznie te koszty wyglądają. Jak kształtują się one w poszczególnych rodzajach postępowań, bo ani MS, ani sądy nie odpowiedziały nam na nasze pytania w taki sposób, by można było coś z tego wynioskować.

### **Wobec tego jakie kwestie ma regulować drugi projekt?**

Drugi ma poprawić pracę biegłych sądowych, a więc kwestie ich kompetencji oraz procedury powoływania. Wielu adwokatów, radców prawnych i sędziów twierdzi bowiem, że są oni bardzo słabi. Muszę jednak przyznać, że prace nad tym projektem trochę nam się wloką. A powód jest prozaiczny – w zespole jest kilkanaście osób, wszyscy jesteśmy czynni zawodowo i nie zawsze udaje się zrobić wszystko, co zaplanowaliśmy. Na pewno jednak będziemy te prace kontynuować, gdy tylko pozwoli na to czas. Natomiast trzeci projekt jest już prawie gotowy. Mamy przedyskutowane założenia, a niebawem mamy rozmawiać o jego ostatecznym kształcie.

### **Czego dotyczy?**

Problematyki zapewnienia prawa do obrony w postępowaniu karnym na jego wstępnym etapie. Chcemy, aby każdy obywatel już w momencie zatrzymania przez organy ścigania miał prawo do obrony. Takie podejście budzi jednak wiele komplikacji, bo jeśli powiemy, że adwokat czy radca prawny musi być obecny przy osobie podejrzanej lub tylko przesłuchiwanej od początku, a jego nie będzie, to trzeba od razu zdecydować, co zrobić z tym materiałem dowodowym, który powstał bez jego obecności. Pojawia się więc problem zeznań składanych bez obecności adwokata, a także tzw. dowodów z zatrutego drzewa, czyli zebranych w trakcie nielegalnego podsłuchu. Tym większy że według ostatnich uregulowań te lewe dowody stały się dopuszczalne. Mimo tych trudności projekt jest na ukończeniu.

### **A projekty sądowe?**

Dyskusję na ich temat zaczęliśmy pół roku temu i obecnie jest to najpoważniejsze zajęcie komisji. Te projekty dotyczą wszystkich ustaw sądowych, czyli ustawy o Sądzie Najwyższym, Trybunale Konstytucyjnym, KRS, NSA, a także ustawy



Wojciech Popiołek; fot. Archiwum

o ustroju sądów powszechnych. Więc to jest ogromna praca. Podzieliłiśmy się zadaniami na zespoły, do których zapraszamy również osoby z zewnątrz. I w tych właśnie zespołach przygotowujemy projekty konkretnych ustaw, tworząc plan na przyszłość.

### **Jak pracujecie nad projektami: po kolei czy jednocześnie nad wszystkimi?**

Spotykamy się raz w miesiącu. Mniej więcej tydzień przed spotkaniem wymieniamy się korespondencją, przygotowujemy założenia. Potem na spotkaniu przyjmujemy konkretne założenia i rozwiązania, ustalamy terminy. Na tej podstawie osoba odpowiedzialna za projekt dobiera

sobie osoby czy to z komisji, czy to z zewnątrz, z którymi pracuje. Bo to jest praca polegająca na pisaniu tekstu ustawy, co nie każdy umie. Potem projekt ustawy jest rozsyłany członkom komisji. Spotykamy się na posiedzeniu i odbywa się dyskusja, podczas której punkt po punkcie omawiamy kolejne artykuły lub paragrafy. I tak aż do skutku. Każdy z nas ma jakiś swój obszar, za który odpowiada. Czyli sekwencja zdarzeń jest następująca – najpierw dyskutujemy o tym, czy w danym obszarze należy coś zrobić, czy to ma sens, potem opracowujemy założenia, a następnie rozpoczynamy konkretne prace w zespołach nad tekstem aktu prawnego.

### **W jaki sposób wybieracie problematykę?**

W ramach Komisji ustaliliśmy, jakimi kwestiami chcemy się zajmować, i to robimy. To było przedmiotem bardzo żywej dyskusji, czy będziemy się odnosić do wszystkich bieżących pomysłów legislacyjnych, które się pojawiają, ale uznaliśmy, że nie mamy takich możliwości. Poza tym są inne ciała, które na bieżąco reagują na to, co się dzieje – np. Fundacja im. Stefana Batorego czy same środowiska prawnicze. My staramy się wybiegać w przyszłość.

### **Kiedy projekty sądowe będą gotowe?**

Pomysł był taki, żeby mieć je już w czerwcu. Ale od razu powiem, że to nie jest realne – bo to zbyt krótki okres na przygotowanie tak poważnych rozwiązań. Tym bardziej że już w trakcie dyskusji doszliśmy do wniosku, że nie ma sensu poprawiać obowiązujących ustaw i trzeba je napisać od nowa. Co prawda sporo już zrobiliśmy, bo pewne rozwiązania były już w różnych środowiskach przedyskutowane, ale ciągle jest np. problem z tym, gdzie umiejscowić nadzór administracyjny nad sądami, a dopiero na tej podstawie można ustawić cały system. Jest wiele koncepcji na ten temat – jedni twierdzą, że ma to być kompetencja Ministra Sprawiedliwości, inni, że ten nadzór powinna sprawować KRS lub I Prezes SN, jeszcze inni chcą powołania w tym celu nowego organu. Nie powiem, jaki jest nasz pomysł, bo na to jest jeszcze za wcześnie, ale na pewno nie będzie to MS, bo to jest niekonstytucyjne.



Pierwsze spotkanie Społecznej Komisji Kodyfikacyjnej; fot. kirp.pl

### **Czy tylko w tym zakresie proponowane zmiany będą tworzyły nową rzeczywistość?**

Na pewno nie jest to powrót do tego, co było. Jesteśmy zgodni, że są rozwiązania, które były niefunkcjonalne, które się nie sprawdziły, i które trzeba zmienić. Nie oznacza to jednak, że zamierzamy zrobić rewolucję i postawić wszystko na głowie. Chcemy po 30 latach działania nowego ustroju wprowadzić bardziej funkcjonalne rozwiązania ustawowe.

### **Jaki jest klimat wokół tego, co robicie – czy przedstawiciele rządu są tym zainteresowani? A może niczego nie wiedzą?**

Już na początku zastanawialiśmy się nad tym, co zrobić z naszymi projektami – czy mamy dać je posłom opozycji, czy Ministrowi Sprawiedliwości. I powiem szczerze – nie ustaliliśmy tego, bo wśród członków SKK są tacy, którzy twierdzą, że powinniśmy mocno eksponować to, co już zrobiliśmy, ale są i tacy, którzy tego nie chcą. Na razie to drugie stanowisko reprezentują nasi promotorzy, którzy w przypadku gotowych projektów powiedzieli: dobrze, że je mamy, ale nie będziemy ich jeszcze upubliczniać. Komisja to jest gremium demokratyczne, które wspólnie podejmuje takie decyzje, ale mamy też grono promotorów i to głównie od nich zależy, co i kiedy się ukaże.

### **Kiedy zatem poznamy efekty waszej pracy?**

Odpowiem formalnie – adresatem tego pytania jest Komitet Sterujący, składający się z mec. Macieja Bobrowicza, mec. Jacka Treli oraz sędziego – prof. Krystiana Markiewicza, bo to oni są dysponentami naszych wysiłków. Natomiast materialna odpowiedź jest taka, że wydaje mi się, że pierwszym momentem, kiedy przynajmniej część zainteresowanych zobaczy efekty naszej pracy, będzie Kongres Prawników Polskich zaplanowany na 1 czerwca. Takie też były początkowe założenia. Nie mogę jednak zagwarantować, że np. projekt mediacyjny nie zostanie opublikowany wcześniej. Był taki pomysł, żeby te projekty zamieszczać na stronach internetowych i rozpocząć dyskusję, ale to jakoś nie wyszło. Zresztą nie mieliśmy takich możliwości – zrobienie czegoś w 15 osób, bo tyle liczy nasz zespół, jest bardzo trudne. W przypadku ustaw sądowych nie

mieliśmy tego problemu. Dołączyła do nas grupa kilkunastu autorów z zewnątrz, którzy z nami pracują. Wiem też, że różne inne środowiska pracują nad rozwiązaniami dotyczącymi ustroju sądów. Przyjdzie czas konfrontacji pomysłów.

### **To SKK nie integruje prac tych trzech środowisk?**

Komisja została powołana uchwałą Kongresu Prawników Polskich 20 maja 2017 r. jako ciało społeczne do przygotowania zmian w prawie. Trzeba jednak pamiętać, że wszystkie środowiska, niezależnie od nas, również pracują. Radcowie robią swoje, adwokaci robią swoje, SPP „Iustitia” robi swoje – wszystkie środowiska mają swoje ciała legislacyjne, więc to nie jest tak, że nad projektami pracuje wyłącznie Społeczna Komisja – my działamy niezależnie.

### **Ale możecie przecież liczyć na wsparcie jednostek badawczych działających przy samorządach?**

Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć twierdząco, bo jako SKK nie korzystamy z takiego zaplecza. Ale nasi członkowie zapewne tak. Przykładowo – kiedy ustalaliśmy, jak to jest z mediacją w innych krajach, to dostaliśmy gotową informację – nie robiliśmy tego sami. Przyjmujemy, że ktoś, kto wprowadza takie materiały na obrady SKK, jest gwarantem ich rzetelności. Jako komisja nie jesteśmy z tymi ciałami powiązani.

### **Macie przynajmniej jakiś budżet na wydatki, dodatkowe prace?**

Jesteśmy społeczni w 100%. Za swoją pracę nie pobieramy żadnego wynagrodzenia.

### **Ale macie się gdzie spotykać?**

Tak. Raz spotykamy się w siedzibie NRA, raz w siedzibie KIRP, a na co dzień pracujemy indywidualnie. To jest prawdziwie społeczne działanie, co zapewne powoduje, że owoce naszej pracy nie są tak spektakularne, jak można by się spodziewać. Każdy z nas jest czynny zawodowo. ◀

**Rozmawiał Bogdan Bugdalski**



# REKLAMA... I NIE WSZYSTKO JEST JASNE

Nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak często jesteśmy nakłaniani do nabycia lub korzystania z usług czy towarów, popierania określonych spraw, a nawet idei. Pół biedy, gdy reklama jest jawna i mamy jej świadomość. Gorzej, gdy jest ona ukryta lub podprogowa i nie pozostawia nam wyboru, by się z nią stykać. To, że problemy ze zdefiniowaniem jej w praktyce mają czasem nawet prawnicy, potwierdza ostatnie postanowienie Sądu Najwyższego, który uznał, że pozycjonowanie kancelarii w internecie jest agresywną reklamą.

Wiele jest definicji reklamy w polskim prawie, jednak za najszerszą uznawana jest ta z ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1414 ze zm.). I tak reklamą jest przekaz handlowy pochodzący od podmiotu publicznego lub prywatnego, w związku z jego działalnością gospodarczą lub zawodową, zmierzający do promocji sprzedaży lub odpłatnego korzystania z towarów lub usług; reklamą jest także autopromocja (art. 4 pkt 17). Wyżej wymienionym przekazem handlowym jest natomiast każdy przekaz, w tym obraz z dźwiękiem lub bez dźwięku albo tylko dźwięki, mający służyć bezpośrednio lub pośrednio promocji towarów, usług lub renomy podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą lub zawodową, towarzyszący audycji lub włączony do niej, w zamian za opłatę lub podobne wynagrodzenie albo w celach autopromocji, w szczególności reklama, sponsorowanie, telesprzedaż i lokowanie produktu (art. 4 pkt 16 ww. ustawy).

O tym, jak to wygląda w praktyce, możemy przekonać się niemal na każdym kroku. I strach pomyśleć, jak wyglądałoby nasze życie, gdyby nie różne ograniczenia i zakazy.

## Wystarczające zasady ochronne, konsumenci przyzwicie chronieni

– Mamy bardzo przyzwoite regulacje prawne dotyczące ograniczeń i – niekiedy dyskusyjnych – zakazów reklamowych. Spory sądowe związane z prowadzeniem niedozwolonej reklamy aktualnie nie są częste. W poprzednim okresie słynny był proces dotyczący zakazanej przez pewien czas reklamy piwa, starano się ten zakaz obchodzić mrugnięciem oka, reklamując piwo tzw. bezalkoholowe. W tej chwili wśród przedsiębiorców jest już świadomość

prawna tych ograniczeń, co nie oznacza, że wszyscy do nich się stosują, szczególnie w tych branżach, w których ograniczenia i zakazy są bardzo restrykcyjne – uważa prof. Ewa Nowińska, radca prawny z Kancelarii Prawa Gospodarczego, Prasowego i Konkurencji, kierownik Zakładu Prawa Konkurencji i Środków Masowego Przekazu w Katedrze Prawa Własności Intelektualnej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dotyczy to zwłaszcza branży farmaceutycznej, w szczególności w odniesieniu do reklamy suplementów diety; pewne zamieszanie powstało także w branży tytoniowej przy okazji wprowadzania



Fot. SummSideUp – Fotolia.com

do obrotu papierosów elektronicznych, gdyż nie było jasne, czy stosują się do nich te same ograniczenia i zakazy, jakie obowiązują w odniesieniu do reklamy klasycznych wyrobów tytoniowych. Za rozwiązaniami unijnymi – jak podkreśla prof. Ewa Nowińska – także i takie wyroby objęto zakazami. W efekcie dziś uważa się, że e-papierosy to są jednak papierosy, choć szczególnie ich użytkownicy mają co do tego pewne zastrzeżenia.

– Z prawnego punktu widzenia mamy wystarczające zasady ochronne, także konsumenci są przyzwoicie chronieni, choć daleko idąca, rzeczywiście restrykcyjna, regulacja dotycząca reklamy w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym właściwie nie jest stosowana – uważa prof. Ewa Nowińska.

Jak kwestia reklamy wygląda z perspektywy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK)?

– Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym jako ustawa horyzontalna pozwala oceniać reklamy przedsiębiorców z różnych gałęzi gospodarki w kontekście ich negatywnego wpływu na interesy konsumentów. Jako taka ustawa ta dotyczy więc każdego przedsiębiorcy, który świadczy usługi na rzecz konsumentów, ale są również ustawy sektorowe, które często zawierają odniesienia do obowiązków związanych z reklamą. Tak jest np. w przypadku branży finansowej, co do której ustawa o kredycie konsumenckim wymaga, aby w reklamie dotyczącej kredytu podawane były zarówno RRSO, jak i koszty tego kredytu określone na reprezentatywnym przykładzie. I pod tym kątem weryfikujemy, czy przedsiębiorca przestrzega prawa w tym zakresie – mówi Krzysztof Lehmann, zastępca dyrektora Delegatury UOKiK w Bydgoszczy. Jak podkreśla, dzięki ustawie horyzontalnej i temu, że w przepisach nie została wskazana forma przekazu tych informacji, ustawodawca nie musi na bieżąco nowelizować przepisów pod kątem nowych formatów komunikacji z klientami. Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym ogranicza się bowiem do wskazania, iż dana informacja ma nie wprowadzać w błąd albo nie naruszać dobrych obyczajów w zakresie – przykładowo – interesów ekonomicznych.

– Pojawiające się informacje weryfikujemy pod kątem danego stanu faktycznego i tego, jak to powinno wyglądać w rzeczywistości. Tak było w przypadku tegorocznej decyzji dotyczącej firmy

*Black Red White. Reklama mówiła: meble bez VAT, ale ta sama reklama nie wskazywała, jakie meble z dostępnego asortymentu są objęte promocją, przez co konsument mógł odczytać przekaz, że wszystkie meble dostępne w asortymencie przedsiębiorcy są bez VAT, a więc w obniżonej cenie. Okazało się, że był regulamin promocji z listą mebli objętych obniżką, o czym w reklamie przedsiębiorca nie wspominał. W związku ze stwierdzonymi naruszeniami na tego przedsiębiorcę została nałożona kara w wysokości ponad 260 tys. zł – powiedział wicedyrektor Krzysztof Lehmann.*

Problem, z którym UOKiK cały czas się spotyka, dotyczy reklam usług telekomunikacyjnych. Bardzo często tego typu reklamy w radiu, telewizji czy w internecie pomijają istotne dla konsumenta informacje wpływające na podjęcie decyzji związanej z zawarciem umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych.

– Co ważne, by ocenić, czy doszło do naruszenia zbiorowych interesów, tak naprawdę jako urząd nie musimy weryfikować, czy na podstawie kwestionowanej reklamy zostały zawarte jakieś umowy, w wyniku których ktoś nabył dany produkt czy świadczenie usług. Wystarczy po pierwsze samo prawdopodobieństwo, że tak mogło się zdarzyć. A po drugie „decyzja dotycząca umowy”, o której wspominają przepisy, to również decyzja o udaniu się do salonu przedsiębiorcy czy wejście na jego stronę internetową w celu dokonania czynności związanych z zakupem. Jeżeli więc reklama sprawia, że konsumenci podejmują czynności związane z zawarciem umowy w dobrej wierze, a oferta przedsiębiorcy jest w rzeczywistości zgoła inna od tej przedstawionej w przekazie marketingowym, to już można mówić, że praktyka może wprowadzać w błąd – podkreśla zastępca dyrektora Delegatury UOKiK w Bydgoszczy.

Jak twierdzi Krzysztof Lehmann, nieuczciwe praktyki rynkowe są często bardzo trudne do sztywnego zdefiniowania, gdyż mogą mieć one miejsce na etapie przedkontraktowym, w momencie jego zawarcia czy nawet w trakcie wykonywania umowy. – Przy reklamie mówimy o jednym elemencie: przedkontraktowym, ale ustawę stosujemy też do wykazywania praktyk przedsiębiorców związanych z nieuczciwym wykonywaniem umów zawartych z konsumentami – zaznacza Lehmann.

### Wartość rynku reklamy w Polsce w latach 2011–2017 (w mln zł)

	TELEWIZJA	INTERNET	RADIO	MAGAZYNY	OUTDOOR	DZIENNIKI	KINA
<b>2011</b>	3 883	1 214	561	687	483	555	101
<b>2012</b>	3 665	1 392	561	597	515	479	115
<b>2013</b>	3 608	1 506	559	512	437	367	99
<b>2014</b>	3 810	1 602	594	438	434	307	98
<b>2015</b>	4 014	2 152	644	397	478	280	119
<b>2016</b>	4 088	2 593	673	366	484	241	135
<b>2017</b>	4 142	2 799	682	334	475	206	141

Źródło: Raporty Starlink/Starcom: luty 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017 Rynek reklamy w Polsce.



## Nie dajmy się oszukać

Wiele jest sposobów oddziaływania na nasze reakcje, także gospodarcze. Nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, że wpływają na nas kolor, zapach czy częstotliwość dochodzących dźwięków. Liczba bodźców, które muszą do nas dotrzeć, by coś zapadło nam w pamięć, to obecnie jest już starość, jeśli chodzi o techniki reklamy. Coraz więcej wiemy też o wykorzystaniu internetu w oszukiwaniu ludzi. Jak? Poprzez budowę sztucznych stron internetowych, na których publikowane są tzw. neutralne wypowiedzi reklamowe.

Zdaniem prof. Ewy Nowińskiej bez problemu przenikają do nas promocyjne trendy z państw o utrwalonej gospodarce rynkowej. Jednym z nich jest np. poszukiwanie, i to już od lat, nowych, opartych na analizach psychologicznych technik perswazyjnych, które wymykają się prostym ocenom. – *To są techniki z wykorzystaniem badań reakcji mózgu na określone bodźce. Od lat stosowany jest, szczególnie przy okazji ważnych wydarzeń sportowych, tzw. ambush marketing; celebryci są „ambasadorami” znanych producentów; blogerzy, zasadniczo „neutralni rynkowo”, promują produkty; znakomicie rozwija się – niebezpieczny informacyjnie – marketing szeptany itd. W tym względzie nie jesteśmy w tyle za innymi krajami Zachodu – ocenia prof. Nowińska.*

– *Nadal także stosuje się technikę reklamowych oddziaływań podprogowych (subliminalnych). Od nadawców radiowych i telewizyjnych wiem, że takie działania producentów – pomimo ich dyskusyjności – mają miejsce – podkreśla prof. Ewa Nowińska.*

Reklamowanie odbywa się w mediach społecznościowych, głównie na Instagramie. A to niejedyny sposób dotarcia do jak największej rzeszy potencjalnych klientów.

– *Lokowanie produktu to z kolei technika, której historia sięga pierwszych produkcji braci Lumière. W filmie „Washing Day in Switzerland” umieszczono mydélko Sunlight Soap właśnie w celu reklamowym. Początek XX w. notuje rozwój rozmaitych sposobów wpływania na decyzje nabywców. W tym celu wykorzystywano nowy w swoim czasie przekaz radiowy, np. w adresowanych do żołnierzy amerykańskich audycjach w czasie II wojny światowej spiker co jakiś czas powtarzał, że papierosy Camel pozwalają na chwilę wytchnienia. W ramach ciekawostki warto wiedzieć, że pierwsza reklama emitowana w amerykańskiej telewizji na początku lat 40. XX w. kosztowała... 4 dol.! W końcu film zawładnął lokowaniem produktu. W „Absolwencie” Dustin Hoffman 160 razy wskazywał markę samochodu Alfa Romeo. Oczywiście „nośnikiem” takich działań jest James Bond. Naszpikowane lokowaniem są też krajowe filmy i seriale – mówi prof. Ewa Nowińska.*



Fot. Roman Levin – Fotolia.com

## Co na to prawo?

W Stanach Zjednoczonych technika lokowania produktów nie jest regulowana. Amerykanie nie mają nic przeciwko temu, by umieszczać informacje o towarze czy produkcie, przede wszystkim w filmach, jeśli w ten sposób można zdobyć fundusze.

– *W Europie jak zwykle dzielimy włos na czworo i zaczęliśmy się zastanawiać, jak działania takie ograniczyć. Odpowiednia regulacja unijna dotycząca przekazów telewizyjnych zasadniczo (z wyjątkami) nie pozwala na lokowanie produktu; w Polsce problematyka ta została uregulowana w ustawie o radiofonii i telewizji, i w zasadzie na jej podstawie lokowanie produktu w ograniczonym zakresie jest dozwolone – zauważa prof. Nowińska.*

Warto też wspomnieć o reklamie produktów leczniczych, nad którą pieczę sprawuje Główny Inspektor Farmaceutyczny. Uregulowana w ustawie – Prawo farmaceutyczne oraz rozporządzeniu Ministra Zdrowia w sprawie reklamy produktów leczniczych podlega wielu, określonym w tych przepisach, ograniczeniom. Przykładowo reklama produktów leczniczych nie może wprowadzać w błąd, powinna prezentować produkt leczniczy obiektywnie oraz informować o jego racjonalnym stosowaniu.

Nie może też polegać na oferowaniu lub obiecywaniu jakichkolwiek korzyści w sposób pośredni lub bezpośredni w zamian za nabycie produktu leczniczego lub dostarczanie dowodów, że doszło do jego nabycia. Nie może wreszcie być kierowana do dzieci ani zawierać żadnego elementu, który jest do nich kierowany.

GIF ściśle tego przestrzega. Od 1 stycznia 2013 r. wydał w sumie 37 decyzji wstrzymujących reklamy.

Odrębną kwestią są reklamy polityczne, częściowo uregulowane w Kodeksie wyborczym. Ciekawe, na ile politycy pozwolą sobie w tym roku.

» *Udział reklam piwa waha się od 0,3% w 2001 r. do 4,04% w 2002 r. W 2017 r. do 30 października udział reklam piwa w reklamach ogółem wyniósł 3,21%.* «

## LOKOWANIE PRODUKTÓW W PROGRAMACH TELEWIZYJNYCH

Podczas kontroli uwagę skupiono na negatywnych tendencjach obserwowanych w rozwoju tej formy przekazu reklamowego, którym sprzyjają przede wszystkim brak limitów dla długości i liczby wskazań w audycjach telewizyjnych, a także realizowane coraz częściej audycje, w których występują logo lub produkty jednego reklamodawcy. Analiza KRRiT z 2017 r. dotyczy przede wszystkim tej drugiej tendencji, gdyż niekiedy domniemanie wpływu na nadawców przez reklamodawców może budzić obawę o częściową utratę niezależności programowej, obniżania jakości programu i stawiania się kanałami quasi-teleshoppingowymi. W celu przeprowadzenia badania wyselekcjonowano 36 audycji premiirowych, w których zachodziło domniemanie wpływu reklamodawcy na finansowanie audycji (krótkie, maks. 15-minutowe audycje).

Podczas kontroli wyróżniono kilka typów audycji: audycje stworzone jedynie do promowania wybranej marki/produktów; audycje, których charakter jest sprofilowany pod konkretną grupę produktów i usług; audycje, które w swoim scenariuszu mają stworzone celowe miejsce dla product placement.

Audycje stworzone jedynie do promowania wybranego produktu to najczęściej audycje kulinarne. Trudniej jest ulokować w nich odrębny, niekojarzący się z gotowaniem produkt.

Największą grupę stanowią audycje, których forma i treść sprofilowane są pod potrzeby różnych grup produktów bliżej lub dalej ze sobą powiązanych. Najczęściej marki te stanowią zbiór ofert dla jednej, szerokiej grupy docelowej (np. audycja pt. „Nasz nowy dom” z eksponowanymi produktami i usługami z branży budowlano-mieszkaniowej). Zaobserwowane w badaniu zjawiska będą w najbliższym czasie analizowane pod kątem zachowania przez nadawców niezależności redakcyjnej oraz nadmiernej ekspozycji produktu.

Źródło: Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2017 r.

### Samodyscyplina

Także firmy z branży reklamowej widzą potrzebę samodyscypliny. Na przykład nadawcy telewizyjni przyjęli pewne ograniczenia, w szczególności odnośnie do reklamy dotyczącej dzieci. Są branżowe kodeksy etyczne. Jest Związek Stowarzyszeń Rada Reklamy.

*– Z uwagi na to, iż prawo reklamy w Polsce nie zostało dotychczas ujęte w jednym akcie prawnym i przepisy regulujące tę dziedzinę prawa znajdują się w wielu przepisach ustawowych i aktach wykonawczych, krajowych oraz unijnych, pojawiają się problemy z określeniem granic tzw. dozwolonej reklamy. Obecnie, aby określić dopuszczalne formy reklamy, przedsiębiorca musi najpierw ustalić, które formy są zabronione i jakie przepisy prawa mogą zostać przez niego naruszone. W związku z tym mogłoby się wydawać, iż kompleksowe uregulowanie rynku reklamowego rozwiązałyby wszystkie problemy. Biorąc jednak pod uwagę dynamikę zmian w tym sektorze, byłoby to niezwykle trudne i mogłoby okazać się nieefektywne. Dlatego tak istotna pozostaje społeczna odpowiedzialność biznesu i dobrowolne samodyscyplinowanie się przedsiębiorców w zakresie działalności reklamowej – podkreśla Magdalena Osińska, radca prawny, członek zarządu Związku Stowarzyszeń Rada Reklamy. Jak twierdzi, istotna również pozostaje powszechność stosowania przyjętych regulacji oraz możliwość ich egzekwowania. – Prawidłowo działająca samoregulacja może przyczynić się do zwiększenia rzetelności reklam bez konieczności wprowadzania nowych regulacji prawnych – zaznacza mec. Osińska. I dodaje: – Co istotne rozwiązania bazujące na samoregulacji charakteryzują się możliwością szybkiej adaptacji do zmieniających się potrzeb rynku.*

W ocenie mec. Magdaleny Osińskiej samoregulacja prowadzi do podwyższania standardów w danej branży. Stanowi

całkowicie dobrowolne przyjęcie regulacji, które promują standardy oparte na przejrzystości działania i uczciwej konkurencji. Kodeksy dobrych praktyk wykraczają poza uregulowania prawne, stając się elementem ładu korporacyjnego. Za spójne z międzynarodowymi i europejskimi standardami należy uznać przyjmowanie mechanizmów samoregulacyjnych w zakresie wyznaczania i oceny dochowywania podwyższonych wymogów, jakim powinien sprostać przekaz reklamowy. Ponadto zaletami samoregulacji pozostają: uproszczenie zasad, możliwość elastycznego i szybkiego ich stosowania, odciążanie organów publicznych oraz rozwijanie współodpowiedzialności uczestników rynku reklamowego.

Zdaniem mec. Magdaleny Osińskiej przykładem efektywnej i skutecznej samoregulacji, docenionej również na poziomie UE, jest zawarcie porozumienia przez największych nadawców telewizyjnych w sprawie zasad rozpowszechniania reklam i wskazań sponsorskich dotyczących artykułów spożywczych lub napojów zawierających składniki, których obecność w nadmiernych ilościach w codziennej diecie jest niewskazana. *– Zgodnie z postanowieniami tego porozumienia nadawcy telewizyjni zobowiązują się, że audycjom dla dzieci nie będą towarzyszyły reklamy oraz wskazania sponsorskie. Podstawą tej samoregulacji są kryteria żywnościowe reklamy żywności skierowanej do dzieci do lat 12 opracowane przez Polską Federację Producentów Żywności. Nadawcy telewizyjni zobowiązali się wymagać od reklamodawców złożenia oświadczenia o zgodności z kryteriami żywieniowymi treści reklamy oraz wskazania sponsorskiego rozpowszechnianych przed, w trakcie i po emisji audycji dla dzieci. Ta samoregulacja obowiązuje od 1 stycznia 2015 r. i nie stwierdza się jej naruszeń. Zatem okazała się skuteczna – przekonuje. ◀*



# CZY ZAWODY ZAUFANIA PUBLICZNEGO POWINNY SIĘ REKLAMOWAĆ?

Otwarcie zawodów i konkurencja ze strony firm zatrudniających prawników, którzy nie muszą w swojej działalności przestrzegać ustawowych i etycznych zakazów w zakresie informowania czy wręcz reklamowania swojej działalności, to problemy, przed którymi stoją dziś zawody zaufania publicznego. Czy zapoczątkuje to dyskusję, która doprowadzi do zmiany prawa? Czas pokaże.

Oddzielną kwestią jest reklama, a właściwie informowanie o prowadzonej działalności przez osoby wykonujące zawód zaufania publicznego – adwokatów, radców prawnych czy doradców podatkowych. Ci ostatni mają akurat w tym względzie najbardziej liberalne przepisy.

## Pozycjonowanie kancelarii w internecie to agresywna reklama

To, że między informowaniem o świadczonych usługach a reklamowaniem ich jest cieniutka granica, pokazuje niedawna

sprawa adwokata z Katowic, któremu zarzucono korzystanie z usług reklamowych w internecie w postaci usługi reklamowej Google Adwords. Miał on naruszyć zakaz korzystania z reklamy określony w par. 23 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, tj. dopuścić się przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w tym przepisie. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury w orzeczeniu z 18 listopada 2017 r. złagodził nałożoną na niego karę (orzekł upomnienie zamiast nagany).

Sąd przyznał, że zagadnienie jest trudne, a wnioski nieoczywiste. „Choć dla młodego pokolenia internet jest wręcz



środowiskiem naturalnym, to adwokatura dopiero wypracowuje swoje stanowisko wobec zjawisk w wirtualnej rzeczywistości. Mają one ogromne znaczenie w społeczeństwie stającym się w coraz większym stopniu społeczeństwem informacyjnym, gdzie social media mają daleko większe znaczenie (w sensie oddziaływania na postawy) niż media tradycyjne. Jednakże drogowskazem do zachowania w tej nowej rzeczywistości powinno być utrwalone poczucie godności i powagi zawodu. Dopóki adwokatura nie wypracuje innych, muszą być przestrzegane zasady dotychczasowe” – podkreślił Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury w uzasadnieniu swojego orzeczenia.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z 8 stycznia 2019 r. (II DSI 9/18) uznał, że zlecenie przez adwokata płatnych usług w internecie, które ustawiają kancelarię na preferencyjnym, bardziej wyeksponowanym miejscu w stosunku do innych adwokatów, jest deliktem dyscyplinarnym, gdyż narusza godność zawodu.

– *Podstawą wyroku były zasady opisane w normach etycznych zawodu adwokata, w tym zasada ochrony godności zawodu. Sąd Najwyższy, oddalając kasację, potwierdził, że płacenie za uzyskanie pierwszeństwa kolejności wyświetlania informacji o kancelarii wyczerpuje znamiona deliktu dyscyplinarnego. Tym samym potwierdził, że pozycjonowanie kancelarii jest formą reklamy. To ważny wyrok, który pewnie determinował będzie toczącą się w adwokaturze debatę o dopuszczalności i granicach reklamy. W dyskusji środowiskowej ścierają się bowiem dwa nurty. Jeden, tradycyjny, opowiada się przeciwko dopuszczeniu reklamy; drugi, często prezentowany przez adwokatów młodego pokolenia, optuje za dopuszczeniem reklamy. W mojej ocenie w tej debacie najważniejsza jest kwestia definicji reklamy i jej zakresu; czy można reklamować usługi osób wykonujących zawód zaufania publicznego, a jeśli tak, to w jaki sposób. Normy deontologiczne i zasady wykonywania zawodu adwokata dopuszczają informowanie o prowadzonej działalności, z czym nikt w naszym środowisku raczej nie polemizuje. Dla wyniku debaty ważne jest, gdzie kończy się informacja, a gdzie już zaczyna reklama. Osobiście jestem zwolennikiem nurtu tradycyjnego, opowiadającego się za zakazem reklamy, przy jednoczesnej dopuszczalności informacji o prowadzonej działalności* – podkreśla adwokat Rafał Dębowski, sekretarz Naczelnej Rady Adwokackiej.

### „Bronię lepiej”, „szybciej wygrywam sprawy”?

– *W zawodach zaufania publicznego to nie reklama, postrzegana jako forma zachęcania nieograniczonego kręgu odbiorców do skorzystania z usług danego adwokata, powinna przesądzać o pozyskaniu klienta. Bo jak reklamować usługi adwokackie: „bronię lepiej”, „szybciej wygrywam sprawy”? Oczywiście to mocne przerysowanie, ale ma na celu pokazanie, że nie każdą usługę można reklamować. Osobiście nie wierzę w skuteczność reklamy usług prawnych opartych na stosunku zaufania klient–adwokat. Reklama nie może zbudować takiej relacji* – mówi mec. Rafał Dębowski. Jak podkreśla, zwolennicy reklamy nie widzą niebezpieczeństwa z tym związanego. A mianowicie

tego, że reklama to kosztowny instrument. Szybko może okazać się, że zwolennicy reklamy, upatrujący w tym możliwości uzyskania nowych zleceń, nie będą w stanie ponieść kosztu i konkurować z kancelariami o dużym potencjale i ugruntowanej pozycji na rynku. – *Paradoksalnie zakaz reklamy może być mechanizmem zabezpieczającym słabszych ekonomicznie kolegów, w szczególności tych, którzy dopiero wchodzi na rynek, przed działaniami ograniczającymi popyt na ich usługi* – podkreśla mec. Dębowski.

Jak mówi, od reklamowania się adwokatów odróżnia działania samorządu zawodowego skierowane na promowanie popytu na usługi prawne. – *Działania takie oceniam pozytywnie. W każdym razie dyskusja o dopuszczalności reklamy w adwokaturze trwa. Środowisko zdecyduje* – mówi Dębowski.

### Ważne są treść i forma

Główny Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych mec. Jarosław Sobutka pytany przez nas o to, czy nieetyczna reklama jest problemem radców prawnych, stwierdził: – *Nie uznałbym tego tematu za największy problem samorządu radcowskiego, ale potwierdzam, że od czasu do czasu mamy do czynienia z przewinieniami dyscyplinarnymi na tym tle. Zgodnie z przepisami Kodeksu Etyki Radcy Prawnego na zagadnienia związane z reklamowaniem swoich usług przez radców prawnych należy patrzeć przez pryzmat możliwych sposobów pozyskiwania klientów. – Bardzo często zdarza się, że ktoś reklamuje się w granicach prawem dopuszczonych, bo dopuszczalna jest treść przekazywanej przez radcę prawnego informacji, ale organy dyscyplinarne mają zastrzeżenia co do sposobu pozyskiwania w ten sposób klientów, uznając, że jest to zabronione, bo polega na narzucaniu swoich usług. Dobrze zilustruje to przykład, który jakiś czas temu był przedmiotem analizy Sądu Najwyższego w ramach postępowania kasacyjnego, a mianowicie tablica informująca o wykonywaniu zawodu. Na tablicy znajdowała się treść jak najbardziej dopuszczalna, którą radca prawny może umieścić: oznaczenie kancelarii, imię i nazwisko, adres, telefon, ale jeżeli tablica zawierająca takie dane jest – tak jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie – umieszczona na budynku innym niż budynek kancelarii, np. naprzeciwko sądu, to mamy do czynienia nie tyle z niedopuszczalną reklamą, ile z formą narzucającą się, która zmierza do pozyskania klientów w sposób nieuprawniony. I w tym aspekcie możemy mówić o problemach radców prawnych z reklamą. Z podobną sytuacją mamy do czynienia także wówczas, kiedy radca prawny umieszcza informację dopuszczalną o swojej kancelarii w gazecie, ale będzie to robił cyklicznie i w eksponowanym miejscu. I w tym przypadku też będzie to działanie niedopuszczalne nie dlatego, że treść jest niedopuszczalna, lecz dlatego, że narzuca się, a my nie możemy pozyskiwać klientów w taki sposób* – mówi radca prawny Jarosław Sobutka. W przyszłości najwięcej spraw dotyczyć będzie zapewne informacji zamieszczanych przez radców prawnych na różnego rodzaju portalach internetowych i prób pozyskiwania klientów w ten właśnie sposób – w chwili obecnej takich spraw jest jednak stosunkowo niewiele.



## Bez reklamy konkurencja by nas zjadła

Z kolei prof. Adam Mariański, przewodniczący Krajowej Rady Doradców Podatkowych, przyznaje, że zgodnie z zasadami etyki, co wynika zresztą z ustawy, doradca podatkowy może prowadzić szerszą działalność niż samo doradztwo podatkowe. Może też reklamować się w sposób nienaruszający godności zawodu.

– Nie mamy więc takich ograniczeń, jakie mają adwokaci czy radcowie prawni. Nie możemy ich zresztą mieć, bo inne firmy konkurujące z nami w zakresie niektórych usług, jak np. księgowości, nie mają takich zasad i prowadzą nieetyczną reklamę, przyciągając klienta twierdzeniem, że są najtańsi albo najskuteczniejsi, a tego doradca podatkowy – nawet reklamując swoje usługi – robić nie może. Gdybyśmy ograniczyli doradcom podatkowym reklamę, to konkurencja od razu by nas zjadła – mówi prof. Adam Mariański. – Problem widzę jednak gdzie indziej. Mianowicie jest grupa podmiotów na rynku, która reklamuje swoje usługi, a są to usługi zastrzeżone dla podmiotów uprawnionych, czyli dla doradców podatkowych, radców prawnych, adwokatów. Myślę tutaj głównie o kwestiach podatkowych. Przykładowo biuro rachunkowe albo inny podmiot nie może zajmować się doradztwem podatkowym, odzyskiwaniem nadpłaconego podatku, a takich podmiotów jest bardzo dużo. Wystarczy wpisać w wyszukiwarkę internetową chociażby „odzyskiwanie nadpłaty”, a cała lista firm od razu się pojawi. Wszystko to są czynności doradztwa podatkowego zastrzeżone ustawowo i ich wykonywanie przez inne podmioty jest przestępstwem, o którym mowa w art. 81 ustawy o doradztwie podatkowym, zwłaszcza jeśli ktoś robi to w sposób stały – mówi Adam Mariański. I dodaje: U nas nie było i nie ma spraw, które dotyczyłyby naruszenia zasad dozwolonej reklamy, natomiast widzimy w tym zakresie bardzo duże problemy na rynku.

Tymczasem, jak mówi prof. Ewa Nowińska, radca prawny z Kancelarii Prawa Gospodarczego, Prasowego i Konkurencji, kierownik Zakładu Prawa Konkurencji i Środków Masowego Przekazu w Katedrze Prawa Własności Intelektualnej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, często do kancelarii dzwonią osoby, które zajmują się pozycjonowaniem firm w internecie i za niewielką nawet opłatą proponują taką usługę. – Nie ma takich badań, ale podejrzewam, że bardzo wiele podmiotów wykorzystuje tę możliwość. Kwestia reklamy zawodów prawniczych nie jest prosta. Wielu młodych prawników, którzy decydują się na zrobienie aplikacji, nie mając możliwości reklamowania się ze względu na przyjęte w korporacji zasady etyczne, ma duży problem z wejściem na rynek wobec otwarcia zawodu i olbrzymiej konkurencji. Może w tym względzie przydałoby się jakieś otwarcie, nieograniczające się jedynie do suchej informacji handlowej o zakresie udzielanych porad – zastanawia się prof. Ewa Nowińska. Jak zauważa, także wskazywanie klientów, których się obsługuje, też jest pewną formą reklamy, dość powszechnie stosowaną. Jako szarą strefę należy też, jej zdaniem, potraktować publiczne informowanie o przyjętym do pracy w określonej kancelarii nowym prawniku, który dołączył właśnie do zespołu, i roli merytorycznej, jaką będzie pełnił. W podobnych kategoriach można by też postrzegać informacje o pomocy prawnej świadczonej *pro publico bono*. Zwłaszcza że informacja taka pozytywnie wpływa na postrzeganie danego prawnika. Jednak, jak podkreśla prof. E. Nowińska, trudno nie dostrzegać konieczności społecznej w zakresie upubliczniania informacji o nieodpłatnie świadczonej pomocy prawnej, jakiej wielu prawników udziela np. uchodźcom. – Jak widać, problematyka informacji/reklamy usług świadczonych przez prawników jest dość złożona – dodaje.

Fot. OIRP we Wrocławiu



**Leszek Korczak**, Wiceprezes KRRP współpracujący z pionem dyscyplinarnym szczebla krajowego samorządu:

Sąd Najwyższy postanowieniem z 8 stycznia 2019 r. (II DSI 9/18) uznał, że płacenie za uzyskanie pierwszeństwa w wyświetleniu informacji o kancelarii stanowi delikt dyscyplinarny. Uznano tym samym pozycjonowanie kancelarii za zakazaną etyką adwokacką reklamę. Oceniając wpływ wydanego orzeczenia na praktykę wykonywania zawodu przez radcę prawnego, w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na odmienną uregulowań w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz naszego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Zbiór Zasad w § 26 stanowi wprost, że adwokata obowiązuje zakaz korzystania z reklamy (...). Ponieważ w dalszej części Zbioru określone są w sposób pozytywny rodzaje dopuszczalnego informowania o wykonywaniu zawodu adwokata – każde zachowanie wychodzące poza to dopuszczalne informowanie może być uznane za reklamę, czyli w konsekwencji delikt dyscyplinarny. Inaczej jest w przypadku Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Zawiera on pojęcia informowania o wykonywaniu zawodu oraz pozyskiwania klienta. W obu tych

przypadkach stawia te same wymagania, stanowiąc, że zakazane są informowanie o zawodzie oraz pozyskiwanie klienta sprzeczne z prawem, dobrymi obyczajami lub naruszające godność zawodu radcy prawnego. Rozpatrując więc potencjalny zarzut wykorzystywania pozycjonowania, należałoby ocenić je tylko pod kątem dobrych obyczajów lub naruszenia godności zawodu – o sprzeczności z prawem absolutnie nie można tu mówić. W mojej ocenie w dzisiejszych czasach trudno mówić też o naruszeniu dobrych obyczajów czy też godności zawodu. Pozostaje jedynie odpowiedź na pytanie w związku z brzmieniem art. 35 pkt 3) KERP, który stanowi, że radca prawny może informować o wykonywaniu zawodu, pozyskiwać klientów oraz wykonywać czynności zawodowe drogą elektroniczną, jeśli (...) nie korzysta z form aktywności dostępnych drogą elektroniczną (...) w sposób utrudniający innym radcom prawnym dostęp do rynku. Innymi słowy przy ocenie zachowania radcy prawnego należałoby ocenić, czy pozycjonowanie własnej kancelarii stanowi utrudnianie innym radcom prawnym dostępu do rynku. Wydaje się, że bardziej stanowi to ułatwienie dostępu do rynku danemu radcy prawnemu, a nie utrudnienie innym, chyba że przyjmujemy, iż każde ułatwienie stanowi jednocześnie utrudnienie innym. ◀

# PROMOCJA SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH

Od początku X kadencji Krajowa Rada Radców Prawnych położyła silny akcent na promocję zawodu radcy prawnego i nową jakość w zewnętrznej aktywności komunikacyjnej. Materiały promocyjne w blokach reklamowych największych stacji informacyjnych, teksty redakcyjne o działaniach samorządu radców prawnych, a także skokowy wzrost „obserwujących” w mediach społecznościowych – to najważniejsze działania w tej kadencji.

Od końca 2016 r. media elektroniczne szeroko informowały o działaniach podejmowanych przez organy KRRP. Portale [www.prawnik.pl](http://www.prawnik.pl), [www.gazetaprawna.pl](http://www.gazetaprawna.pl) i [www.rp.pl](http://www.rp.pl), [www.bankier.pl](http://www.bankier.pl), [www.tvn24.pl](http://www.tvn24.pl) oraz [www.tvn24bis.pl](http://www.tvn24bis.pl) wielokrotnie publikowały artykuły o działaniach KRRP, stanowiskach Prezydium i KRRP dotyczących praworządności. Prezes oraz członkowie Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych byli obecni w stacjach radiowych TOK FM, RMF FM, Radio Zet, a także w programie telewizyjnym „Fakty po Faktach” w TVN24.

## Promocja w TV

Kolejną aktywnością komunikacyjną jest przemyślana strategia obecności w telewizji, gdzie od 2017 r. emitujemy kampanie promujące zawód radcy prawnego. W maju i wrześniu 2017 r. można było obejrzeć spoty promocyjne. Emisje odbywały się w porannym i popołudniowo-wieczornym prime time, przed najważniejszymi programami stacji TVN24. Z informacji uzyskanych od nadawcy wynika, że kampanię tę zobaczyło przynajmniej raz 4,7 mln widzów.



Fot. Archiwum

W tym samym roku w lipcu w czasie protestów związanych ze zmianami w systemie sądownictwa KRRP także zaistniała w stacjach informacyjnych, akcentując swoje stanowisko. 13 lipca Maciej Bobrowicz, Prezes KRRP, w programie „Wstajesz i Wiesz” w TVN24 mówił o wpływie zmian w sądownictwie na niezależność pełnomocników. Tego samego dnia był również gościem Polsat News.

Lipiec to także czas Łańcucha Światła przed gmachem Sądu Najwyższego w Warszawie. Byliśmy zarówno pod budynkiem SN na placu Krasińskich, jak i w mediach – udzielaliśmy wywiadów telewizyjnych i prasowych, komentowaliśmy bieżące wydarzenia, a dzięki aktywności na portalu Facebook dotarliśmy po raz pierwszy do ponad miliona odbiorców.

Sukcesem komunikacyjnym był również współorganizowany przez KRRP Kongres Prawników Polskich, który odbył się w 2017 r. w Katowicach. Przyciągnął on wyjątkową uwagę mediów.

Najnowsza kampania telewizyjna promująca zawód związana była ze 100-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości. Dotarła ona do ponad 3,5 mln widzów TVN24: reklamę każda osoba widziała średnio trzy razy (współczynnik OTS). Z kolei emisja w TVP Info trafiła do 9 301 853 osób.

Ostatni kadr spotu pokazywał adres [www.rejestradcow.pl](http://www.rejestradcow.pl). Po każdorazowej emisji notowano wzrost liczby osób szukających informacji o radcy prawnym na tej stronie o około 120% w stosunku do dni, w których emisje nie były prowadzone.

## Kampania wizualna

W ramach podejmowanych działań wizerunkowych prowadzimy silną kampanię wizualną łączącą różne grupy społeczne, a jej graficznym łącznikiem jest niebieska wstążka, którą publikujemy na łamach prasy oraz w social mediach.

## Media społecznościowe

Jesteśmy aktywni na Facebooku. Rozpoczęliśmy z poziomu 1082 osób śledzących informacje publikowane na profilu



Na jednej z kolumn Sądu Najwyższego widnieje napis:  
"Libertas inestimabilis res est"



Fot. Archiwum

Krajowej Rady Radców Prawnych, by dojść do 28,5 tys. Warty zaznaczenia jest fakt, iż w lipcu 2017 r. zanotowaliśmy największe zasięgi. Informacje publikowane za pomocą profilu w mediach społecznościowych po raz pierwszy dotarły do ponad miliona osób!

Z kolei stworzona przez Centrum Prasowe KRRP grafika z hasłem „Wolność jest rzeczą bezcenną” dotarła do 120 005 osób, pobudziła 2,7 tys. działań, zaś 806 osób udostępniło ją na swoich profilach na Facebooku.

## KRRP w prasie

W działaniach wizerunkowych KRRP prasa nadal odgrywa dużą rolę. Na łamach dzienników publikowaliśmy stanowiska Prezydium KRRP i całej KRRP oraz Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji, dotyczące choćby poselskiego projektu ustawy o Sądzie Najwyższym (druk sejmowy nr 1727).

Najnowszą aktywnością komunikacyjną jest cykl debat pod wspólnym tytułem „Przy kawie. Rozmowy radców prawnych”. Jest to cykl dyskusji online na tematy ważne dla samorządu radcowskiego. Patronem medialnym wydarzenia jest dziennik „Rzeczpospolita”. Debaty emitowane są na żywo na kanale KRRP na YouTube oraz na stronie WWW dziennika „Rzeczpospolita”. Do tej pory debaty obejrzało ponad 4 tys. osób.

To tylko najważniejsze działania promocyjne i komunikacyjne Krajowej Rady Radców Prawnych. Każdy miesiąc przynosi nowe pomysły, o których będziemy informować w „Radcy Prawnym”. ◀



Fot. Archiwum



# DZIAŁANIA WIZERUNKOWE

## OIRP W BYDGOSZCZY

**P**rogram edukacji prawnej „Spotkania z radcą prawnym” zorganizowany został we współpracy OIRP w Bydgoszczy i Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty w szkołach ponadpodstawowych (wcześniej ponadgimnazjalnych) woj. kujawsko-pomorskiego i kontynuowany jest nieprzerwanie od roku szkolnego 2013/2014.

Lekcje prawa prowadzone są przez radców prawnych z OIRP w Bydgoszczy *pro publico bono* w wybranych w porozumieniu z kuratorem liceach i zespołach

szkół. Zajęcia te mają poszerzyć świadomość prawną młodzieży, popularyzować wiedzę o podstawowych instytucjach prawa i korzystanie z profesjonalnej pomocy prawnej, a także zapoznać z zasadami porządku prawnego.

W roku szkolnym 2018/2019 OIRP w Bydgoszczy objęła patronatem 14 szkół ponadpodstawowych w ramach „Spotkań z radcą prawnym”. To rekordowa liczba placówek. ◀

**Wojciech Woźniak**

## OIRP W KRAKOWIE

**J**ak śpiewał Jeremi Przybora – „Piosenka jest dobra na wszystko”. Zatem można ją wykorzystać także dla umacniania pozytywnego wizerunku samorządu radców prawnych, integrowania radców czy po prostu dla rozrywki.

20 października 2017 r. w Piwnicy pod Baranami odbyło się wydarzenie pod hasłem „Radca śpiewać może” – pierwszy koncert radców prawnych z OIRP w Krakowie dla radców. Pozytywny odbiór tego spotkania sprawił, że rok później, 12 października 2018 r., odbył się drugi koncert z cyklu „Radca śpiewać może – cz. 2”. Do grona naszych wykonawców należą radcowie (w kolejności alfabetycznej): Tomasz Dyrdycki-Borowy, Wiesław Hudyma, Karolina Kolary, Grzegorz Kuczek, Agnieszka Lisak, Krzysztof Michoń, Karolina Radosz, Zbigniew Sięka,

Wojciech Ulanowski i Małgorzata Wojtoń. Warto nadmienić, że Agnieszka Lisak jest nie tylko radcą prawnym, lecz także autorką bloga historyczno-obyczajowego (patrz str. 24–25), poetką i członkinią Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

W styczniu 2019 r. w Tarnowskim Centrum Kultury odbyło się z kolei noworoczne spotkanie kolędowe, podczas którego publiczność mogła wysłuchać utworów w wykonaniu zespołu StandBy Blue. W skład grupy weszło trzech radców prawnych z Tarnowa (Wiesław Hudyma, Grzegorz Kuczek, Mateusz Mądel). ◀

**Karolina Radosz**



## OIRP W LUBLINIE

**O**d początku tego roku w ramach OIRP w Lublinie aktywnie działa Komisja ds. Wizerunku powołana uchwałą Rady OIRP w Lublinie w grudniu 2018 r. Pierwszy projekt zainicjowany przez Komisję to „Ferie z radcą prawnym”. W trakcie spotkań w szkołach podstawowych, domach kultury i świetlicach środowiskowych radcowie opowiadali dzieciom o zawodzie radcy prawnego i pozostałych zawodach prawniczych oraz o przepisach prawa. Projekt miał na celu zwiększenie

świadomości prawnej wśród dzieci i młodzieży oraz zwrócenie uwagi uczestników na nieprawidłowe zachowania, z którymi mogą się spotkać zarówno w świecie rzeczywistym, jak i w internecie. Podczas każdego spotkania radcowie prawni przeprowadzali konkurs z nagrodami ufundowanymi przez partnerów projektu. ◀

**Ewa Urbanowicz**



## OIRP W OLSZTYNIE

**O**IRP w Olsztynie w ramach działań wizerunkowych propaguje oraz przez cały rok angażuje się w pomoc dla potrzebujących.

Od 2013 r. olsztyńska izba angażuje się w propagowanie wiedzy prawniczej wśród młodzieży. Nasi radcowie prawni prowadzą cykliczne zajęcia w szkołach średnich i gimnazjach. Podczas spotkań uświadamiają młodzież, jakie mogą być skutki poszczególnych działań. Zwracają uwagę, że uczniowie oprócz obowiązków mają

również prawa, z których mogą korzystać. Radcowie prawni OIRP w Olsztynie corocznie biorą udział w obchodach Europejskiego Dnia Prawnika oraz Europejskiego Dnia Sprawiedliwości. W trakcie zajęć podkreślamy rolę prawników w podtrzymywaniu praworządności poprzez obronę praw obywateli. Ponadto izba przez cały rok angażuje się w pomoc dla potrzebujących (szerzej pisaliśmy o tym w poprzednim numerze). ◀

**Red.**

# OKRĘGOWYCH IZB

OIRP W SZCZECINIE

**W** obecnej kadencji Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Szczecinie bardzo wiele uwagi poświęca promocji zawodu radcy prawnego.

W styczniu po raz pierwszy w historii obecni byliśmy na 15. Wielkiej Gali Ślubnej, gdzie rozdawaliśmy materiały promujące radców prawnych. W lutym włączyliśmy się w akcję Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw, organizując dyżury w biurze izby. Jeżeli chodzi o działania podjęte w ubiegłym roku, z pewnością należy odnotować akcję umieszczenia roll-upów promujących zawód radcy prawnego w siedzibach sądów i urzędów na terenie województwa. Zachęcały one do odwiedzenia strony

internetowej naszej izby z listą aktywnych zawodowo radców prawnych i wizytówkami prowadzonych przez nich kancelarii. Nasza izbowa sztafeta w czerwcu 2018 r. pobięła w NCDC Business Race, a w czasie imprezy prowadziliśmy stoisko promujące radców prawnych i ich usługi – zamierzamy to powtórzyć również w tym roku.

Naszymi akcjami o wieloletniej tradycji są tematyczne inicjatywy nieodpłatnego udzielania porad prawnych czy też skierowany do uczniów szkół ponadpodstawowych program „Lekcje prawa w szkołach”. ◀

*Przemysław Mijał, Dziekan Rady OIRP w Szczecinie  
Albert Kuźmiński*

OIRP W WARSZAWIE

**W** latach 2017–2018 OIRP w Warszawie podjęła kilka nowoczesnych inicjatyw na rzecz promocji zawodu radcy prawnego i podnoszenia świadomości prawnej.

W 2017 r. przeprowadziliśmy kampanię plakatu. Plakaty promowały zawód radcy prawnego poprzez wyszukiwarkę [szukajradcy.pl](http://szukajradcy.pl). Byliśmy obecni także na różnego rodzaju targach branżowych, na których radcowie prawni i aplikanci przybliżali zawód radcy prawnego, informowali o możliwościach współpracy z takim specjalistą, a także zwracali uwagę na wyszukiwarkę [www.szukajradcy.pl](http://www.szukajradcy.pl). Jednocześnie rozpoczęliśmy aktywność w social mediach. Uruchomiliśmy fanpage OIRP w Warszawie na Facebooku, który obecnie ma prawie 5 tys. polubień, i rozwijaliśmy konto na LinkedIn.

Ponadto informacje o radcach prawnych ukazały się w gazetach branżowych i ogólnopolskich czasopismach tematycznych: „Gość Niedzielny”, „Niedziela”, „Ekspert

Budowlany”, „Rynek Instalacyjny”, „Administrator”, „ElektroInfo”, „Rynek Zdrowia”, „Przegląd Piekarski i Cukierniczy”, „Przemysł Fermentacyjny i Owocowo-Warzywny”, „Chłodnictwo”, „Nowy Przemysł”, „Przegląd Gastronomiczny”.

W 2018 r. przeprowadziliśmy kampanię „Radca prawny na co dzień i w kryzysie”. Obejmowała ona media tradycyjne (radio, prasa regionalna) i internetowe (portale, warszawskie środki komunikacji (autobusy, tramwaje, metro) oraz billboardy w różnych lokalizacjach Warszawy i innych miastach regionu.

Warszawska izba podejmuje także działania edukacyjno-promocyjne. ◀



Red.

OIRP WE WROCŁAWIU

**E**dukacja prawna dzieci i młodzieży, pomoc prawna dla kobiet oraz Ukraińców mieszkających i pracujących we Wrocławiu to najważniejsze z działań wizerunkowych OIRP we Wrocławiu. W roku szkolnym 2017/2018 wrocławska izba przeprowadziła trzy cykliczne programy edukacyjne skierowane do młodzieży z wygaszanych klas gimnazjów oraz ze szkół podstawowych. Były to Ogólnopolska Akademia – Konkurs Wiedzy o Prawie, Europejski Dzień Prawnika oraz projekt Prawo w Szkole. Dodatkowo w ramach działań edukacyjnych zorganizowaliśmy konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, w którym dzieci i młodzież wykonywały prace plastyczne na temat „Z radcą prawnym

bezpieczniej”. Ważnym przedsięwzięciem jest udzielanie bezpłatnych porad prawnych. W 2018 r. izba zorganizowała dwa wydarzenia dla obywateli Ukrainy, tj. Dzień Ukraiński w OIRP oraz „Niedzielę przydatnej wiedzy prawnej dla obywateli Ukrainy”, a także – z okazji 100-lecia przyznania kobietom praw wyborczych w Polsce – „Dzień Otwarty dla Kobiet”. Radcowie prawni udzielali *pro bono* pomocy prawnej, przeprowadzili prelekcje oraz szkolenia, przekazywali informacje na temat praw kobiet i zawodu radcy prawnego. ◀



Red.



Agnieszka Lisak

radca prawny w Krakowie, prowadzi blog historyczno-obyczajowy [www.lisak.net.pl/blog/](http://www.lisak.net.pl/blog/)

# Z HISTORII POKĄTNEGO DORADZTWA PRAWNEGO

Już w czasach starożytnych wiedziano, że reklama jest dźwignią handlu. W XIX w. podobnie jak dziś rekomendowano produkty i usługi w prasie i nie tylko. Także usługi „pokątnych” doradców prawnych, którzy wykorzystywali naiwność i brak wiedzy ubogich ludzi, psując opinię profesjonalnym pełnomocnikom. Walka adwokatów z prawnikami bez uprawnień ma długą genezę. Adwokaci nierzadko na łamach prasy wylewali swoje gorzkie żale, nie przebiegając w słowach.

W „Gazecie Sądowej Warszawskiej” z 1873 r. nieprofesjonalistów nazywano „plagą społeczeństwa”, która żeruje na ciemnocie ubogich mieszczan i wieśniaków, w konsekwencji są to „postaci o ile wstrętne, o tyle ciekawe”. Jak twierdził autor artykułu, „członkowie tego Towarzystwa Opieki nad biednymi klientami to karykatury z różnych warstw społecznych. Liznąc prawa (utarte w Warszawie wyrażenie) to dla nich najwyższa kwalifikacja – wygrać dwie sprawy najeżone (...) w przekonaniu klienta licznymi trudnościami, to powodzenie!”. To właśnie oni wyrabiają w społeczeństwie szkodliwe „popędy pieniactwa” i zawziętości.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r., kiedy nadzór administracyjny ze strony państw zaborczych ustał, problem powrócił ze wzmożoną siłą. Jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać wszelkiej maści „biura pisania podań i próśb” czy „biura przepisywania na maszynie” zakładane przez pokątnych doradców prawnych. Co więcej – jak twierdzono – ich właściciele przez „zręczne intrzygi i bałamucenie nieoświeconej ludności” potrafili odciągać klientów od korzystania z usług adwokatów, wyrządzając im w ten sposób szkodę.

K. Ostrogski na łamach „Palestry” z 1925 r. zauważał, że pod zaborem rosyjskim nielegalne doradztwo prawne, zwane dosadniej „pokątniarstwem”, było tępione z całą stanowczością<sup>1</sup>. Tu autor mocno przesadził, o czym świadczą publikacje z XIX w., z których wynika, że sprawy nie miały się aż tak dobrze. Jak się zdaje, uczynił to w celu odwołania się do ambicji nowej władzy i zaakcentowania, że nawet zaborca potrafił uporać się z tym problemem. Mimo że w tekście zabrakło obiektywizmu, jest on cenny, rzucąc

bowiem światło na realia poradnictwa prawnego w dwudziestoleciu międzywojennym.

Jak twierdził dalej K. Ostrogski, zdarzało się, że w XIX w. pod sądami kręcili się jacyś samozwańcy adwokaci, niemniej jednak byli szybko wyłapywani przez policję, a niedoszły petent zostawał pouczany, że oto miał do czynienia z nieprofesjonalistą. Działy też biura przepisywania podań i próśb, będące konkurencją dla kancelarii, ale objęte były ścisłym nadzorem władz, które rzadko udzielały koncesji i co najwyżej „skończony prawnik” (czyli absolwent wydziału prawa) mógł mieć nadzieję na jej otrzymanie.

Niestety po odzyskaniu niepodległości wszystko zmieniło się na gorsze, jak utyskiwał dalej autor. Budynki wymiaru

**ZAWIADOMIENIE!**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan.  
P. T. Publiczność,  
że otworzyłem  
W NOWYM TARGU  
przy ul. Krasieńskiego 56  
własne  
**biuro podań, próśb  
i zleceń**  
oraz  
**biuro pośrednictwa**  
w kupnie i sprzedaży nieruchomości,  
w wyrabianiu pożyczek i tp.

Z poważaniem  
**Adam Kowalski.**

Plakat reklamujący pokątne doradztwo prawne ze zbiorów autorki

<sup>1</sup> K. Ostrogski, *Adwokatura pokątna*, „Palestra” 1925, s. 6–7, s. 878.



sprawiedliwości, w szczególności te w małych miasteczkach, oblepiane są ogłoszeniami rozmaitych biur. Wokół stawia się drewniane budy, do których nieumiejący pisać „pan adwokat” wciąga prostego chłopa, by obdrzeć go ze skóry. „Banda kilku naganiaczy czatuje przed sądem” i poleca usługi rzekomego mecenasa, który – jak twierdzi – jest za pan brat z sędzią i dzięki temu deklaruje, że może pomóc już samym tylko napisaniem pisma. W konsekwencji nawet nie musi stawiać się na rozprawie. A co gorsza zdarza się, że obietnice te nie są bez pokrycia, albowiem „poziom moralny i umysłowy” osób orzekających w sądach pokoju „wiele pozostawia do życzenia”. Okoliczność tę wykorzystują samozwańczy adwokaci, wchodząc w stosunki towarzyskie z tymi urzędniczymi „elementami” i „deprawując je często”. To właśnie przez takie biura pisania podań „ogromna krzywda dzieje się obalamuconej ludności”. Mimo że działają one oficjalnie za przyzwoleniem władz, w 99% są „brudnym geszeftem sprytnego oszusta”. Minister Spraw Wewnętrznych, który wydaje pozwolenia na otwieranie takich biur, powinien zainteresować się problemem i zwrócić uwagę, że ich właścicielami są zdegradowani policjanci, sekretarze gminni, a nawet popi, czyli osoby o wątpliwej wiedzy i kwalifikacjach.

Po ośmiu latach sprawa pokątnego doradztwa prawnego została rozwiązana na drodze legislacji. 28 marca 1933 r. weszła w życie ustawa o biurach pisania podań. Niestety jej treść mocno rozczarowała adwokatów, albowiem nie zakazano w niej prowadzenia działalności prawnikom bez uprawnień, ale jedynie określono wymogi formalne dla ich profesji. Wystarczyło mieć „odpowiednie kwalifikacje moralne”, złożyć egzamin z poprawnego pod względem językowym sporządzania pism i wykazać się znajomością urzędów, to jest wiedzieć, gdzie wnieść jakie podanie. Tak podsumowywano w skrócie ustawę. Samorząd robił, co mógł, by naświetlić zgubne skutki nowego aktu i ograniczyć zakres jego stosowania. Rada Adwokacka we Lwowie wystosowała nawet pismo do prezesa sądu apelacyjnego, w którym prosiła, by ten wydał prezesom podległych mu sądów okręgowych zalecenie nieudzielania zgód na otwieranie biur, albowiem już teraz są one „plagą społeczną i dotkliwą bolączką wymiaru sprawiedliwości”. Na łamach „Nowej Palestry” z 1933 r. ukazał się artykuł, w którym uchwalony akt nazwano „nieszczęśliwym wypadkiem adwokatury”<sup>2</sup>. Sprawa jednak była przesądzona, *Roma locuta, causa finita*.

\* \* \*

Fragment ustawy, która w latach 30. ubiegłego stulecia wzbudzała tak wiele emocji.

**Art. 2. (1)** Biura pisania podań do władz państwowych i samorządowych dzielą się na:

<sup>2</sup> E. Sommerstein, *Z cyklu nieszczęśliwych wypadków adwokatury*, „Nowa Palestra” 1933, nr 3, s. 1.

„**ŹRÓDŁO**”  
Biuro porad, podań  
oraz  
przepisywania na maszynach  
WARSZAWA  
Al. Jerozolimskie 8, tel. 234-81.  
(parter wprost bramy)

Reklama ze zbiorów autorki

- a) biura pisania podań do władz administracyjnych,
  - b) biura pisania podań do władz administracyjnych i sądowych.
- (2) Zezwolenia na prowadzenie biur pisania podań do władz administracyjnych udziela starosta, a na prowadzenie biur pisania podań do władz administracyjnych i sądowych starosta za zgodą prezesa sądu okręgowego. Zezwolenia udziela się na przeciąg 3 lat.

**Art. 3. (1)** Zezwolenie na prowadzenie biura pisania podań może otrzymać tylko osoba, która:

- a) posiada obywatelstwo polskie,
- b) korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich,
- c) nie była karana sędownie za przestępstwo przeciw państwu, albo za zbrodnię lub występki z ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, albo za zbrodnię lub występki z chęci zysku (...),
- d) posiada odpowiednie kwalifikacje moralne,
- e) złożyła egzamin w języku polskim, stwierdzający umiejętność poprawnego pod względem językowym sporządzania pism do władz oraz znajomość niniejszej ustawy (...), a także przewodnich zasad ustroju i właściwości władz administracyjnych i sądowych (...).

**Art. 6.** Wzbronione jest właścicielowi biura i osobom w niem pracującym:

- a) działanie w zastępstwie klientów i w ogóle prowadzenie ich spraw w sądach i urzędach,
- b) udzielanie porad prawnych, wyjąwszy przypadek, gdy trzeba wyprowadzić klienta z oczywistego błędu co do skuteczności podania lub co do właściwości władzy, do której chce skierować podanie,
- c) pobieranie wynagrodzenia powyżej określonego przez takse,
- d) zjednywanie klientów przez rozpowszechnienie w słowie lub piśmie wiadomości o zaletach biura i skuteczności podań w niem sporządzanych, nawet gdyby te wiadomości były prawdziwe.

**Art. 9.** Kto pisze na zamówienie podanie do władz i urzędów albo urządza lub prowadzi biuro pisania tych podań, jeśli czynności powyższych dokonywa zawodowo, a bez zezwolenia przewidzianego w art. 2, podlega karze aresztu od 3 do 6 miesięcy i grzywny do 10 000 zł.

**Art. 10. (1)** Kto, nie będąc do tego upoważniony przez prawo, wykonywa zawód polegający na udzielaniu porad prawnych albo na prowadzeniu cudzych spraw w sądach i urzędach, podlega karze aresztu od 3 do 6 miesięcy i grzywny do 1000 zł.

Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki \*



Przemysław Kosiński

radca prawny, współnik w Cieciorński, Waclawik spółce partnerskiej radców prawnych w Toruniu; autor publikacji z zakresu prawa cywilnego i postępowania cywilnego

# RADCA PRAWNY W NETWORKINGU

**Według danych statystycznych ponad połowa radców prawnych wykonuje zawód we własnych kancelariach lub spółkach, a liczba ta rośnie o kilkaset osób rocznie w zestawieniu z pracą na etacie. W związku z powyższym wielu radców prawnych to aktywni przedsiębiorcy, którzy na co dzień łączą profesjonalizm w świadczeniu usług prawnych z prowadzeniem własnego biznesu w postaci kancelarii prawnej.**

**N**iezależnie jednak od formy prawnej, w jakiej prowadzi swoją działalność, każdy z nas zmaga się z tymi samymi wyzwaniami w zakresie pozyskiwania nowych klientów. Czy w tym miesiącu przyjdzie do biura nowy klient, a najlepiej przedsiębiorca? Czy może podpiszemy umowę ryczałtową, która zapewni stałe źródło przychodu dla kancelarii? Co jeszcze mogę zrobić, aby klienci pojawiali się i chcieli korzystać z moich usług, a jednocześnie postępować w zgodzie z zasadami zawartymi w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego? Pewnie wielu czytelników zadawało i zadaje sobie regularnie podobne pytania. I na to wszystko dochodzą kolejne – co do tego ma networking i co to tak naprawdę znaczy?

Według jednej z definicji networking w biznesie (bo taki nas interesuje – w kontekście rozwoju kancelarii) to proces rozwijania i aktywizowania swoich kontaktów, aby zwiększyć biznes, spotęgować wiedzę i powiększyć swoją strefę wpływu<sup>1</sup>. Innymi słowy networking to sztuka budowania pozytywnych relacji z innymi osobami, ich pielęgnowania oraz wykorzystywania dla własnych celów – osobistych, biznesowych czy charytatywnych. W tym sensie istotą networkingu jest drugi człowiek, nasz znajomy, przyjaciel, partner biznesowy czy też sprawdzony dostawca materiałów lub usług. Nie da się utrzymywać relacji z maszyną lub programem. Jeśli zatem spotykamy się z ludźmi wokół nas, czy to w celach towarzyskich, biznesowych, czy dobroczynnych, i mamy z nimi określoną relację, z której coś dla nas wynika – np. wspólne spędzanie wolnego czasu w gronie przyjaciół, prowadzenie razem interesów lub określona działalność społeczna, to jest to szeroko rozumiany networking. Ilekroć polecamy usługi naszego stomatologa czy też sami dostajemy klienta z polecenia, ponieważ ktoś wcześniej był zadowolony z jakości naszych usług, świadomie bądź nie bierzemy udział w networkingu. Nie chodzi tutaj wyłącznie o nałożenie nowej siatki pojęciowej na określone procesy, które naturalnie zachodzą w społeczeństwie, lecz raczej o uświadomienie sobie ich konsekwencji i potencjału, jakie one nam dają dla naszego rozwoju.

## Spotykaj się!

Z powyższego wynika jasno, że aby budować relacje z innymi osobami, należy się z nimi spotykać. Żyjemy w XXI w., gdzie cyfryzacja i globalizacja nie są już tylko modnymi hasłami, lecz naszą codzienną rzeczywistością. Rewolucja cyfrowa, niespotykany w historii ludzkości rozwój technologii, pozwala nam na zautomatyzowanie wielu procesów w naszym codziennym życiu, zarówno osobistym, jak i zawodowym. Umożliwia także komunikację z osobami z całego świata za pomocą chociażby naszego smartfona (dając do dyspozycji połączenia za pomocą tekstu, dźwięku, obrazu lub dowolnej kombinacji wyżej wymienionych sposobów). Z drugiej strony rodzi to pewne nie do końca spodziewane efekty i zagrożenia. Przedstawiciele młodszych pokoleń bywają do swoich smartfonów niekiedy dosłownie „przywiązani”, a zdjęcia ze spotkań, gdzie każdy jest wpatrzony w ekran swojego „mądrego telefonu”, zamiast w osoby siedzące obok niego, w zasadzie przestają już dziwić. Na rynku pracy z kolei rekruterzy odnotowują narastające zjawisko nieprzychodzenia kandydatów na rozmowy kwalifikacyjne i to często bez ich odwołania, przykładowo: „Bo nie chciało mi się jechać metrem”<sup>2</sup>. Można byłoby wysnuć wnioski, że młodzi ludzie odchodzą od spotkań na żywo, preferując komunikację zdalną lub brak komunikacji w ogóle. Idąc dalej, zauważmy nieustający wzrost wskaźników handlu elektronicznego, czyli e-commerce, który zmienił codzienne zakupy i sposób wydawania pieniędzy na taki, który w istocie rozdziela kupującego od sprzedawcy.

## Wypij kawę, porozmawiaj

Jakby na przekór tym trendom możemy jednak równolegle zaobserwować na rynku zupełnie nową modę, a mianowicie modę na networking. Ludzie biznesu coraz bardziej skłaniają się do powrotu do tradycyjnych spotkań z innymi

<sup>1</sup> <https://ivanmisner.com/tag/business-networking/>.

<sup>2</sup> <https://innpoland.pl/128415,nie-przychodza-na-rozmowy-kwalifikacyjne-nie-szanuja-pracodawcy-bo-nie-chcialo-mi-sie-jechac-metrem>.

przedsiębiorcami. Świadczy o tym liczba rozmaitych konferencji biznesowych, w których istotną rolę odgrywają przerwy kawowe, nazywane już wprost w harmonogramach networkingiem, oraz rozmowy kularowe, w których możemy poznać innych biznesmenów oraz sami dać się poznać innym. W Polsce coraz prężniej rozwijają się organizacje *stricte* networkingowe, które powstały kilkadziesiąt lat temu w Stanach Zjednoczonych, takie jak np. Business Network International (BNI)<sup>3</sup> czy Toastmasters International<sup>4</sup>. Obecnie BNI Polska zrzesza ponad 2 tys. firm sektora MSP w 30 miastach<sup>5</sup>, dzięki czemu przedsiębiorcy dostają gotowe środowisko do rozwijania swoich biznesów poprzez sprawdzoną od ponad 30 lat formułę spotykania się podczas śniadań biznesowych. Z kolei misją klubów Toastmasters jest stworzenie środowiska do nauki w pozytywnej atmosferze wzajemnego wsparcia, w której każdy członek ma możliwość rozwijania sztuki komunikowania się, publicznego przemawiania i umiejętności przywódczych<sup>6</sup>. Polskim dziełem są np. Towarzystwa Biznesowe<sup>7</sup>, które jako organizacje networkingowe odwołują się do wartości i ideałów chrześcijańskich. Oprócz tego możemy również spotkać wiele organizacji lokalnych, które zrzeszają przedsiębiorców i organizują w sposób regularny swoje spotkania. Na rynku istnieje zatem cały wachlarz możliwości systemowego rozbudowywania swojej sieci kontaktów, a tym samym wykorzystania narzędzia, jakim jest networking. Tak naprawdę każda konferencja, kongres czy inne jednorazowe wydarzenie zbierające większą grupę ludzi jest okazją networkingową, jeśli tylko otworzymy się na innych ludzi, zechcemy do nich podejść i zwyczajnie porozmawiać.

## Prawny networking

Przechodząc od oferty networkingowej dostępnej w Polsce do rozwoju biznesu prawniczego, warto zadać sobie pytanie – skąd biorą się moi klienci? Czy przypadkiem nie jest tak, że ich znakomita większość bierze się z poleceń od moich klientów lub znajomych? Można też zadać to pytanie inaczej – czy jeśli będziemy znali więcej osób, a więcej osób będzie znało nas i wiedziało, czym się zajmujemy zawodowo (w tym np. jaka jest nasza specjalizacja, w jakich sprawach mamy szczególne doświadczenie), to czy wpłynie to pozytywnie na liczbę przekazywanych nam rekomendacji biznesowych, a ostatecznie na liczbę klientów, dla których pracujemy? A jeśli odpowiedź jest twierdząca, to czy umiejętne wykorzystanie networkingu może pomóc w pozyskaniu nowych klientów dla kancelarii, które prowadzimy? W mojej opinii zdecydowanie tak, dlatego warto zgłębić ten temat i konsekwentnie dążyć do powiększenia swojej strefy kontaktów.

Jednym z argumentów przemawiających za takimi działaniami jest również hipoteza „sześciu stopni oddalenia” Stanleya Milgrama, amerykańskiego eksperymentalnego psychologa społecznego. Zgodnie z nią liczba stopni znajomości między dwiema dowolnymi osobami w całej populacji ludzi na Ziemi nie przekracza sześciu. W przełożeniu na psychologię biznesu, jeśli chcielibyśmy obsługiwać firmę X, to w myśl tej teorii od jej właściciela dzieli nas tylko sześć osób, ponieważ świat może rzeczywiście być tak mały jak w nazwie przeprowadzonego przez Milgrama eksperymentu.

## Sami (raczej) nie przyjdą

Pisząc o wykonywaniu zawodu radcy prawnego i rozwoju kancelarii, trzeba pamiętać, że każdy radca prawny ślubował m.in. postępować godnie i uczciwie, kierując się zasadami etyki radcy prawnego i sprawiedliwości. Aktualnie zasady etyki zawarte są w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego, którego rozdział trzeci poświęcony jest informowaniu o wykonywaniu zawodu oraz pozyskiwaniu klientów. Jednym z kluczowych przepisów w tym zakresie jest art. 33 ust. 2, zgodnie z którym „Radca prawny może pozyskiwać klientów w sposób zgodny z prawem, dobrymi obyczajami i z poszanowaniem godności zawodu”. Nie ma zatem żadnych wątpliwości, że radca prawny może dbać o rozwój swojej kancelarii poprzez pozyskiwanie klientów. Użyte dalej w tym przepisie terminy dotyczące tego, jak ma to robić, są nieostre i otwarte. Co dla jednego radcy prawnego będzie przekroczeniem granic dobrych obyczajów, dla innego może być całkowicie akceptowalną praktyką. Pewną wskazówką w tym zakresie na pewno stanowi orzecznictwo sądów dyscyplinarnych, które odwołuje się do konkretnych sytuacji. Niemniej wydaje się, że czasy, w których klienci sami przychodzą do nowo otwieranych kancelarii radcowskich, należą raczej do historii. Czy zatem wyjście z „jaskini” własnej kancelarii na salony i aktywne uprawianie networkingu daje się pogodzić z zasadami deontologicznymi naszego zawodu?

Wydaje się, że nie ma jednej, uniwersalnej odpowiedzi na to pytanie, ponieważ wszystko zależy od tego, jak będziemy korzystać z takich spotkań. Jeśli w trakcie przerwy kawowej między prelekcjami konferencji będziemy nachalnie wręczać innym uczestnikom jak największą ilość swoich wizytówek, mówiąc wyłącznie o sobie, nie poświęcając ani minuty na poznanie naszych rozmówców i tego, czym się zajmują, to nasze działanie nie tylko nie będzie licowało z godnością zawodu, lecz także będzie po prostu nieskuteczne. Zgoła inaczej będzie wyglądała sytuacja, jeśli w trakcie rozmowy to my zostaniemy zapytani o nasze usługi. Jak powtarza dr Ivan Misner, nazwany przez stację CNN „ojcem nowoczesnego networkingu”, networking w biznesie to bardziej uprawa aniżeli polowanie. Jeśli będziemy zatem cierpliwie i systematycznie dbali o ludzi wokół nas, w tym o naszych partnerów biznesowych, niczym rolnik o swoje rośliny, i nie będziemy widzieć w każdym nowo poznanym przedsiębiorcy potencjalnego klienta, to istnieje spora szansa, że nasze networkingowe uprawy przyniosą oczekiwany plon zwiększonej liczby zleceń w kancelarii. ◀

3 <https://www.bni.com/about/history>.

4 <http://www.toastmasters.org/about/history>.

5 <https://www.bnipolska.pl/o-organizacji/>.

6 <https://toastmasters.pl/pl/>.

7 <http://www.towarzystwabiznesowe.pl/o-nas-6/>.



# ROŚNIE ŚWIADOMOŚĆ PRAWNA POLAKÓW

**Problem ochrony prawnej i usług prawnych staje się dziś bardzo ważny. Polskie społeczeństwo ma tego coraz większą świadomość, ale rzadko sięga po profesjonalną pomoc. Dlaczego? Nowe światło na ten znany od lat problem rzucają dane z raportu „Problemy prawne Polaków 2018” firmy D.A.S., specjalizującej się w ubezpieczeniach ochrony prawnej.**

**O**koło 75% Polaków ocenia, że profesjonalna pomoc prawna przydałaby się im przynajmniej raz w roku, a 39% wskazuje, że taka pomoc byłaby im niezbędna. Co więcej blisko 46% dorosłych deklaruje, że w razie sporu prawnego w pierwszej kolejności zwróci się do prawnika. Trudno o lepsze wyniki, bo to oznacza, że rośnie potencjał rynku na usługi prawnicze. Z drugiej jednak strony nie znajdują one jeszcze odzwierciedlenia we wzroście samego zapotrzebowania na usługi prawnicze, o czym nikogo nie trzeba zbytnio przekonywać. Trzeba mieć nadzieję, że i na to przyjdzie czas. Wyniki badań, jakie firma badawcza SW Research wykonała na zlecenie D.A.S. Towarzystwo Ubezpieczeń Ochrony Prawnej S.A., są jednak optymistyczne.

## Optymistyczne dane

Polacy chcieliby korzystać z pomocy prawnej w codziennych sytuacjach, przede wszystkim w trakcie załatwiania spraw w urzędach i instytucjach (32%), problemów związanych z samochodem i transportem (26,3%) oraz w sprawach pracowniczych – w trakcie zatrudnienia i pracy (23,9%). Co piąty uważa, że wsparcie prawnika przydałoby się przy rozwiązywaniu kłopotów wynikających z kupna rzeczy lub usług (21,8%), transakcji dokonywanych przez internet (20,4%), kupna nieruchomości (19%), a także – chociaż tu wskazania były dużo niższe – w sprawach związanych z podróżami i wypoczynkiem (13%).

Co więcej 40% badanych ocenia, że w ciągu ostatnich dwóch lat przynajmniej raz potrzebowało porady prawnej lub konsultacji z prawnikiem, a blisko 15% taka pomoc była w tym okresie potrzebna więcej niż raz. Przy czym jedna czwarta z nas chciałaby z takiego wsparcia korzystać ok. dwa razy w roku, a 12,7% kilka razy w roku. Bardzo często, bo przynajmniej raz w miesiącu, pragnęłoby skorzystać z profesjonalnej porady 2,8% badanych.

Z powyższych danych wynika zatem, że konieczność wsparcia prawnika w bieżących sprawach jest realną potrzebą każdego Polaka. Dlaczego więc z tego nie korzystamy?

## Co nas powstrzymuje?

Zdaniem Piotra Skorupy, członka zarządu D.A.S., który komentuje te dane na stronach raportu, tymi barierami są *koszty usług adwokatów i radców prawnych, sceptycyzm i brak zaufania do efektu współpracy z prawnikiem oraz konieczność samodzielnego szukania i weryfikowania jakości usług prawnych*. Co w pełni potwierdzają wyniki badania. Finansowa strona postępowania stanowi barierę dla (37,5%) społeczeństwa, a dopiero co czwarty badany (25,4%) zrezygnuje z profesjonalnej usługi ze względu na stratę czasu i energii. Co gorsza strach przed finansowymi skutkami sporu sprawia, że 22% respondentów jest skłonnych szukać informacji w internecie, a 18% jest gotowych zdać się na poradę członków rodziny lub znajomych. Tylko co siódmy badany (14%) zwróci się o pomoc do organizacji lub instytucji udzielających nieodpłatnej pomocy prawnej.

Na tle tych wyników przedstawiciel D.A.S. zwraca uwagę na zalety posiadania polisy ochrony prawnej. – *Rozwiązaniem tego problemu jest ubezpieczenie ochrony prawnej, które daje wsparcie zakładu ubezpieczeń jako profesjonalnego partnera i doradcy osoby ubezpieczonej. Ubezpieczyciel gwarantuje stały dostęp do pomocy prawnej w ramach rocznej składki, przenosząc tym samym na siebie ryzyko związane z kosztami usług prawników oraz wysiłek znalezienia odpowiedniego specjalisty* – stwierdza Piotr Skorupa.

Podkreśla jednocześnie, że takie ubezpieczenie jest coraz powszechniej stosowane w Europie Zachodniej, a w państwach takich jak Austria, Holandia, Niemcy, a przede wszystkim Szwecja ma je większość obywateli. – *W USA wprowadzenie rozwiązania odpowiadającego ubezpieczeniu ochrony prawnej (prepaid legal services) również wpłynęło na spektakularny wzrost dostępu do usług prawnych i podniosło równość wobec prawa* – zauważył.

Wzrost zainteresowania posiadaniem polisy ochrony prawnej obserwowany jest również w Polsce. Jeśli w 2017 r. o takiej usłudze wiedziało około 16% badanych, to w 2018 r. pozytywnej odpowiedzi udzieliło już blisko 27%.

– *Roczny wzrost o ponad 10% to duży postęp i znak, że Polacy coraz bardziej interesują się tego rodzaju ubezpieczeniem. Świadczy to o tym, że ma ono w naszym kraju duży potencjał do rozwoju* – podkreśla w raporcie Rafał Hiszpański, prezes D.A.S. ◀

# COMPLIANCE TO NIE MODA

ROZMOWA Z DR. ROBERTEM LIZAKIEM, EKSPERTEM CENTRALNEGO BIURA ANTYKORUPCYJNEGO, INSTYTUTU NAUK PRAWNYCH POLSKIEJ AKADEMII NAUK ORAZ UNITED NATIONS GLOBAL COMPACT NETWORK POLAND, WSPÓŁTWÓRCĄ NOWEJ USTAWY O PRZECIWDZIAŁANIU PRANIU PIENIĘDZY I FINANSOWANIU TERRORYZMU

## **Czym de facto jest compliance?**

W połowie lat 70. XX w. amerykańska Komisja Papierów Wartościowych i Giełd (SEC) podjęła działania, w których wyniku ponad 400 amerykańskich korporacji przyznało się do korumpowania zagranicznych urzędników państwowych, polityków i partii politycznych. W znaczny sposób podważyło to wiarygodność całego amerykańskiego biznesu. W celu odbudowy

tej wiarygodności uchwalono Foreign Corrupt Practices Act (FCPA). Przyjmuje się, że to właśnie FCPA miała największy wpływ na rozwój etyki w biznesie i powstanie compliance.

Compliance jest zbiorem powiązanych ze sobą wzorów zachowań, w tym moralnych, etycznych i prawnych, nakładających na adresatów obowiązek dostosowania się do nich. Celem compliance jest więc dążenie do tego, aby adresat normy, w tym prawnej, zachował się w taki sposób, w jaki określił normodawca. Według definicji słownikowej zachowanie zgodne z przyjętymi zasadami lub prawem to uczciwość.

Compliance może obejmować swoim zakresem każdą sferę działalności jednostki (np. obywatela lub pracownika) albo grupy (np. państwa lub korporacji). Przykładowo w przedsiębiorstwie compliance może obejmować nie tylko hard law i soft law, lecz także misję, strategię, corporate governance, kulturę organizacyjną, wartości korporacyjne itd. Wdrożenie sprawnego i efektywnego compliance nie jest łatwym wyzwaniem, ale nie jest niemożliwe.

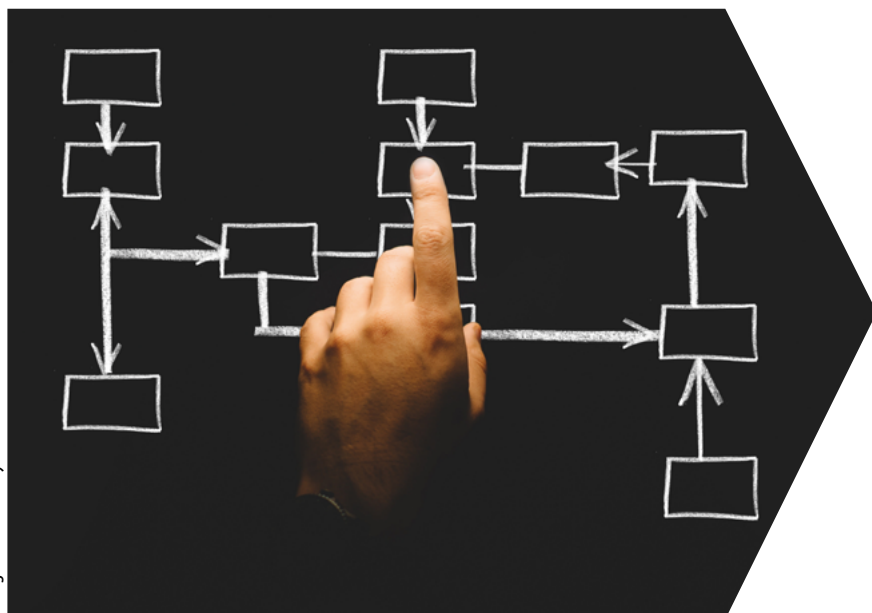
## **Czy polski rynek ma swoją specyfikę w kontekście stosowania compliance?**

Zdecydowane tak. Każde państwo ma swoją specyfikę, podobnie jest z korporacjami ponadnarodowymi czy jakąkolwiek grupą osób działającą razem dla osiągnięcia wspólnego celu. Specyfikę tę kształtuje wiele czynników, np. kulturowych, historycznych, geograficznych, ekonomicznych bądź mentalnych. Polską specyfikę jest dość trudno krótko scharakteryzować, ponieważ w Polsce nadal trwa – w moim przekonaniu – proces transformacji obejmujący swoim zakresem wszelkie aspekty egzystencji państwa, prawa, organów władzy publicznej, przedsiębiorców, obywateli, prawa itd.

W prosty sposób spróbuję zobrazować namiastkę i specyfikę systemu compliance, posługując się przykładem z Grupy Koleje Japońskie (Japan Railways). Zgodnie z jej wewnętrznymi regulacjami pociąg może mieć ponad 5 min opóźnienia, jednak tylko w przypadku trzęsienia ziemi o sile powyżej 6 stopni w skali Richtera. Gdy opóźnienie nastąpi z winy przewoźnika,



Dr Robert Lizak; fot. Archiwum



pasażer otrzymuje zwrot kosztów biletu, pisemne usprawiedliwienie dla pracodawcy i oficjalne przeprosiny. Notabene każdy dzień pracy konduktora czy maszynisty w japońskich kolejach jest niczym ceremoniał podczas podniosłej uroczystości na rzecz każdego klienta, czyli pasażera. Ceremoniał ten polega na ciągłym podtrzymywaniu koncentracji poprzez dodatkowe potwierdzenie wykonania danej czynności dwoma sposobami jednocześnie – gestem oraz głosem. Wszystko po to, aby zmniejszyć ryzyko błędu (spadło o 85%) i pozostać zgodnym z misją i procedurami określonymi przez pracodawcę. Brzmi niewiarygodnie. Trudno sobie wyobrazić implementację takiego systemu nie tylko w Polsce, ale w którymkolwiek z krajów europejskich. Ni mniej, ni więcej specyfika compliance jest pochodną filozofii egzystencji danej grupy.

### **Na czym polega wdrażanie systemu przeciwdziałania nieprawidłowościom w firmach? Z jakimi zasadniczymi problemami mogą się one zetknąć?**

Przeciwdziałanie nieprawidłowościom, czyli *de facto* niezgodnościom, polega na ustaleniu i wykluczeniu okoliczności im sprzyjającym, czyli uniemożliwieniu ich powstania. Niby proste, a jednak trudne. Dzieje się tak z wielu powodów. Po pierwsze ludzie mają różne podejście do norm moralnych, etycznych i prawnych. Po drugie nie jest możliwe uregulowanie wszystkich zachowań ludzkich w zasadach lub prawie. Co prawda prawo coraz precyzyjniej określa różne aspekty życia człowieka, ale wciąż jest zbyt ogólne w stosunku do praktyki. Po trzecie nie jest możliwe upilnowanie wszystkich ludzi we wszystkich sytuacjach i zmuszenie ich do działania zgodnego z określonymi zasadami lub prawem.

W moim przekonaniu najważniejszym i zasadniczym problemem jest skuteczność wpływania na postępowanie pracowników w taki sposób, aby samoistnie przestrzegali oni zasad i polityk korporacyjnych. Profesor Tom R. Tyler z Yale Law School przebadła 10 tys. pracowników w sześciu branżach

i doszedł do wniosku, że jedynym, w pełni skutecznym sposobem kontroli człowieka jest samokontrola. W tym modelu ludzie biorą odpowiedzialność za swoje zachowanie bez względu na grożące im sankcje lub obietnice nagrody. Ludzie dobrowolnie przestrzegający zasad i prawa samoistnie tworzą skuteczny i trwały compliance. Według prof. Tylera najsolidniejszą podstawą samokontroli są wartości oparte na uczciwości, a sukces firmy w przeciwdziałaniu niezgodnościom, a tym samym stosowaniu compliance, zależy w dużej mierze właśnie od uczciwości pracowników.

W Polsce dostrzegło to Centralne Biuro Antykorupcyjne i podjęło próbę promowania uczciwości wśród urzędników, przedsiębiorców i polityków. W ostatnich latach Biuro udało się dotrzeć do ponad

200 tys. ludzi w Polsce, w tym do 137 tys. w formie e-learningu i do 52 tys. w formie szkoleń stacjonarnych. Ponadto CBA wspólnie z Ośrodkiem Rozwoju Edukacji zrealizowało program „Etyka nie tylko dla smyka” skierowany dla uczniów klas I–III szkół podstawowych, rodziców oraz nauczycieli. Celem programu było wprowadzenie do podstawy programowej treści umożliwiających kształtowanie postaw etyczno-moralnych. Ciekawostką stanowi fakt, że program był ewaluowany na początku i na końcu roku szkolnego i w efekcie 57,5% nauczycieli z 1434 wskazało pozytywny wpływ programu na postawy moralno-etyczne uczniów.

### **Utworzenie i skuteczne wdrożenie systemu compliance w przedsiębiorstwie może wpływać korzystnie na funkcjonowanie organizacji i skutecznie ograniczyć ryzyko prawne. O jakich konkretnie ryzykach chorób tu mówimy?**

Profesor Amy B. Zegart i prof. Condoleezza Rice z Uniwersytetu Stanforda wytypowały 10 głównych obecnie ryzyk dla polityki przedsiębiorstw, którymi są: geopolityka, konflikty wewnętrzne, terroryzm, cyberzagrożenia, manipulowanie zasobami naturalnymi, aktywizm społeczny, zmiany w hard law i soft law, naruszenie umów, korupcja i decyzje sankcyjne o zasięgu eksterytorialnym. Jak widać, cztery ostatnie wymienione ryzyka są bezpośrednio związane z ryzykiem prawnym. W ogóle za trafne uważam porównanie ryzyk do chorób. Jak wiemy, niektórych chorób nigdy nie da się wyleczyć, podczas gdy inne mogą być wyleczone całkowicie, czyli podobnie jak z ryzykami prawnymi. Redukcja ryzyka to nic innego jak zapobieganie chorobom. Dobrze prezentuje to przykład grypy: można jej zapobiec, reagując podczas trzech faz czasowych zarażenia: przed zarażeniem (szczepienie), w trakcie zarażenia (higiena osobista) i po zarażeniu (przyjmowanie witamin). Dlatego strategia zapobiegania grypie powinna obejmować wszystkie możliwe środki zapobiegawcze i traktować każdy etap chronologii zarażenia jako potencjalny punkt do



interwencji. W ramach tej strategii należy dążyć do zidentyfikowania prekursorów, rozpoznania sposobu ich działania oraz metod zarażania, a następnie wybrać właściwe punkty i momenty do interwencji. Taka sama strategia ma zastosowanie w compliance. Jest to o tyle istotne, że strategia kontroli ryzyka nie tylko umożliwi analizowanie pojedynczych incydentów, lecz przede wszystkim pozwala skupiać się na problemie i tworzyć systemowe systemy ostrzegania.

### ***Czy i jaką rolę we wdrażaniu compliance mogą odegrać firmowe działają prawne lub też indywidualni prawnicy?***

Zgodność z prawem to jeden z fundamentów compliance, co już właściwie przesądza o kluczowej roli działów prawnych. Prawnicy muszą zapewnić zgodność organizacji z hard law i soft law, w tym z prawem wewnętrznym, krajowym, regionalnym, międzynarodowym, branżowym, a także prawem wielu innych państw (np. FCPA, Bribery Act, FATCA). To nie koniec. Dla przykładu podmioty działające na polskim rynku finansowym powinny działać zgodnie z wytycznymi co najmniej 18 regulatorów rynku w kraju i za granicą. Dodatkowo z jednej strony w Polsce mamy wciąż wiele przepisów z minioniej epoki, a z drugiej trwa ofensywa legislacyjna na szczeblu ponadnarodowym. Trudno dziś znaleźć prawnika, który znałby szczegółowo wszystkie regulacje z danej branży albo choćby nazwy poszczególnych aktów prawnych. Do tego dochodzą zawilgość relacji, stopień skomplikowania struktur, rozbudowane struktury decyzyjne, różnorodność umocowań kompetencyjnych czy niejednorodność rozwiązań. Rola prawników w compliance jest kluczowa, ale ich droga nie jest usłana różami.

### ***Jakie mogą być konsekwencje braku stosowania compliance w przedsiębiorstwie?***

Dotkliwie. Konsekwencje te mogą mieć co najmniej trzy wymiary. Pierwszy dotyczy prawdy, która określa poziom zaufania i wiarygodności kontrahentów, pozwala ustalić podejście do uczciwej konkurencji czy zachowań nieetycznych. Drugi wymiar ma charakter prawny i obejmuje swoim zakresem sankcje administracyjne, cywilne i karne. Wreszcie trzeci wymiar dotyczy polityki przedsiębiorstwa. W tym przypadku brak stosowania compliance może doprowadzić do bankructwa lub upadłości. Wspomnę, że wysokość wielu kar finansowych wynikających z obecnie obowiązujących regulacji, choćby RODO, MAR czy AML/CFT, przyprawia o zawrót głowy, a na horyzoncie widać długo wyczekiwany projekt ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zagrożone pod groźbą kary. Nie mam tu zamiaru kreować ani potęgować spirali strachu, ale lekko wyostrzyć wrażliwość.

### ***W jaki sposób można zweryfikować skuteczność compliance?***

Do weryfikacji skuteczności compliance można użyć różnych narzędzi, np. technologii i logiki maszyn, audytu, hotline, ankiet ewaluacyjnych czy warsztatów. Ważne, aby ocena efektywności i sprawności compliance miała charakter holistyczny. Ocena nie powinna się koncentrować na wybranych

wskaźnikach w poszczególnych obszarach, lecz spojrzeć na zagadnienie z lotu ptaka, tak żeby widzieć całego słonia, a nie tylko jego część. W Polsce wciąż w wielu miejscach jesteśmy jeszcze na takim etapie rozwoju, że nadal jest zasadne pytanie, czy system compliance faktycznie funkcjonuje, czy jedynie zostały wprowadzone procedury wewnętrzne. Jeśli funkcjonuje, to jednym z kluczowych wskaźników ułatwiających weryfikację skuteczności compliance jest ustalenie stanu świadomości na temat istoty jego funkcjonowania wśród kierownictwa, przełożonych średniego szczebla i pracowników. Jest to ważne, bo compliance jest nadal traktowany jako zło konieczne lub kojarzony z kolejną przeszkodą albo, co gorsze, identyfikowany z działaniem aparatu represji. Mówiąc wprost, przy weryfikacji skuteczności compliance dobrze jest nie tylko widzieć słonia, ale również wiedzieć, co mu siedzi w głowie.

### ***A może compliance to tylko kolejna moda na stosowanie nowo uchwalonych procedur bezpieczeństwa w przedsiębiorstwie, która przybyła do nas – jak wiele innych w przeszłości – z Zachodu?***

Nie mogę się zgodzić, że compliance to tylko kolejna moda. Nie tym razem. Najpierw sypnę garścią pesymizmu, a później będzie już tylko gorzej. Ale już tak zupełnie poważnie powiem kilka słów na temat otoczenia. Firmy działają dziś w najbardziej niejasnych i skomplikowanych okolicznościach od momentu stworzenia systemu z Bretton Woods. Globalizacja, postęp technologiczny, media społecznościowe, telefony komórkowe i internet powodują, że żyjemy w świecie hiperłączości, co oznacza, że ryzyko właściwie może nadejść znikąd. Mimo że już teraz jest przyjmowana ogromna liczba aktów prawnych, to spodziewam się w niedalekiej przyszłości nagłego ich wzrostu w związku z nadejściem rewolucji AI, czyli sztucznej inteligencji. Wynika to z faktu, że im więcej danych, tym AI jest bardziej precyzyjna. W konsekwencji nastąpi zmiana modelu compliance na real-time compliance, czyli zapewnienie i weryfikowanie zgodności w czasie rzeczywistym. W krajach rozwiniętych, np. Singapurze, taki model compliance jest już dość popularny. Wszystko to sprawia, że znaczenie bezpieczeństwa i compliance jest ogromne i wciąż będzie intensywnie rosło. Nasuwa się jednak pytanie: jak w tym wszystkim się odnaleźć? Znaleźć odpowiedź pomógł mi prof. Malcolm K. Sparrow z Harvard Kennedy School. Z wyników jego badań wyodrębniłem trzy kluczowe elementy. Po pierwsze dążenie do kształtowania świadomości ukierunkowanej na dobrowolne przestrzeganie zasad i prawa. Po drugie compliance oparty na kontroli ryzyka i ocenie realności ich wystąpienia, a następnie wyborze ważnych problemów i ich rozwiązaniu. Wreszcie po trzecie wzmocnienie współpracy między podmiotami regulacyjnymi i regulowanymi, w tym z sektorów publicznego i prywatnego. Nie można wykluczyć, iż konkurencyjność firm w niedalekiej przyszłości będzie w znacznym stopniu uzależniona od zdolności do bieżącego stosowania compliance w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu. ◀

**Rozmawiał Marcin Zawisliński**

# NOWE TECHNOLOGIE TO KONIECZNOŚĆ

**Zdaniem Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych wdrażanie nowych technologii przestaje być dla kancelarii ryzykowną koncepcją inwestycyjną a staje się koniecznością. Zwłaszcza gdy klienci wykorzystują je w codziennym życiu i tego samego oczekują od swojego radcy prawnego.**

Opracowany przez Polski Związek Pracodawców Prawniczych raport „Sztuczna inteligencja i nowe technologie w praktyce prawniczej” nie pozostawia wątpliwości. Współczesna gospodarka i życie społeczne wiążą niemal każdy obszar działalności człowieka z technologiami informatycznymi. Dotyczy to także usług doradztwa prawnego. Tu rozwój tzw. sztucznej inteligencji oznacza rewolucję m.in. w zakresie metod analizy danych i informacji. Zdaniem autorów raportu w dłuższym terminie zjawisko to może doprowadzić do przededefiniowania dzisiejszego modelu świadczenia usług, zmian zarówno w oczekiwaniach po stronie klientów, jak również w regulacjach dotyczących wykonywania zawodów czy odpowiedzialności cywilnej. To sytuacja, w której na nowo muszą się odnaleźć wszyscy uczestnicy prawnego rynku – prawnicy, klienci, ubezpieczyciele i instytucje publiczne.

Zdaniem Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych kancelarie stoją przed ogromnym wyzwaniem inwestycyjnym, gdyż muszą wziąć na siebie ciężar prac rozwojowych i badawczych nad nowymi narzędziami. „To one będą czuwać nad poprawnością działania tych systemów lub ponosić odpowiedzialność za ewentualne błędy i szkody. Dla firm prawniczych to jeden z najbardziej wymagających okresów pod względem inwestycji i transformacji innowacyjnej od dziesięcioleci. Między innymi tym powodowany jest obserwowany w ostatnim czasie wzrost kosztów usług prawnych” – czytamy w raporcie. Jego autorzy przewidują, że w kolejnych latach znaczna część

przychodów kancelarii będzie przeznaczana, co do zasady, na inwestycje związane z rewolucją technologiczną. Niektóre kancelarie skorzystają przy tym z efektu skali i doświadczeń wynikających z działalności w ramach międzynarodowych korporacji. Inne być może będą musiały zdecydować się na ścisłą współpracę z firmami technologicznymi i informatycznymi. Natomiast prawnicy, którzy nie dostrzegą lub zignorują trwającą rewolucję technologiczną, za kilka lat nie będą w stanie świadczyć usług na poziomie wymaganym przez rynek.

## Zautomatyzowanie czasochłonnych procesów

Autorzy raportu zauważają, że współczesny, złożony świat wymaga od rynku usług szybkości, precyzji i elastyczności. Co ważne w równie szybkim tempie co świat i gospodarka zmieniają się też specyfika i oczekiwania odbiorców usług prawnych. Zarówno ci obecni na rynku od dłuższego czasu, jak i nowi gracze, wychodzący bardzo często ze środowiska pokoleniowej zmiany, zdają sobie sprawę z wszechobecnego wykorzystania nowych technologii, świadomie uczestniczą w tym procesie na szeroką skalę i oczekują tego samego od swoich doradców.

Komputer, internet oraz telefon komórkowy stały się powszechnymi i codziennie używanymi narzędziami. Dotychczas branża prawna była świadkiem zmian, ale teraz to się zmienia. Sztuczna inteligencja śmiało wkracza do naszego życia i tym razem kancelarie prawne nie pozostają w tyle.

Według autorów raportu wyszukiwanie odpowiednich przepisów, analizy due diligence czy sprawdzanie poprawności i spójności dokumentów – i wszystkie podobne czasochłonne procesy – mogą już teraz zostać usprawnione przy wykorzystaniu dostępnej technologii. „W ramach wykorzystania systemów bazujących na sztucznej inteligencji warto wyróżnić kilka wybranych obszarów i pojęć wymagających rozwinięcia: przetwarzanie języka naturalnego, praca nad dokumentami, uczenie maszynowe, analiza predykcja, system ekspertowy oraz analiza umów” – czytamy w raporcie. Autorzy zastrzegają jednak, że lista ta nie stanowi kompletnego, zamkniętego zbioru. Jest to jedynie próba uchwycenia



Fot. Julien Eichinger – Fotolia.com

i nakreślenia obserwowanych trendów oraz ich podłoża technologicznego wśród rozwiązań stopniowo wdrażanych w kancelariach prawnych na całym świecie.

### Zwiększenie efektywności

Zdaniem autorów raportu wykorzystanie nowych technologii w ramach świadczenia usług prawniczych odbywa i odbywać się będzie przede wszystkim na płaszczyźnie zautomatyzowania poszczególnych czynności. Chodzi głównie o procesy najbardziej żmudne i pracochłonne, takie jak wspomniane przeprowadzanie badań due diligence, gdy zespół prawników przegląda i analizuje niekiedy ogromną ilość dokumentacji źródłowej w celu jej opisanie lub identyfikacji określonych zagadnień prawnych.

Wzajemne zobowiązania stron, zapisane w formie kodu, oparte są na prostym mechanizmie uzależniającym wykonanie określonej czynności od wykonania innej czynności, np. umowa leasingu samochodu, która w przypadku braku płatności rat leasingowych jest w stanie automatycznie unieruchomić pojazd za pośrednictwem internetu.

Zdaniem autorów raportu są trzy globalne trendy kształtujące rynek prawniczy, stanowiące wyzwanie dla tradycyjnego

rozumowania modelowej roli kancelarii i prawnika: pojawienie się nowych konkurentów na rynku, wzrost liczby prawników wewnętrznych oraz tzw. alternatywne modele wynagrodzenia. Trendy te, w ocenie Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych, wymuszają na kancelariach i prawnikach konieczność adaptacji do nowych okoliczności. Będzie to możliwe poprzez zwiększenie efektywności: zarówno kosztowej, jak i czasowej. W sytuacji gdy usługi prawne na rzecz klienta świadczy człowiek, jedynym narzędziem umożliwiającym osiągnięcie tego celu staje się technologia.

Jednak w dobie nowych technologii niezbędne cechy będzie musiał też mieć prawnik, który chce swobodnie wykonywać swój zawód w zmieniającym się otoczeniu. Takimi pożądanymi cechami są: dokładność, inteligencja i wytrwałość oraz biznesowe podejście, umiejętność korzystania z nowych technologii, budowanie własnej marki. Konieczne więc będzie połączenie tradycyjnych kompetencji twardych z umiejętnościami miękkimi.

„W dobie wzmożonej konkurencji rynkowej kancelarie, które nie będą aktywnymi innowatorami, a zadowolą się jedynie rolą biernego obserwatora i pozostaną poza tym procesem, mogą mieć trudności w odnalezieniu się w nowej rzeczywistości” – puentują autorzy raportu.

## PROCESY A NOWE TECHNOLOGIE

- » **Przetwarzanie języka naturalnego** (ang. natural language processing, NLP) to proces obejmujący analizę, rozumienie, tłumaczenie i tworzenie języka ludzkiego przez system komputerowy. Pojęcie pracy nad dokumentami oznacza zbiór czynności, począwszy od powstawania dokumentu, poprzez nanoszenie zmian w treści, skończywszy na przygotowaniu finalnej wersji. Proces ten jest elementarną częścią pracy prawnika i również może być optymalizowany przez narzędzia wykorzystujące nowe technologie. Systemy te mogą być wykorzystane zarówno na etapie tworzenia pierwszej wersji danego dokumentu, jak i w celu zapewnienia właściwego wprowadzania zmian, jednolitości definicji oraz odnośników stosowanych w obrębie danego tekstu.
- » **Uczenie maszynowe** (ang. machine learning) jest zdolnością oprogramowania do nauki i uzyskiwania lepszych rezultatów przez współpracę z prawnikiem. Proces ten opiera się na analizie z wykorzystaniem technologii (ang. technology assisted review, TAR), która polega na przeglądzie ograniczonego, przykładowego zbioru danych przez człowieka – eksperta w danej dziedzinie – który ręcznie przeszukuje i zaznacza określone dokumenty. Powtarzalność tego procesu pozwala sztucznej inteligencji na naukę i utworzenie algorytmu bazującego na decyzjach prawnika oraz istotności zaznaczonych dokumentów dla danej sprawy. Program następnie podejmuje samodzielną próbę przeglądu tego samego zbioru, a wyniki tej analizy trafiają do prawnika.
- » **Analiza predykcyjna** (ang. predictive analysis) oznacza użycie danych, algorytmów i uczenia maszynowego do przewidywania prawdopodobieństwa nastąpienia określonych wydarzeń w przyszłości na podstawie danych historycznych. To narzędzie szczególnie przydatne w prawie anglosaskim opartym na precedensach. Bazując na historycznych rezultatach, sztuczna inteligencja jest w stanie określić prawdopodobieństwo wydania określonego wyroku przez sąd lub stwierdzić, który prawnik byłby najskuteczniejszy w reprezentacji klienta przed sądem w danej sprawie.
- » **System ekspertowy** (ang. expert system) opiera się na wykorzystaniu sztucznej inteligencji do emulacji decyzji podejmowanych przez człowieka – eksperta. Komputerowy ekspert, na podstawie dużej ilości otrzymanych informacji, jest w stanie zaproponować ewentualne rozwiązania danego problemu prawnego.
- » **Analiza umów** (ang. contract analysis) umożliwia sztucznej inteligencji swobodną pracę w obrębie ich treści. Najbardziej zaawansowane systemy analizy umów mają zarówno gotowe algorytmy wykorzystywane na potrzeby procesu due diligence, jak i zdolność do nauki. System komputerowy oparty na sztucznej inteligencji przestaje być jedynie narzędziem wspomagającym prawnika w wyszukiwaniu dokumentów i ich selekcji, a zaczyna pełnić aktywną funkcję w procesie pracy nad dokumentami. ◀



# SZTUCZNEJ INTELIGENCJI NIE MOŻNA SIĘ BAĆ, TRZEBA JĄ WYKORZYSTYWAĆ

Od kilku lat z zainteresowaniem obserwujemy rozwój naszej cywilizacji – humanoidy w roli recepcjonistów, roboty patrolujące ulice Ameryki, autonomiczne pojazdy, które już niebawem będą powszechne. Tymczasem gdzieś w tle umykają nam rozwiązania, których celem jest zastąpienie człowieka w skomplikowanych sprawach, również prawnych. Sztuczna inteligencja wkrada się w życie kancelarii prawnych – to dzieje się tu i teraz.

Niespełna trzy lata temu świat obiegrała informacja, że kancelaria BakerHostetler „zatrudniła” IBM AI ROSS do obsługi ich praktyki upadłości, w której pracuje blisko 50 prawników. Według Andrew Arrudy, CEO i współzałożyciela firmy ROSS Intelligence, „pierwszy sztucznie inteligentny adwokat” został zaprojektowany, aby zrozumieć zadawane pytania, hipotezy i postulaty, a następnie generować odpowiedzi wraz z odniesieniami do materiałów źródłowych. ROSS uczy się z doświadczenia – tym szybciej, im częściej się z nim kontaktujesz – czytamy na stronie <https://futurism.com/earthquake-swarm-shakes-mount-st-helens>.

Rok temu program Case Cruncher Alpha konkurował z setką prawników z renomowanych kancelarii w Londynie w potyczce polegającej na analizie nieprawidłowości w dokumentach sprzedaży reasekuracji kredytowej. Program wskazał ich więcej o 20%. To kolejny spektakularny przykład, który udowadnia to, co widzimy każdego dnia.

## Czy leci z nami pilot?

Pisząc te słowa, trudno mi się oprzeć chęci przywołania kilku przykładów, które wprawdzie związku z praktyką kancelarii prawnych nie mają, ale świetnie ilustrują zjawisko wykorzystywania sztucznej inteligencji. W połowie lutego media obiegrała informacja, że pilot tajwańskich linii lotniczych podczas prowadzenia samolotu uciął sobie 20-minutową drzemkę. Informację podano co prawda głównie ze względu na rekordową oglądalność filmiku na YouTube, ale czy mielibyśmy się z czego śmiać, gdyby rzecz działa się dwie lub trzy dekady temu? Obecnie powszechnie już wiadomo, że automatyczny pilot

jest w stanie zastąpić żywego człowieka, a zaawansowane systemy bezpiecznie sprowadzić samolot na ziemię.

Kilka dni temu pojawiła się informacja o polskim patencie na niehandlowe niedziele – sklep bez pracowników, w którym klienci sami robią zakupy. Wejście otwiera aplikacja, a każdy ruch klienta jest kontrolowany – przez automatyczny system monitoringu. Przykładem są też nasze PIT-y – rozlicza je za nas Ministerstwo Finansów, ale przecież nie urzędnicy.

Na porządku dziennym są transakcje, które wykonujemy online bez udziału prawnika – jak inaczej, skoro po kliknięciu w odpowiednie okienko nasza spersonalizowana umowa od razu ląduje na komputerowym biurku. Można oczywiście argumentować, że ktoś ją wcześniej przygotował, przemyślał wszystkie jej postanowienia, opcje, ale prawda jest taka, że od tego momentu żadna osoba nie musi już nad nią pracować. Czy trzeba więcej przykładów?

Sztuczna inteligencja zastępuje coraz szersze rzesze pracowników – i nie można już mówić, że nie dotyczy ona zawodu prawnika. Co więcej to właśnie zawód prawnika jest wymieniany wśród tych, które najwięcej stracą na automatyzacji obsługi klientów, a przede wszystkim na standaryzacji sposobów rozwiązywania procesów oraz większości umów. Czy to oznacza, że zawody prawnicze czeka rychły koniec? Na pewno nie – przynajmniej nie w perspektywie kilku lat. Sztuczna inteligencja jest już bowiem w kancelariach stosowana, zwłaszcza na poziomie neurolingwistycznego programowania (NLP), pozwalającego na szybkie przeszukiwanie dokumentów, sprawdzanie ich poprawności, aktualności. Coraz częściej do użycia wchodzi samouczące się technologie (ML i AI), pozwalające na wykorzystanie sztucznej inteligencji do samodzielnej analizy

dokumentów pod różnym kątem czy pracy w obrębie treści konkretnych umów. I jest tylko kwestią czasu, aby w pełnym zakresie były wykorzystywane również w Polsce. Ale cudów jeszcze nie ma – sztuczna inteligencja wciąż potrzebuje wsparcia. Może analizować dokumenty, pracować na umowach, ale tylko w zakresie i w sposób, w jaki została nauczona przez prawnika lub zespół prawników. Inna sprawa, że robi to szybko i perfekcyjnie, opierając się na wprost nieograniczonych źródłach danych.

## Dlaczego zmiany są nieuniknione?

Wykorzystanie sztucznej inteligencji w pracy prawnika to już konieczność. Im wcześniej więc kancelaria podejmie kroki w kierunku jej wdrożenia, tym lepiej. Wyboru raczej nie ma, ponieważ zmuszają do tego globalne trendy na rynku prawniczym, stanowiące jednocześnie wyzwanie dla tradycyjnego rozumienia roli kancelarii i prawnika. Sztuczna inteligencja pozwala na znaczne przyspieszenie tempa pracy, a więc zwiększenie efektywności kosztowej i czasowej, ku zadowoleniu

klientów. Niebagatelne znaczenie ma bowiem to, że coraz więcej klientów takiej obsługi właśnie oczekuje. Chcą mieć odpowiedź na nurtujące ich pytania od razu, w dodatku online. Pewne i uwzględniające najnowsze orzecznictwo oraz zmiany w prawie. Tego nie da się już robić starymi metodami.

– *W dobie wzmożonej konkurencji rynkowej kancelarie, które nie będą aktywnymi innowatorami, a zadowolą się jedynie rolą biernego obserwatora i pozostaną poza tym procesem, mogą mieć trudności w odnalezieniu się w nowej rzeczywistości – przewidują autorzy raportu przygotowanego przez Polski Związek Pracodawców Prawniczych.*

Pocieszające jest również to – co podkreślają wszyscy filozofowie i edukatorzy – że tak naprawdę nie wiemy, w którą stronę podąży rozwój cywilizacji i jak szybko będą następowały zmiany. Ale jeśli dzisiejszy kierunek rozwoju będzie kontynuowany, to można być pewnym, że w ciągu najbliższych kilkunastu lat rynek usług prawniczych ulegnie diametralnej zmianie. Już ulega. To fakt, z którym nie warto się spierać – trzeba go zaakceptować i twórczo wykorzystywać.

Zmiany w branży prawniczej oznaczają potrzebę stworzenia narzędzi komputerowych, przebudowania sposobu wykonywania zawodu prawnika, a także – co bardzo ważne, a często nadal pomijane – zmiany sposobu jego nauczania. Kancelaria DZP już w 2017 r. rozpoczęła pracę nad stworzeniem platformy softwarowej oraz „silnika” AI/Machine Learning, mającego w swym założeniu wspierać pracę prawników. Kancelaria DZP, we współpracy z partnerami z branży IT oraz przy zaangażowaniu przedstawicieli środowiska akademickiego, stworzyła i rozwija platformę softwarową LexTelligent, wspierającą analizy dużej ilości danych, w tym materiałów w języku polskim. Platforma ta może być w przyszłości wykorzystywana dla potrzeb klientów kancelarii np. w sferze compliance wymagającej zachowania zgodności działalności z dynamicznie zmieniającym się prawem polskim i europejskim oraz szybko zmieniającym się otoczeniem biznesowym.

Wersja *proof of concept* tego systemu została przygotowana wcześniej na potrzeby analizy dokumentów w procesach wdrożenia RODO z wykorzystaniem algorytmów AI/ML. Przebieg i wyniki tego etapu oceniono jednoznacznie pozytywnie. Oczywiście system nie wyeliminował pracy i zaangażowania prawników, co jednak w nieodległej przyszłości może nastąpić. Obecnie prowadzimy w DZP intensywne prace nad rozwojem nowych funkcjonalności systemu, w tym m.in. zautomatyzowaniem zaawansowanego procesu monitoringu legislacyjnego.

*dr Bartosz Marcinkowski, partner DZP  
Marek Laskowski, dyrektor działu IT DZP*

Zagadnieniem sztucznej inteligencji i narzędzi korzystających z uczenia maszynowego interesuje się coraz więcej branż gospodarki. Nie inaczej jest z usługami prawnymi. Sprzyja temu charakter pracy wykonywanej przez prawników, gdzie bardzo często trzeba w krótkim czasie przeanalizować duże zbiory danych – orzecznictwa, dokumentacji prawnej czy treści akt. Sztuczna inteligencja może wyręczyć prawników przede wszystkim wszędzie tam, gdzie niezbędna jest analiza danych, pozwalając prawnikom skupić się na kreatywnej i merytorycznej stronie zlecenia.

W mojej opinii nie da się jednak na razie zupełnie zastąpić pracy prawnika człowieka pracą komputera. W sprawach sądowych bardzo często dużą rolę pełnią emocje stron, intuicja, sposób i ton wypowiedzi świadków, sprawę ostatecznie ocenia również sędzia, którego np. poziom empatii także ma znaczenie przy wydawaniu rozstrzygnięcia. Wydaje się, że na aktualnym etapie rozwoju technologii AI elementy te mogłyby nie być prawidłowo ocenione przez komputer, co mogłoby przełożyć się na niewłaściwą strategię procesową. Sądzę też, że klient nadal oczekuje jednak rozmowy o swoich osobistych sprawach z człowiekiem. Nie można jednak wykluczyć, że i to zmieni się z biegiem czasu.

W Polsce narzędzia te są jeszcze dość mało popularne, co wynika z faktu, że korporacje technologiczne dysponujące największymi budżetami na rozwój tej technologii naturalnie skupione są na innych rynkach, a nauczanie maszyny naszej mowy ojczystej, jej wszystkich niuansów znaczeniowych i semantyki jest dużym wyzwaniem wymagającym równie dużych nakładów.

*Mateusz Brodnicki, radca prawny, partner w Kancelarii Filipiak Babicz ◀*

# „NOWOCZESNE PRAWO AUTORSKIE 2019” – XIX KRAKOWSKA KONFERENCJA

**W jakim kierunku powinno zmierzać ustawodawstwo w zakresie utworów tworzonych przez sztuczną inteligencję oraz kogo traktować za faktycznego twórcę dzieła? Na te m.in. pytania starano się odpowiedzieć na XIX konferencji z cyklu „Nowoczesne prawo autorskie”, która odbyła się w Krakowie w dniach 11–13 marca. Organizatorem szkolenia, jak wszystkich poprzednich z cyklu, był szczeciński Ośrodek Edukacyjny Forum.**

**P**rogram szkolenia obejmował kwestie z zakresu prawa autorskiego, sztucznej inteligencji, sporów autorskich, problematyki utworów połączonych oraz stosowania kosztów uzyskania przychodów po zmianach przepisów w 2018 r. Podczas konferencji poruszane były również zasady funkcjonowania zbiorowego zarządzania w ustawie z 15 czerwca 2018 r. o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi, kwestie roszczeń cywilnoprawnych z tytułu naruszenia praw autorskich do utworów z uwzględnieniem bieżącego orzecznictwa polskich sądów i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Omawiano także problematykę związaną z ochroną znaków towarowych i wzorów przemysłowych.

Wykłady były prowadzone przez uznanych specjalistów w tej dziedzinie – prof. dr. hab. Ryszarda Markiewicza i prof. dr. hab. Ewę Nowińską z Katedry Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, radcę prawnego dr. Marka Bukowskiego, adwokat Agnieszkę Malczewską-Poterałską oraz radców prawnych: Joannę Karasińską i dr. Michała Markiewicza.

Pierwszy dzień konferencji rozpoczął się od wykładu dr. Michała Markiewicza, który dotyczył tematyki utworów połączonych, stawiając jednocześnie pytanie badawcze: co jest korzystniejsze z punktu widzenia przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych – łączenie czy współtworzenie? Doktor Markiewicz referował, czym są utwory połączone, i omawiał sposób ich regulacji w ustawie. W swoim wystąpieniu zwrócił szczególną uwagę na konsekwencje prawne wynikające z art. 10 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a także omówił przedmiotowo istotne elementy umowy tworzonej na podstawie wyżej wymienionej regulacji. Poruszył także kwestię zarządu wspólnym prawem i uprawnień współtwórców wynikających z art. 9 ust. 2 i 3 ww. ustawy oraz problematykę dochodzenia przez nich roszczeń względem osób trzecich. Całość wystąpienia można było potraktować jak przewodnik, a docenić go mogły zwłaszcza osoby zajmujące się

materią łączenia utworów oraz praw wynikających ze współautorstwa.

Kluczową dla wielu tematyką była ta poruszana przez prof. dr. hab. Ryszarda Markiewicza, a dotycząca prawa autorskiego i sztucznej inteligencji (Artificial Intelligence – AI). Profesor Markiewicz w znacznej części swego wystąpienia skupił się na ukazaniu problematyki z zakresu sporów autorskich, prezentując najróżniejsze utwory, m.in. w formie plakatów, okładek, obrazów itp., z niemalże wszystkich dziedzin życia człowieka. W sposób praktyczny i dowcipny starał się ukazać i uzmysłowić uczestnikom, jak cienka granica niekiedy dzieli inspirowanie się przez twórcę danym utworem od plagiatu. Sztuczna inteligencja była jednak tym tematem, którego uczestnicy z niecierpliwością oczekiwali. Ta część została zdominowana przez dyskusję z uczestnikami, którzy w tej kwestii przejawiali dużą aktywność. W głównej mierze dotyczyła ona hipotetycznych kierunków, w jakich powinno zmierzać ustawodawstwo w zakresie utworów tworzonych przez sztuczną inteligencję, oraz tego, kogo traktować za faktycznego twórcę dzieła. Została również postawiona teza o celowości stworzenia odrębnego rygoru prawnego w tym zakresie, również na szczeblu europejskim.

Ostatni, lecz niezwykle istotny z praktycznego punktu widzenia, był blok tematyczny prowadzony przez radcę prawnego Joannę Karasińską. Dotyczył on stosowania kosztów uzyskania przychodów po zmianach przepisów w 2018 r., a także w świetle interpretacji ogólnej Ministra Finansów opracowanej w 2019 r. – dotyczącej możliwości stosowania tych kosztów do części wynagrodzenia uzyskanego w ramach stosunku pracy. Prowadząca w pierwszej części omówiła zmiany mające wpływ na stosowanie kosztów uzyskania przychodów, które weszły w życie w ostatnim czasie, by w następnej części – na podstawie ww. orzecznictwa i interpretacji organów podatkowych – jednoznacznie omówić wszystkie nieostre pojęcia składające się na tę instytucję prawa, a tym samym ułatwić nieco jej stosowanie. ◀



# Przekaż swój 1% podatku

Fundacji Radców Prawnych  
**Subsidio Venire**

KRS 0000326684

## Fundacja Subsidio Venire

jest organizacją pożytku publicznego od grudnia 2009 r. W tym roku obchodzimy 10-lecie istnienia i wspierania naszych koleżanek i kolegów. To piękna rocznica.

### Celem Fundacji jest:

- ♥ wspomaganie inicjatyw zapewniających powszechny dostęp do pomocy prawnej i ochrony praw i wolności obywatelskich;
- ♥ działalność w zakresie pomocy społecznej i charytatywnej dla radców prawnych, aplikantów radcowskich oraz ich rodzin;
- ♥ pomoc sierotom – dzieciom zmarłych radców prawnych, szczególnie w zakresie materialnym, edukacyjnym a także startu zawodowego.

## Aby przekazać 1% podatku...

Po wyliczeniu podatku, który Państwo zapłacą w tym roku, w ostatnich rubrykach zeznania podatkowego należy wpisać nazwę Fundacja Radców Prawnych „Subsidio Venire” i numer KRS 0000326684. Można też określić rubrykę udostępniającą dane adresowe darczyńcy. Wpisujemy także kwotę stanowiącą 1% podatku po zaokrągleniu dziesiątek groszy w dół.

**Wszystkim darczyńcom dziękujemy!!!**

### Przekaż 1% swojego podatku Fundacji na pomoc dla członków naszego samorządu.

W 2018 r. Fundacja przekazała potrzebującym rodzinom radców prawnych w sumie 20 083,50 zł. Fundacja w 2017 r. otrzymała z 1% podatku od blisko 100 osób kwotę około 15 tys. zł.

Uprzejmie proszę o rozważenie przekazania 1% za 2018 r. naszej Fundacji. To wspierać, że pomagamy sobie nawzajem! Wszyscy w Fundacji działamy *pro publico bono*. Dziękujemy za dotychczasowe bycie z nami oraz liczymy na dalsze wspieranie.

Pozwalam sobie tak powiedzieć w imieniu wielu osób, którym nasz samorząd przyszedł z pomocą poprzez Fundację, oraz wszystkich, którzy angażują się w działalność Fundacji.

W imieniu zarządu Fundacji  
**r. pr. Bartłomiej Tkacz**

*Prezes Fundacji Radców Prawnych „Subsidio Venire”*

Jeśli ktoś chciałby nam  
**przekazać więcej niż 1% podatku**,  
prosimy o wpłaty na konto:

**Fundacja Radców Prawnych  
„Subsidio Venire”**

BGŻ BNP Paribas

20 1750 0012 0000 0000 3860 3027



Dominik Seroka

aplikant radcowski, Biuro Głównego  
Rzecznika Dyscyplinarnego

# ZAKAZ REFORMATIONIS IN PEIUS

**Zakaz orzekania na niekorzyść oskarżonego w procesie karnym jest wszystkim dobrze znany. Stosowanie go w praktyce nie zawsze jednak jest takie proste i klarowne, jak przewidywał to ustawodawca. O zakazie reformationis in peius w sytuacji ponownego rozpoznania sprawy i problemach interpretacyjnych piszemy poniżej.**

**P**od koniec 2014 r. rzecznik dyscyplinarny okręgowej izby radców prawnych wniósł do okręgowego sądu dyscyplinarnego wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radcy prawnego. W 2016 r. okręgowy sąd dyscyplinarny uznał radcę prawnego za winnego zarzucanych mu czynów w związku z postępowaniem sprzecznym ze ślubowaniem radcowskim lub zasadami etyki radcy prawnego – określonym w art. 64 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 15 (konflikt interesów) ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 637 z późn. zm.). Sąd wymierzył mu karę nagany z ostrzeżeniem oraz dodatkowo zakaz wykonywania patronatu na czas trzech lat za pierwsze przewinienie oraz karę upomnienia za drugie przewinienie. Okręgowy sąd dyscyplinarny orzekł także na podstawie art. 70<sup>6</sup> ustawy o radcach prawnych w brzmieniu obowiązującym do końca grudnia 2014 r., tj. w momencie wniesienia przez rzecznika dyscyplinarnego wniosku o ukaranie.

Od powyższego orzeczenia okręgowego sądu dyscyplinarnego odwołanie na korzyść obwinionego wniósł obrońca radcy prawnego, zarzucając orzeczeniu szereg zarzutów obrazy prawa materialnego i procesowego. Obrona wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia oraz uniewinnienie obwinionego, zasądzenie kosztów obrony według norm prawem przepisanych, ewentualnie uchylenie ww. orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Pod koniec 2016 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych swoim orzeczeniem uchylił zaskarżone orzeczenie w zakresie orzeczonej kary i przekazał sprawę do okręgowego sądu dyscyplinarnego w celu ponownego rozpoznania. Głównym powodem uchylenia orzeczenia okręgowego sądu dyscyplinarnego było orzeczenie kary nieznaną ustawie w dniu orzekania. W myśl art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia sąd odwoławczy uchyla zaskarżone orzeczenie, jeżeli orzeczono karę nieznaną ustawie – jak wskazano powyżej. W związku z powyższym orzeczenie okręgowego sądu

dyscyplinarnego w części dotyczącej kary dyscyplinarnej zapadło z rażącym naruszeniem prawa procesowego, co oznaczało zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej.

W uzasadnieniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wskazano, że w dniu orzekania (połowa 2016 r.) przez okręgowy sąd dyscyplinarny kara nagany z ostrzeżeniem nie była znana ustawie o radcach prawnych, która została znowelizowana ustawą 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2014 r., poz. 1778). Ustawa ta w art. 65 ust. 1 w miejsce kary dyscyplinarnej nagany z ostrzeżeniem wprowadziła karę nagany. Zgodnie z art. 433 § 1 k.p.k., który na podstawie art. 74<sup>1</sup> pkt 1 znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym – sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w zakresie szerszym aniżeli wynikający z granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów m.in. w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k.

*Uznać trzeba, że orzeczenie kary dyscyplinarnej nagany z ostrzeżeniem w czasie, w którym kara ta nie była przewidziana w ustawie o radcach prawnych i została zastąpiona karą nagany, stanowiło bezwzględną przesłankę odwoławczą. Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien dostrzec to z urzędu. Uchybienie to nie może być w żaden sposób konwalidowane, co w konsekwencji obliguje wprost do uchylenia orzeczenia (wyrok SN z 29 czerwca 2016 r., SDI 22/16).*

W 2017 r. okręgowy sąd dyscyplinarny wydał orzeczenie w sprawie radcy prawnego, dodając do opisu czynu sformułowanie:

*(...) tym samym udzielił pomocy prawnej w sytuacji zaistnienia ryzyka sprzeczności interesów radcy prawnego z interesem klienta, wykonywał czynności zawodowe we własnej sprawie oraz mimo iż sprawa dotyczyła podmiotów, z którymi radca prawny pozostawał w takich stosunkach, że mogło to oddziaływać na wynik sprawy, a zatem mimo obowiązku wyłączenia się od wykonywania czynności zawodowych, jak również udzielił pomocy prawnej klientowi, mimo iż był on osobiście i materialnie zainteresowany wynikiem sprawy,*



i wymierzył radcy prawnemu karę nagany oraz zakaz patronatu na czas trzech lat.

Wskutek odwołania obrońcy obwinionego na jego korzyść od powyższego orzeczenia okręgowego sądu dyscyplinarnego Wyższy Sąd Dyscyplinarny swoim orzeczeniem utrzymał w mocy orzeczenie okręgowego sądu dyscyplinarnego. W uzasadnieniu orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego znalazły się motywy wydanego rozstrzygnięcia, które przybrało następujące brzmienie:

*Doprecyzowanie samego opisu nie jest działaniem pogarszającym sytuację obwinionego, a wskazana w części dyspozycji wyroku skazującego kwalifikacja prawna odnosi się do czynu ustalonego przez sąd w toku postępowania i określonego w wyroku jako czyn przypisany, a nie do jego opisu.*

W dalszej części Wyższy Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że szczególnie w sytuacji uchylenia orzeczenia pierwszej instancji, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, możliwe jest na dalszym etapie postępowania uzupełnienie wadliwego opisu czynu. Uzupełnienie to bowiem samo w sobie nie stanowi wydania orzeczenia surowszego niż uchylone. Przy prawidłowym ustaleniu stanu faktycznego możliwe jest uzupełnienie opisu czynu w zakresie posłużenia się nomenklaturą użytą w przepisach prawa. Wyższy Sąd Dyscyplinarny na poparcie argumentów zawartych w uzasadnieniu do orzeczenia zacytował jeden z fragmentów postanowienia Sądu Najwyższego z 28 lutego 2017 r. (III KO 75/16) w brzmieniu:

*Granice oskarżenia są zachowane wtedy, gdy niezależnie od ilości dokonanych zmian wszystkie elementy nowego opisu czynu mieszczą się w ramach tego samego czynu w znaczeniu ontologicznym. Tylko skazanie za czyn inny niż zarzucany, a więc stanowiący odmienne zdarzenie w tymże znaczeniu, byłoby naruszeniem zasady skargowości i stanowiłoby uchybienie procesowe o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej (art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.).*

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego skargę kasacyjną wniósł obrońca obwinionego, stawiając rozstrzygnięciu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego jeden główny zarzut

rażącego naruszenia przepisów postępowania, które polegało na nierozpoznanie przez instancję odwoławczą (WSD) podniesionego w odwołaniu zarzutu naruszenia prawa polegającego na nieuprawnionym dopisaniu przez okręgowy sąd dyscyplinarny, w komparycji oraz tenorze orzeczenia, ustaleń faktycznych, niekorzystnych dla obwinionego, a w konsekwencji wydania orzeczenia surowszego od orzeczenia okręgowego sądu dyscyplinarnego wydanego przed jego uchyleniem.

Sąd Najwyższy wyrokiem z początku 2019 r. uchylił orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz utrzymał w mocy orzeczenie okręgowego sądu dyscyplinarnego i uniewinnił obwinionego od zarzucanego mu czynu.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy uznał za trafny zarzut kasacyjny pogorszenia sytuacji obwinionego poprzez wydanie orzeczenia surowszego od pierwotnego, które zapadło przed uchyleniem. Sąd Najwyższy zważył, że w treści wniosku o ukaranie znalazł się, co do zasady, opis czynu, jakiego dopuścił się obwiniony, natomiast nie sposób jest odnaleźć w nim istotę czynu popełnionego przez obwinionego, tj. działania w warunkach konfliktu interesów, co stanowi delikt dyscyplinarny. Przy powtórnym orzekaniu przez okręgowy sąd dyscyplinarny ten błąd – braku prawidłowo sformułowanego opisu czynu we wniosku o ukaranie – nie został w żaden sposób skorygowany, co zdaniem Sądu Najwyższego w sytuacji braku wniesienia środka zaskarżenia na niekorzyść obwinionego jest w konsekwencji złamaniem zakazu *reformationis in peius*. Oznacza to pogorszenie sytuacji obwinionego i wydanie orzeczenia surowszego.

Sąd Najwyższy w żadnym miejscu swojego uzasadnienia nie zwrócił jednak uwagi, że pierwotne orzeczenie okręgowego sądu dyscyplinarnego, podczas gdy zostało wniesiony środek odwoławczy na korzyść obwinionego, zostało uchylone ze względu na zaistnienie bezwzględnej przesłanki odwoławczej, jaką było orzeczenie kary nieznannej ustawie w chwili orzekania. Oznaczało to wydanie orzeczenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w zakresie szerszym aniżeli wynikający z granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Należy zwrócić uwagę na treść dwóch przepisów Kodeksu postępowania karnego, które powinny być w tym przypadku czytane łącznie (treści przepisu art. 443 k.p.k. w zw. z art. 434 § 1 pkt 2 k.p.k.). Pierwszy z nich normuje sytuację, w której w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wolno w dalszym postępowaniu wydać orzeczenie surowsze niż uchylone tylko wtedy, gdy orzeczenie to było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego. Z kolei art. 434 § 1 pkt 2 wskazuje przypadek, w którym możliwe jest orzeczenie na niekorzyść w granicach zaskarżenia, chyba że ustawa nakazuje wydanie orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia, co niewątpliwie mieści się w katalogu bezwzględnych przyczyn odwoławczych.

Większość argumentów przemawia za tokiem rozumowania sądów korporacji radców prawnych, natomiast czy Sąd Najwyższy, rozstrzygając sprawę w ten sposób, postąpił właściwie? ◀



# SPOTKANIE PRAWNICZEK I PRAWNIKÓW DZIAŁAJĄCYCH *PRO PUBLICO BONO* ORAZ KOALICJI NA RZECZ RÓWNYCH SZANS

**1** marca odbyło się spotkanie „Pro bono dla równości”, którego inicjatorem było Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego (PTPA). Wydarzenie zgromadziło pełnomocniczki i pełnomocników działających *pro publico bono* na rzecz osób narażonych na dyskryminację i wykluczenie, a także przedstawicielki i przedstawicieli samorządów prawniczych oraz organizacji pozarządowych. Spotkanie nawiązywało do projektu realizowanego już wcześniej przez kilka izb radcowskich wspólnie z PTPA, którego ideą było budowanie platform współpracy pomiędzy lokalnymi samorządami prawniczymi a organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz równości.

Spotkanie „Pro bono dla równości” otworzyli r. pr. Karolina Kędziora – prezeska Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego, która podkreśliła, iż doświadczenia organizacji działających *pro publico bono* wyraźnie wskazują na potrzebę ich wsparcia przez profesjonalnych przedstawicieli zawodów prawniczych: radców prawnych i adwokatów – oraz r. pr. Michał Subocz – partner w kancelarii White & Case M. Studniarek i Wspólnicy, w której siedzibie spotkanie zostało zorganizowane.

Wydarzenie opierało się na czterech panelach tematycznych. Najpierw głos zabrał adw. Mikołaj Pietrzak – Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, który zaznaczył wagę wspólnej odpowiedzialności organizacji społecznych i samorządów prawniczych w przedmiocie działalności na rzecz poszanowania praw człowieka. Wskazał, że podstawową przyczyną istnienia zawodów prawniczych jest realizacja praw i wolności człowieka.

Następnie poruszono tematykę możliwości współpracy samorządów radcowskich i adwokackich z organizacjami społecznymi (prelegentki i prelegenci panelu: r. pr. Magdalena Witkowska – przewodnicząca Komisji Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych; r. pr. Anna Kluczek-Kollar – przedstawicielka Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku; r. pr. Filip Czarnicki – koordynator ds. programów *pro bono* w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie). Magdalena Witkowska powiedziała m.in., iż współpraca z organizacjami działającymi *pro publico bono* przynosi nie tylko wiele dobrego osobom potrzebującym pomocy prawnej, lecz także samym radcom prawnym, którzy nabywają wiedzy i doświadczenia, rozwiązując niejednokrotnie trudne i wymagające specjalistycznej wiedzy problemy.



Spotkanie „Pro bono dla równości” zgromadziło pełnomocniczki i pełnomocników działających na rzecz osób narażonych na dyskryminację i wykluczenie Fot. PTPA

Filip Czarnicki z OIRP w Warszawie przypomniał, iż izba warszawska przez wiele lat prowadziła punkt bezpłatnej pomocy prawnej, który mieścił się przy placu Konstytucji w Warszawie. – *Brakowało nam jednak informacji, jak udało się rozwiązać problemy ludzi tam się zgłaszających. Kontakt z nimi był najczęściej jednorazowy. Zdarzały się też przypadki nadużycia dobrej woli radców prawnych. Współpraca z organizacjami pozarządowymi pozwala na uniknięcie tego rodzaju sytuacji.* W kolejnym punkcie spotkania zaproszeni goście zaprezentowali wybrane sprawy realizowane *pro publico bono*, wskazując zebrany, że pomoc prawna podejmowana w interesie publicznym ma realne znaczenie społeczne, osobiste i zawodowe, podkreślono także szczególną rolę organizacji społecznych m.in. jako nośników wiedzy eksperckiej.

Ostatni panel wydarzenia moderowany przez adw. Annę Marzuczak dotyczył realnych i potencjalnych problemów w funkcjonowaniu organizacji pozarządowych w czasach kryzysu praworządności (prelegentki i prelegenci panelu: adw. Maria Sankowska-Borman – pełnomocniczka Programu Pro Bono dla Równości; Draginja Nadazdin – dyrektorka stowarzyszenia Amnesty International; Ewa Kulik-Bielińska – dyrektorka Fundacji im. Stefana Batorego; Adela Gąsiorowska – koordynatorka programu rzeczniczego Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych; Eliza Rutynowska – przedstawicielka Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego).

Podczas wydarzenia „Pro bono dla równości” był też czas na dyskusję, zadawanie pytań prelegentom oraz rozmowy pomiędzy uczestniczkami i uczestnikami. ◀

[www.kirp.pl](http://www.kirp.pl), Red.

**Karolina Kędziora**

radczyni prawna, prezeska organizacji pozarządowej Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego, certyfikowana trenerka antydyskryminacyjna oraz trenerka programu Human Rights Education for Legal Professionals Rady Europy

# PO CO RADCY PRAWNEMU ORGANIZACJA SPOŁECZNA?

**Jestem przekonana, że środowiska prawnicze i organizacje społeczne mają sobie wiele do zaoferowania. Moja perspektywa jest podwójna: od 13 lat prowadzę organizację pozarządową i równolegle – od 2008 r. – wykonuję zawód radcy prawnego.**

**P**olskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego to organizacja prawnicza, która specjalizuje się w przeciwdziałaniu dyskryminacji i wykluczeniu. Obszar działalności mojej organizacji jest specyficzny ze względu na źródło naruszeń, z którymi się stykamy. Mam na myśli głęboko osadzone w społeczeństwie stereotypy rozumiane jako uproszczone przekonania dotyczące grupy społecznej lub jej członków wyróżnionych na podstawie jednej cechy, np. płci, wieku, narodowości, stanu zdrowia, wyznania, orientacji psychoseksualnej.

Bardzo szybko w swojej działalności prawniczej zauważyłam, jak ważny jest kontekst spraw, którymi się zajmuję. Zrozumienie społecznego tła funkcjonowania grup społecznych narażonych na dyskryminację to w wielu sprawach sądowych klucz do zrozumienia istoty stawianych zarzutów. Pełnomocnik/pełnomocniczka procesowa może nie mieć zasobów do tego, żeby przedstawić kompleksową argumentację w tym zakresie, a wtedy może potrzebować wsparcia wyspecjalizowanej organizacji społecznej.

Przykładowo do postępowania w sprawie, której przedmiotem są szkodliwe motywowane orientacją seksualną ucznia w szkole, właściwe może być nawiązanie współpracy z organizacją, która specjalizuje się we wspieraniu osób LGBT. Kodeks postępowania cywilnego przewiduje możliwość przystąpienia organizacji do postępowań, które dotyczą dyskryminacji, w charakterze strony po stronie powoda lub dopuszczenie tzw. opinii przyjaciela sądu (art. 91–93 k.p.c.). W praktyce obecność organizacji w procesie sprowadza się do przedstawienia wiedzy eksperckiej, która ma znaczenie dla oceny stanu faktycznego.

Inny przykład to sytuacja, w której strona powodowa stawia zarzut dyskryminacji ze względu na postępowanie zgodne z zasadami etyki zawodowej. Wówczas właściwy będzie udział organizacji pozarządowej zrzeszającej przedstawicieli/przedstawicielki danego zawodu, dzięki czemu sąd będzie

mógł się zapoznać z ekspercką opinią na temat możliwości naruszenia standardów i ewentualnej dyskryminacji przez pracodawcę.

Perspektywa osoby należącej do grupy mniejszościowej często jest inna niż grupy większościowej, a przez to pomijana i uważana za mniej ważną. Towarzystwo w 2012 r. przeprowadziło monitoring postaw sędziów orzekających w sprawach o dyskryminację. Analizując orzecznictwo oraz prowadząc wywiady z sędziami, ustaliliśmy, iż często dokonują oni stereotypizacji i kierują się uprzedzeniami, co ma realny wpływ na wydawane przez nich wyroki. Dlatego w praktyce stosowania przepisów antydyskryminacyjnych często na pełnomocniku procesowym spoczywać będzie nie tylko ciężar należytego uprawdopodobnienia dyskryminacji, lecz także przedstawienie źródeł tego naruszenia i jego kontekst społeczny, co może być kluczowe dla postępowania.

Z drugiej strony organizacje społeczne działające na rzecz grup społecznych szczególnie narażonych na dyskryminację i wykluczenie rzadko posiadają profesjonalne zaplecze prawne. W Polsce jest zaledwie kilka takich organizacji. Większość, prowadząc działalność integracyjną, edukacyjną, pomocową lub udzielając wsparcia psychologicznego, nie zatrudnia na stałe prawnika. A to właśnie do nich najczęściej trafiają osoby pokrzywdzone dyskryminacją, które potrzebują wsparcia prawnego.

Odwołując się do własnego doświadczenia pełnomocniczki procesowej i edukatorki antydyskryminacyjnej, ale też dostępnych danych dotyczących skali występowania dyskryminacji w naszym społeczeństwie, uważam, że wciąż mamy wiele do zrobienia. Organizacje społeczne to najlepszy łącznik z osobami szczególnie narażonymi na przemoc i wykluczenie. Pełnomocnik działający *pro publico bono*, angażując swoje zasoby, dostaje w zamian nie tylko satysfakcję z pomagania, lecz także prestiż i wizerunek osoby aktywnej społecznie, co może mieć przełożenie na rozwój jego kariery zawodowej. ◀

## AEA-EAL ZAPRASZA DO UDZIAŁU W TEGOROCZNYCH WYDARZENIACH

**A**EA-EAL (Europejskie Stowarzyszenie Prawników) z siedzibą w Brukseli jest doskonałą platformą networkingową dla prawników praktyków z całej Europy oraz reszty świata. W 2018 r. stowarzyszenie zorganizowało konferencje w Kiszyniowie w Mołdawii, w Almaty w Kazachstanie, w Tbilisi w Gruzji, w Bernie w Szwajcarii oraz w Lyonie we Francji. Funkcję prezydenta pełni od lipca 2017 r. radca prawny Maria Ślęzak.

W tym roku mamy przyjemność zaprosić do udziału w następujących wydarzeniach:

- » 30 maja–1 czerwca 2019 r. w Edynburgu (Szkocja): konferencja „Sztuczna inteligencja – korzyści, wyzwania, odpowiedzialność” we współpracy ze Szkockim Prawniczym Stowarzyszeniem Komputerowym (Scottish Society for Computers and Law) oraz szkocką adwokaturą. Głównym tematem będzie problem prawnej odpowiedzialności sztucznej inteligencji, jej etycznego wykorzystania, stosunku do praw podstawowych oraz kwestie licencji. Prelegentami będą zarówno praktycy, jak i naukowcy, m.in. prof. Timo Minssen (dyrektor Centrum Studiów Zaawansowanych Innowacji Medycznych na uniwersytecie w Kopenhadze), Andrew Katz, czołowy ekspert w zakresie licencjonowania oprogramowania oraz Iain Mitchell QC, przewodniczący komisji CCBE ds. Surveillance.
- » 5–6 lipca 2019 r. w Gdańsku we współpracy z OIRP w Gdańsku: seminarium „Twinning dla Prawników – Partnerski Twinning Wschodni” o ochronie danych i wdrażaniu Rozporządzenia Ogólnego o Ochronie Danych (RODO). Będzie to doskonała platforma współpracy i networkingu pomiędzy prawnikami i samorządami prawniczymi z Europy Środkowej, Wschodniej oraz z innych regionów, opartej na kontaktach zawodowych i prywatnych.



Konferencja w Almaty, 16 czerwca 2018 r., fot. AEA-EAL

- » 17–19 października 2019 r. w Łodzi we współpracy z OIRP w Łodzi: konferencja „Legal Business Forum”. Celem forum jest stworzenie platformy dla biznesu i firm prawniczych do debaty o stosowaniu nowych technologii w codziennej pracy, np. Blockchain, inteligentnych kontraktów. Chcemy poruszyć takie tematy jak przewidywalny wymiar sprawiedliwości, transformacja cyfrowa w kancelariach, polityka UE i jej wpływ na stosowanie narzędzi IT w świetle zmieniającej się praktyki zawodowej, a także zagadnienia sztucznej inteligencji oraz robotyki w prawie i w regulacjach.

Dzięki temu, że KIRP jest członkiem zbiorowym AEA-EAL, polscy radcy prawni mogą uczestniczyć w tych wydarzeniach na preferencyjnych warunkach.

Szczegółowe informacje dotyczące wydarzeń dostępne są na stronie [www.aea-eal.eu](http://www.aea-eal.eu) oraz profilu Facebook: [fb.com/europeanassociationoflawyers](https://www.facebook.com/europeanassociationoflawyers). ◀

**Aleksandra Siewicka-Marszałek**  
Członek Komisji Zagranicznej KRRP

## PREZES KRRP NA 47. KONFERENCJI

### PRZEWODNICZĄCYCH EUROPEJSKICH SAMORZĄDÓW PRAWNICZYCH W WIEDNIU

**P**rezes Krajowej Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz oraz była prezydent CCBE i członkini Komisji Zagranicznej KRRP Maria Ślęzak uczestniczyli w Wiedniu z ramienia Krajowej Izby Radców Prawnych w 47. Konferencji Przewodniczących Europejskich Samorządów Prawnictwa. Gospodarzami spotkania byli federalny minister sprawiedliwości Austrii, prezydent miasta Wiednia oraz adwokatura austriacka. Wydarzenie zgromadziło ponad 200 uczestników z całej Europy – przedstawicieli

samorządów prawnictwa i prawniczych organizacji międzynarodowych. To platforma dialogu, okazja do wymiany poglądów, dzielenia się doświadczeniami oraz debaty na najważniejsze tematy – w tym roku hasłem przewodnim konferencji była problematyka praworządności. Kwestia ta była poruszana podczas głównej części konferencji 1 marca w pałacu Ferstel w Wiedniu. ◀

[www.kirp.pl](http://www.kirp.pl), Red.



**Izabela Konopacka**

przewodnicząca Komisji Zagranicznej przy OIRP we Wrocławiu,  
członek Rady OIRP we Wrocławiu

# JAK WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ KOBIET W SAMORZĄDACH PRAWNICZYCH I BIZNESIE?

O tym m.in. rozmawiano na konferencji przedstawicieli izb Federacji Adwokatów Europejskich. W dniach 14–16 lutego w Barcelonie, przy okazji święta patrona hiszpańskich adwokatów św. Rajmunda z Penyaforu, odbyła się Międzynarodowa Konferencja Prawna, zorganizowana przez ICAB wraz z FBE (Federacją Adwokatów Europejskich) – organizacją zrzeszającą ponad 250 izb prawniczych, zarówno lokalnych, jak i krajowych, której KIRP została członkiem w 2018 r.

Wśród uczestników nie zabrakło przedstawicieli radców prawnych. OIRP w Warszawie reprezentowały wicedziękani Monika Całkiewicz oraz Paulina Kolowca, OIRP we Wrocławiu – Izabela Konopacka (także przewodnicząca Komisji Nowych Technologii przy FBE), a OIRP w Poznaniu – Artur Wierzbicki (przewodniczący Komisji Praw Człowieka przy FBE). W spotkaniu również wzięła udział jako prezes europejskiego stowarzyszenia prawników AEA-EAL prof. Maria Ślęzak.

Tematyka tegorocznej konferencji dotyczyła działań na rzecz równości płci. Omówiono sytuację kobiet prawników zarówno na rynku pracy, jak i w samorządach oraz prawniczych organizacjach międzynarodowych.

Konferencję otworzyli dziekan izby adwokackiej w Barcelonie Eugènia Gay oraz prezydent Federacji Adwokatów w Europie Michele Lucherini. Na zaproszenie organizatorów w konferencji udział wzięła Marie-Aimée Peyron – dziekan izby w Paryżu, Hilarie Bass – ustępująca prezydent amerykańskiej adwokatury, oraz Christina Blacklaws – prezydent Law Society Anglii i Walii.

I tak jedne z najbardziej wpływowych kobiet prawników w Europie i Stanach Zjednoczonych zwracały uwagę na problematykę dotyczącą standardów równego traktowania kobiet na rynku pracy, konieczności wyrównania niezależności ekonomicznej kobiet oraz eliminowania społecznych stereotypów związanych z płcią, a także podjęcia działań mających na celu ułatwienie kobietom godzenia życia zawodowego z życiem rodzinnym.

Podczas dyskusji panelowej, w której zabrał głos także prezydent CCBE Jose de Freitas, zwrócono uwagę na dysproporcje w zakresie płci przy sprawowaniu funkcji kierowniczych w zarządach międzynarodowych organizacji prawniczych i samorządach.

Poruszono również problemy związane z ograniczeniami, jakie stają na drodze kobiet podczas ich kariery zawodowej. Zjawisko nierównego traktowania kobiet i mężczyzn w sferze zawodowej jest wciąż jednym z głównych problemów współczesnego



Od lewej: r. pr. Artur Wierzbicki (przewodniczący Komisji Praw Człowieka przy FBE), r. pr. Izabela Konopacka (przewodnicząca Komisji Nowych Technologii przy FBE), prof. Sara Chandler (eksprezydent FBE), adwokat Juan Nuñez (eksprezydent AEA-EAL oraz były sekretarz generalny FBE); fot. Izabela Konopacka

rynku pracy, w tym także w sektorze usług prawnych. Kobietom prawnikom trudniej jest awansować na stanowiska kierownicze, chociaż przepisy prawa Unii Europejskiej wyznaczają standardy równego traktowania kobiet i mężczyzn na rynku pracy, które nakładają na państwa członkowskie obowiązek upowszechniania równego statusu kobiet i mężczyzn.

W drugim dniu konferencji przedstawiciele poszczególnych izb członkowskich FBE dyskutowali na temat mediacji oraz alternatywnych form rozwiązywania sporów (*ADR – Alternative Dispute Resolution*). Prawnicy przyznali, że istnieje wiele różnych sposobów pozasądowego rozwiązywania sporów, także koncyliacja, negocjacje, jednak wciąż najpopularniejszymi formami pozostają mediacja i arbitraż. W trakcie spotkania prawnicy wymieniali się doświadczeniami i spostrzeżeniami dotyczącymi roli prawa i prawników w mediacji, zastosowania mediacji i innych ADR w sporach prawnych, omówili skutki prawne mediacji, a także zdefiniowali mediację na podstawie różnych systemów prawnych. Na marginesie warto wspomnieć, iż wśród liderów w zakresie liczby sporów rozwiązanych na drodze mediacji są takie kraje jak: Wielka Brytania, Włochy oraz Stany Zjednoczone, gdzie 95% spraw rodzinnych kończy się ugodą zawartą w jej wyniku. ◀

# GRA O ŻYCIE



Fot. Tomasz Tomkowiak

Tomasz Działyński

**W 1997 r. David Fincher nakręcił dreszczowiec z Michaeliem Douglasem i Seanem Pennem w rolach głównych. Opowiada historię bogatego bankiera, który na swoje 48. urodziny otrzymuje od brata w prezencie udział w tajemniczej grze. Kiedy zaczyna w niej dobrowolnie brać udział, nagle jego świat wali się w gruzy, a on sam nie jest już pewien, czy to gra, czy raczej koszmarna rzeczywistość.**

**P**ani Zofia, osoba majątna, radca prawny z nazwiskiem i koneksjami, od lat chorowała na serce. Przez pewien czas jej dolegliwości udawało się skutecznie leczyć farmakologicznie, ale z czasem okazało się, że wyniki tych kuracji były co najmniej krótkotrwałe. Kilka lat trwało, zanim pani Zofia została namówiona przez córkę do zabiegu. Zdecydował epizod z nagłą utratą świadomości, który przydarzył jej się w samolocie, gdy leciała do swojej posiadłości na Florydzie. Nie mając ubezpieczenia tak dobrego, aby się poddać zabiegowi w USA, postanowiła przeprowadzić zabieg w Polsce w szpitalu, w którym łóżko po znajomości załatwiła córka.

Któregoś styczniowego dnia, w terminie wyznaczonym na przyjęcie do szpitala, pani Zofia stawiała się pod drzwiami pokoju rejestracyjnego wskazanego w decyzji o przeprowadzeniu zabiegu. Wokół było mnóstwo ludzi, starych i młodych, kobiet i mężczyzn. Część siedziała na podłużnych ławkach pod ścianami i na środku korytarza. Reszta stała. Mimo że szatnia była obowiązkowa, większość w kurtkach i płaszczach. Zmęczone, niewyspane twarze udręczone długim oczekiwaniem. Choć rejestracja czynna była od godz. 8, niektórzy przyjechali już o 5. Dlaczego tak wcześnie? Po co? – pani Zofia się nie dowiedziała.

Wchodzili do pokoju rejestracyjnego. Każdy pilnował swojej kolejki. Gdy weszła do środka, otrzymała wykaz badań, które ma zrobić, zanim trafi na swój oddział.

– *Najpierw badania krwi, potem ciśnienie, EKG, rentgen...* – młoda i sympatyczna dziewczyna w białym kitlu wyjaśniła przy okazji, gdzie mieszczą się poszczególne gabinety.

Zaraz też się okazało, że część ludzi w poczekalni to byli członkowie rodziny pacjentów, którzy przyjechali razem po to, by zajmować kolejkę przed poszczególnymi drzwiami. Pani Zofia była sama, więc musiała czekać. Najpierw pół godziny do laboratorium. Potem zajęła sobie kolejkę do EKG i pobięła zmierzyć ciśnienie. Wreszcie rentgen płuc. Stała w długiej kolejce do rejestracji. Duży napis w drewnianej ramce wisiał

wysoko na ścianie. „Prawidłowa diagnostyka gwarancją właściwego leczenia pacjenta”. W okienku sąsiednim była rejestracja do tomografu. Pusta. Przedzierał się do niego z trudem starszy pan z laseczką.

– *Ja do tomografu na 9.50* – tłumaczył. Ludzie niechętnie się rozstąpili. Po dłuższej ciszy recepcjonistka z okienka rentgenowskiego spojrzała na niego i rzuciła: *Pan się nie denerwuje. Tomograf jest zepsuty. Proszę przyjść w przyszłym tygodniu.*

Sąsiednie drzwi były ledwo widoczne. Ktoś tam stale wchodził i wychodził. Duży napis „Mammografia” wszystko wyjaśniał. Nie do końca. Obok ktoś napisał: „Mammograf zepsuty do odwołania”.

Z toalety, na której ktoś powiesił odręcznie napisane „Zakaz palenia”, wydobywały się kłęby dymu. W środku na wewnętrznej stronie drzwi w damskiej toalecie kartka: „Zgaś papierosa”.

Kiedy pani Zofia mi to opowiadała, śmialiśmy się, przypominając stare czasy i filmy Stanisława Barei.

– *Stany osobowe personelu są czterokrotnie niższe niż w Unii. Połowa personelu to Ukraińcy. Głównie młode dziewczyny, czasem jakiś chłopak. Leżałam w pokoju 5-osobowym. Ze mną przeciętni ludzie: księgowa, lekarka, sprzedawczyni na emeryturze. Męcząca była ta ostatnia: wykupiła płatną telewizję (10 zł za dobę) i oglądała od rana tureckie seriale na przemian z TVP Info. Miała nieustanne pretensje do personelu, który jej zdaniem jest niegrzeczny, nic nie robi i się objaja. Jedzenie okropne, podane byle jak. I na każdym kroku krzyż. Był też ksiądz z posługą. Nie mogłam w nocy spać, bo pani z sąsiedniego łóżka uprawiała nocne spacerki... Ja wiem, z jakim trudem córka załatwiła mi ten zabieg, ale proszę mi wierzyć, że miałam chwile zwątpienia. Byłam bliska decyzji, żeby stamtąd uciec i nigdy nie wrócić. Ale na szczęście wszystko, co najważniejsze kardiologicznie, udało się bez komplikacji. Jeszcze pożyję – uśmiecha się.*

Czyli wszystko się dobrze skończyło. Tak samo jak film Finchera. ◀

# HISTORIA PEWNEJ TOGI



Fot. Archiwum

Ewa Urbanowicz

**Pierwsza toga była podarowana. Podczas uroczystości ślubowania radców prawnych otrzymała ją za społeczne zaangażowanie w działanie samorządu. Pamięta do dziś, jaka wydała się jej lekka i delikatna, jaka inna niż wszystkie, które do tej pory mierzyła.**

**A** można było przymierzyć tę togę w trakcie zajęć na aplikacji, usłyszeć jej historię, pomarzyć, że kiedyś, całkiem niedługo, zakładanie takiej togi będzie i jej udziałem. Ale wszystkie togi były inne niż ta. Z grubszego materiału, ciężkie, zbyt obszerne, z za długimi rękawami. A ta jak gdyby została uszyta na miarę. Może jest czarodziejska, pomyślała rozbawiona i ucieszyła się, że już za kilka dni będzie mogła w niej zadebiutować na najbliższej rozprawie. Już nie jako aplikantka radcowska, lecz radca prawny.

To nie była łatwa sprawa. Sprawy rodzinne komplikują się zawsze, gdy w grę wchodzi ludzkie emocje. Dwoje dorosłych ludzi i jedno dziecko w wieku szkolnym. Skonfliktowani rodzice, którzy zamiast skupić się na zapewnieniu swojemu synowi stabilnej sytuacji rodzinnej, żonglowali nim dla własnych celów, raz to obiecując, raz strasząc. Nigdy wcześniej nie widziała tego dziecka. Każde z rodziców miało już nowego partnera i jak wynikało z ich wyjaśnień, nie mogli porozumieć się, z kim ich własny syn ma zostać na stałe, choć większość czasu i tak spędzał z babcią. Przed salą założyła togę, zapięła ją starannie i odetchnęła głęboko. Poczula, że może więcej, lepiej, dokładniej, że będzie teraz lepszym prawnikiem. Długo by można opowiadać o tej sprawie. Najważniejsze jest jednak to, że po prawie czterech godzinach wyjaśnień, sprzeczek, przekonywania i wzajemnych pretensji

strony doszły do porozumienia w zakresie miejsca zamieszkania dziecka i ustalenia kontaktów ojca z synem. Pod salą rozpraw czekała babcia z dzieckiem. *A pani jest czarodziejem?* – zapytał chłopiec, niespełna ośmioletni syn stron, przytulając się do mamy i z drugiej strony chwytając tatę za rękę. Uśmiechnęła się do niego, mówiąc, że tylko czasami i nie na pełny etat. I patrzyła, jak odchodzą wspólnie, i słyszała, jak obiecują synkowi, że zanim wróci z mamą do domu, pójdą jeszcze razem na ciastka do pobliskiej cukierni. Wiele jeszcze było takich spraw. Niektóre wręcz czarodziejsko udało się wygrywać. Wygrywać, czyli przekonywać strony, żeby zawarły ugodę, porozumiały się w kwestii swoich dzieci i mimo wzajemnych pretensji umiały zapewnić im szczęśliwy byt.

Niedawno miała okazję znowu przekonać się o magicznym działaniu swojej togi. W ramach projektu edukacyjnego dla dzieci i młodzieży odwiedziła dom kultury, w którym organizowano półkolonie. Wystąpienie przed dziećmi zaczęła od zabawy. Weszła ubrana w togę, a dzieci miały zgadnąć, jaki zawód wykonuje. Odpowiedzi były przezabawne, od Harry'ego Pottera do księdza, ale były również wymieniane inne zawody prawnicze. Opowiadała później dzieciom o zawodzie radcy prawnego i przepisach prawa stosownie do ich wieku. Od początku zwróciła uwagę na drobną dziewczynkę w okularach, uczesaną w dwa cienkie warkoczki. Mysie ogonki,

tak to się kiedyś nazywało. Dziewczynka stale zgłaszała się do odpowiedzi, ale najczęściej była ubiegana przez koleżanki i kolegów. Kilka razy udało się usłyszeć, jak cichym głosikiem udzielała poważnych wyjaśnień. Była taka skupiona na zadaniu, taka poważna. W przerwie zapytała wychowawczynię półkolonii o dziewczynkę i usłyszała, że to półsiemrotka, którą zazwyczaj zajmuje się babcia, bo ojciec stale wyjeżdża służbowo. Wiedziała już, co robi. Gdy wychowawczyni zapytała, kto chciałby przymierzyć togę, ręce podniosły prawie wszystkie dzieci. *Pani mecenas wybierze*, powiedziała wychowawczyni. Spojrzała wprost w oczy dziewczynki, która siedziała spokojnie, ledwo podnosząc rękę, przekonana, że i tak nikt jej nie wybierze. Wskazała na nią i patrzyła, jak dziecko zaskoczono uśmiecha się niepewnie i sztywno wstaje z krzesła. Dziewczynka była niska i drobna, zaproponowała więc, żeby stanęła na stołeczku i przytrzymując, żeby nie spadła, założyła jej togę. Guzik za guzikiem widziała, jak dziewczynka się rozluźnia, i patrzyła, jak rozpromienia się jej buzia, gdy wychowawczyni zaczęła jej robić zdjęcie. To nie była już przestraszona dziewczynka, lecz uroczą młodą damą. *Wspaniale wyglądasz w tej todze*, powiedziała do dziewczynki. *A wiesz, to jest moja pierwsza, radcowska toga*, dodała. Mała lekko zeskoczyła ze stołka, uniosła głowę i zapytała: *Proszę pani mecenas, czy ja też mogłabym zostać radcą prawnym?* ◀



# O KOSZTACH, KTÓRE MOGĄ NAS UTOPIĆ



Fot. Archiwum

**Jarosław Bełdowski**

prezes Polskiego Stowarzyszenia  
Ekonomicznej Analizy Prawa, pracownik  
naukowy Szkoły Głównej Handlowej

**O tym, że bniemy w kosztowne projekty, z których zwroty mogą pojawić się dopiero w przyszłości, wiemy nie tylko z mediów informujących nas o przekroczonych budżetach, np. projektów infrastrukturalnych. Znamy to z własnego podwórka – nietrafiona inwestycja, do której jeszcze nieco trzeba dołożyć, bo na pewno się „zwróci”.**

**W** naukach ekonomicznych określa się je jako koszty utopione lub koszty przepadłe (ang. *sunk costs*). Ich psychologiczne uwarunkowania stanowią nadal przedmiot debaty, ale do niedawna koncentrowały się wyłącznie na badaniu danej osoby/podmiotu, która angażowała się w taką „inwestycję”. Czy jednak nie bierzemy pod uwagę również kosztów utopionych przez inne osoby, podejmując decyzje o takich inwestycjach?

To pytanie zadał dr Christopher Olivola z Carnegie Mellon University zainspirowany eksperymentem przeprowadzonym przez kolegów psychiatrów, w którym chodziło o sprawdzenie, czy obdarowany wykorzysta otrzymany prezent, co sprowadzało się do włożenia mało „wyjściowego” swetra od kochającej ciotki (czyż nie każdy z nas dostał kiedyś coś takiego?). Doktor Olivola wyszedł jednak dalej poza schemat tego eksperymentu i postanowił sprawdzić, czy obdarowany będzie bardziej chętny założyć sweter, jeśli będzie świadomy, ile kosztował on ciotkę. Wyniki, jakie uzyskał z szeregu swoich eksperymentów, opublikował w prestiżowym czasopiśmie „Psychological Science”<sup>1</sup>.

W jednym z tych eksperymentów poprosił wolontariuszy, aby wyobrazili sobie, iż posiadają bilety ze świetnymi miejscami na mecz koszykówki, lecz z powodu pogody dojazd może okazać się niedogodny czy wręcz niebezpieczny. Wolontariusze biorący udział w eksperymencie poinformowani zostali również o tym, że jest już za późno, by bilety odsprzedać lub dać je komuś, a także że ich znajomy otrzymał je za darmo lub też zapłacił 200 dol. Po podaniu tych informacji dr Olivola zadał wolontariuszom pytanie, czy gotowi są pojechać na mecz, czy też pozostać w domu. Jak łatwo przewidzieć, ci, którzy zapłacili za bilety, skorzy byli do poniesienia niedogodności, by zobaczyć mecz na żywo, w przeciwieństwie do tych, którzy mieli je otrzymać za darmo lub tak uważali. Co jednak ciekawe wyniki te były również podobne

w odniesieniu do tych wolontariuszy, którzy mieli świadomość kosztu poniesionego w związku z zakupem biletu.

Skąd takie wyniki? Intuicja doktora Olivoli wskazywała na więź z osobą, która przekazała dany prezent (najczęściej wskazywany był członek rodziny lub też przyjaciel). Wykorzystanie go przez wolontariusza stanowiło więc odwdzięczenie się za jego otrzymanie, a czym był on „droższy”, tym większa była chęć „odwdzięczenia się”. By jednak ostatecznie przekonać się, czy ta intuicja jest właściwa, przeprowadzony został jeszcze jeden eksperyment, w którym wolontariusze zostali przetestowani na okoliczność uzyskania prezentu od osoby bliskiej lub też obcej. Co tym bardziej jednak zaskakujące okazało się, że efekt wykorzystania był silniejszy, gdy prezent pochodził od osoby obcej niż członka rodziny lub przyjaciela. W tym przypadku intuicja zawiodła, wskazując, że więź nie ma takiego znaczenia jak sam fakt otrzymania „prezentu”.

Wiele lat temu obserwowałem przyjaciela, który zainwestował wraz ze współnikami w jacht w celu korzystania z niego oraz wynajmowania go innym. Jacht jednak wymagał wielu napraw, które pochłaniały znaczące środki, czego współnicy nie wzięli dostatecznie pod uwagę w trakcie jego zakupu. W końcu przyjaciel stanął przed dylematem, czy powinien ponosić koszty, czy też spisać jacht na straty, uwalniając się od kolejnych w nim „inwestycji”. Chęć posiadania jachtu wynikała po części z miłości do żeglowania, a po części (moim zdaniem) z presji, jakie wywierało na niego środowisko zewnętrzne, iż jako człowiek sukcesu powinien już jacht posiadać. Nie wiem, czy rozmowa ze mną spowodowała, iż w pewnym momencie powiedział „stop”, ale niezwykle spodobało mu się przysłowie portugalskie, które mu wówczas przytoczyłem: *Nie warto mieć jachtu, lecz warto mieć przyjaciela, który ma jacht*. Są to na tyle uniwersalna historia i uniwersalne przysłowie, że każdy z radców może je sobie przysposobić do własnych przeżyć. Nie warto więc topić kosztów w projekty, których zyski są niepewne, i nie warto tych projektów rozpoczynać, patrząc na innych, by czasem nie przekonać się, iż *mądry Polak po szkodzie*. ◀

<sup>1</sup> *The Interpersonal Sunk-Cost Effect*, „Psychological Science” 2018, nr 7, s. 1072–1083.

**Sabina Lutomska**  
przewodnicząca Klubu Seniora  
w OIRP w Koszalinie

# AKWARELE W KLUBIE SENIORA

Spotkanie w koszalińskim Klubie Seniora zorganizowane 31 stycznia pozwoliło na odkrycie niewątpliwego talentu naszego kolegi Zygmunta Koleśnika, który – jak się okazało – od lat uprawia niełatwą sztukę malarstwa akwarelowego.

Uczestnicy spotkania mogli zatem nie tylko obejrzeć wszystkie prace, wyeksponowane na przygotowanej wystawie, lecz także zapoznać się z historią sztuki malarstwa, której znawcą okazał się nasz kolega. Podzielił się on z nami także tajnikami techniki wykonania tych pięknych

pejzaży oraz informacjami na temat okoliczności ich powstawania. Spotkanie to dało także odpowiedź na często stawiane radcom prawnym seniorom przewrotne pytanie: czym się zajmują w wolnym czasie, pozostając na zasłużonej emeryturze. ◀



# RYWIN WIECZNIE ŻYWY



Fot. Archiwum

Wojciech Tumidalski

dziennikarz „Rzeczpospolitej”

**To już siedemnasty rok ze sprawą Lwa Rywina. Wyrok za pomoc w płatnej protekcji wobec Agory był początkiem jego kłopotów. Próba uniknięcia kary w tamtej sprawie tylko spowodowała nowy proces. A on jeszcze potrwa – z powodu niedawnego wyroku Sądu Najwyższego.**

**W** 2002 r. Lew Rywin był u szczytu kariery producenta filmowego. Można powiedzieć, że światowej kariery. Miał na koncie obsypaną Oscarami „Listę Schindlera” Stevena Spielberga, a także inne nagradzane filmy – „Pana Tadeusza” Andrzeja Wajdy, „Europa Europa” Agnieszki Holland i „Pianistę” Romana Polańskiego, również docenionego przez Amerykańską Akademię Filmową.

Miał jechać do Hollywood odbierać Oscara za ten film. Nie pojechał jednak, po tym jak w grudniu 2002 r. „Gazeta Wyborcza” opisała zdarzenia, do których doszło pięć miesięcy wcześniej. To wówczas Rywin miał przyjąć do szefowej Agory Wandy Rapaczyńskiej z propozycją od „grupy, która trzyma w ręku władzę” (początkowo powoływał się na szefa SLD premiera Leszka Millera), i zażądać 17,5 mln dol. w zamian za korzystne dla spółki zmiany w ustawie o radiofonii i telewizji. Dzięki nim Agora miała się stać potentatem medialnym oraz posiadaczem Telewizji Polsat, a Rywin zostałby prezesem stacji. Rapaczyńska odesłała Rywina do naczelnego „Gazety Wyborczej” Adama Michnika, ten zaś nagrał rozmowę z korupcyjną propozycją, a prawie pół roku później tekst na ten temat ujrzał światło dzienne.

I się zaczęło. Śledztwo prokuratury, pierwsza w historii sejmowa komisja śledcza, która przyniosła wielkie kariery posłom Janowi Marii Rokicie i Zbigniewowi Ziobrze, a także co najmniej kilka niezapomnianych przesłuchań: premiera Millera, redaktora Michnika, dopytywania o „korytarze pionowe” w siedzibie Agory, a także raport końcowy obciążający winą za wszystko środowisko SLD, a prezydent Aleksander Kwaśniewski i premier Leszek Miller mieliby stanąć przed Trybunałem Stanu. Mimo że wybory w 2005 r. wygrało PiS, a Zbigniew Ziobro został ministrem sprawiedliwości, nie zrealizowano tych zapowiedzi.

Od raportu sejmowej komisji mającego wymiar polityczny ważniejsze było jednak śledztwo Prokuratury Okręgowej w Warszawie, która oskarżyła Rywina o pomocnictwo w płatnej protekcji wobec Agory. Proces w sądzie pierwszej instancji zakończył się skazaniem Rywina na dwa i pół roku więzienia, ale nie za pomoc w płatnej protekcji, lecz za oszustwo. Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił to orzeczenie, obniżając karę

o pół roku i przywracając kwalifikację prawną zaproponowaną przez prokuraturę – a więc nie oszustwo, lecz pomocnictwo w płatnej protekcji.

## Druga sprawa Rywina

I wtedy zaczęły się dziać rzeczy, które spowodowały drugą sprawę Rywina. 18 kwietnia 2005 r. skazany stanął się w areszcie śledczym przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie, by rozpocząć odbywanie kary. Opuścił placówkę po 43 dniach ze względów zdrowotnych, ale po kilku miesiącach tam wrócił. Siedział przez rok – od listopada 2005 do listopada 2006 r. 14 listopada 2006 r. decyzją sądu wyszedł warunkowo na wolność.

Wówczas okolicznościom zaświadczeń lekarskich zaczęła się przyglądać prokuratura w Łodzi. „Druga sprawa Rywina”, polegająca na zdobyciu przez syna producenta filmowego sfałszowanej dokumentacji lekarskiej o stanie zdrowia Rywina, która pozwoliłaby mu uniknąć więzienia, była częścią większej historii. Okazało się, że Konrad T., późniejszy świadek koronny, miał załatwiać lewe dokumenty większej liczbie zainteresowanych. Pracował w kancelarii prawnej, miał kontakty z lekarzami – był więc w ocenie śledczych idealną osobą do załatwiania takich spraw.

Z tych powodów Rywin znów znalazł się za kratami – w maju 2009 r. zatrzymało go Centralne Biuro Antykorupcyjne. I on, i jego syn zostali aresztowani na pół roku. W listopadzie 2009 r. zamieniono mu areszt na półmilionowe poręczenie majątkowe. Rywin junior odzyskał wolność bez żadnych nowych środków zapobiegawczych.

Śledztwo łódzkiej prokuratury doprowadziło do aktu oskarżenia przeciwko kilkorgu lekarzom, adwokatom i ich klientom – w tym Rywinowi i jego synowi. Przede wszystkim na podstawie zeznań Konrada T. oskarżono ich o korupcję i posługiwanie się sfałszowaną dokumentacją medyczną w celu uniknięcia odsiadki. Według prokuratury Rywinowie wręczyli 210 tys. zł łapówki za pośrednictwo w uzyskaniu fikcyjnych diagnoz dla Rywina seniora. Obu groziło do 10 lat więzienia. Nie przyznawali się do winy.



## Korony niewiarygodny

Ich obrońcy kwestionowali wiarygodność zeznań świadka koronnego, który ich zdaniem jako agent CBS dopuszczał się niedozwolonych prowokacji. Jak mówili, za załatwione zwolnienia dostałby 140 zarzutów, więc chodzi mu tylko o uwolnienie się od kary – co gwarantuje status świadka koronnego.

Proces w sporej części był tajny, bo opierał się na zeznaniach świadka koronnego – agenta CBS – a jego teczka to tajemnica państwowa. Ta kwestia odegra jeszcze pewną rolę w sprawie.

Na razie napiszmy, że Sąd Okręgowy w Warszawie, orzekając w tej sprawie jako sąd I instancji, skazał Rywinów na kary po półtora roku więzienia w zawieszeniu oraz grzywny. Wyższe wyroki, nawet pięć lat, zapadły wobec adwokatów organizujących proceder oszukiwania wymiaru sprawiedliwości.

## Tysiąc od Lwa

Uzasadniająca to orzeczenie sędzia Agnieszka Jarosz podkreślała, że Konrada T. polecił Rywinowi juniorowi – szukającemu pomocy dla ojca – pośrednik. „T. zaoferował sprawdzoną metodę dyskopatii” – relacjonowała sędzia. Sąd przyjął, że Lew Rywin, próbujący uniknąć odsiadki za sprawę z Agorą, był w pełni poinformowany o roli Konrada T. i czynnie uczestniczył w badaniach lekarskich, po których dr Maria Z.-L. wystawiła zaświadczenie, że Rywin nie może odbywać kary. Kobieta była lekarzem sądowym cieszącym się zaufaniem sądu w licznych sprawach, tymczasem z pobudek finansowych wystawiała zaświadczenia, jakich oczekiwały osoby polecane przez Konrada T. Za zaświadczenie dla Rywina Konrad T. miał jej wręczyć 1 tys. zł.

Apelacja orzeczenia zasadniczo nie zmieniła i sprawa trafiła przed Sąd Najwyższy, bo obrona części skazanych wniosła tam kasacje. Sąd Najwyższy podszedł do sprawy bardzo poważnie i trzysobowy skład orzekający podzielił się sprawozdaniem tak, by każdy sędzia miał po kawałku tej sprawy. Rezultat zaskoczył chyba wszystkich. Sąd Najwyższy dopatrzył się bowiem tak istotnego uchybienia procedurze, że uchylił wyrok w całości – także wobec tych, którzy się od niego nie odwołali.

Uznał bowiem, że zarzut braku obiektywizmu wobec sądu I instancji zasługuje na uwzględnienie. Co dostrzegł SN? Sędziowie przyjrzeni się temu, kto i na jakich zasadach miał dostęp do teczki pracy świadka koronnego, czyli Konrada T. Są tam notatki urzędowe, protokoły i dokumenty, które nie stanowią dowodu, a jednak dają obraz tego, jaką rolę w sprawie odegrał ten agent Centralnego Biura Śledczego, jakie zadania dostawał, co robił z własnej inicjatywy – i jaki to przyniosło skutek dla sprawy. Wszystkie te materiały znała jedynie tylko sędzia Agnieszka Jarosz ze składu sądu I instancji. Została do nich dopuszczona... decyzją ministra spraw wewnętrznych! To ona, poza wszelką kontrolą, wybrała, które materiały z teczki Konrada T. są przydatne dla sprawy, a które nie. Ani prokurator, ani tym bardziej obrona nie miały tak szerokiego dostępu. To sytuacja niebywała.



Fot. Giammarco Boscaro – Unsplash.com

## MSW rozdaje karty

– W tym procesie to minister spraw wewnętrznych decydował o zakresie materiału dowodowego, na którym opierał się sąd. To jest oczywiście sytuacja niedopuszczalna – zaznaczył sędzia SN Andrzej Tomczyk.

– Sędzia podjęła czynności w sposób pozaprocesowy, nie miała do tego umocowania – ocenił, uzasadniając wyrok SN, sędzia Piotr Mirek. Tym samym – uznał SN – sędzia Jarosz dokonała oceny dowodów, i to jeszcze przed rozprawami. – Są granice, których w procesie karnym przekroczyć nie wolno. W tym przypadku w sposób rażący została naruszona zasada bezstronności – dodał sędzia SN Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy wskazywał, że w sytuacjach takich jak ta, gdy akt oskarżenia opiera się głównie na zeznaniach świadka koronnego, czyli skruszonego przestępcy, który – tak jak właśnie w „drugiej sprawie Rywina” był zaangażowany w samą istotę dokonywanych wyłudzeń zaświadczeń lekarskich – wnikliwa ocena materiału dowodowego ma znaczenie szczególne. – W praktyce to właśnie ona decyduje o treści wyroku, a nie sama treść zgromadzonego materiału – zauważyli sędziowie SN. Z tych też powodów ocena wiarygodności zeznań świadka koronnego przez pryzmat innych okoliczności niż te ujawnione na rozprawie jest wielkim uchybieniem, na które nie można przymknąć oka z punktu widzenia przepisów procedury karnej.

## Znów wszystko możliwe

I tak sprawa wróciła do sądu I instancji. Będzie nim warszawski sąd rejonowy, który będzie musiał zmierzyć się z tym procesem po raz pierwszy. Za poprzednim razem bowiem natychmiast wystąpił o przekazanie sprawy do sądu okręgowego, z uwagi na jej rangę. Teraz przynajmniej sąd rejonowy wie, że nie wolno powtórzyć błędu z ograniczeniem dostępu do tajnych akt: albo pokażą je wszystkim, albo nikomu – nawet sędziom.

A na koniec: ciekawe, czy z rozstrzygnięcia cieszy się 74-letni dziś Lew Rywin. Zakończył już odbywanie anulowanej mu właśnie kary – część z niej odbył z użyciem elektronicznej bransolety. Teraz nad głową znów wisi widmo wyroku. Będzie łagodniejszy? Surowszy? Czy uniewinnienie? Znowu wszystko jest możliwe. ◀

# TRZEBA ROBIĆ TO, CO SIĘ LUBI

ROZMOWA Z ANNĄ SOKALSKĄ, RADCĄ PRAWNYM Z WROCŁAWIA I PISARKĄ FANTASY

**Bycie radcą prawnym wymaga ogromnej pracy – niektórzy mówią, że także powołania. To skąd jeszcze zaangażowanie literackie?**

Wiedziałam, że chcę pisać, zanim podjęłam decyzję o wyborze kierunku studiów. Pierwsze teksty nawiązujące do koncepcji „Wielościata” napisałam na przełomie gimnazjum i liceum, a ostatecznego wyboru, co zdawać na maturze, a więc i na jaki wydział startować, dokonałam de facto na rok przed maturą, rozważając jeszcze medycynę i informatykę. Prawo ma jednak pewne literackie elementy – nie chodzi tylko o konieczność intensywnego czytania i pisania, lecz o opisywanie obiektywnej rzeczywistości w mimo wszystko subiektywny sposób. Mówiąc odwrotnie, pisarz musi – tak jak pełnomocnik prowadzący sprawę – zbadać jej specyfikę, rozłożyć „bohaterów” na czynniki pierwsze i poznać ich motywacje, prześledzić ciąg zdarzeń precyzyjnie i z zachowaniem logiki. Jednocześnie ma za zadanie ugryźć temat od tej strony, która jest korzystna dla klienta, czy w przypadku literatury interesująca dla czytelnika. To mariaż barwnej retoryki i matematycznej precyzji. W przeciwnym razie efekty pracy pisarza czy prawnika posypią się i nie przyniosą spodziewanych efektów.

**Radca prawny w świecie fantasy. To dwie zupełnie różne przestrzenie – przynajmniej tak to sobie wyobrażam. Uzupełniają się?**

Świat fantastyczny jest intrygujący tylko wtedy, gdy swą szczegółowością i konsekwencją rządzących nim praw zbliża się do świata rzeczywistego. Jego twórca musi więc wykonać podwójną pracę – poznać nasze realia, a następnie zmienić czy nawet ulepszyć je w odpowiednich zakresach, przy czym alternatywa ta musi nadal pozostać sensowna. To niełatwe, ale warto – taki zmieniony świat dzięki innym możliwościom

stwarza szansę na zaakcentowanie znanych nam problemów, spojrzenie na nie od innej strony, projekcję ich skutków, jakkolwiek wyolbrzymioną, to niepozbawioną refleksji. Oczywiście dla niejednego czytelnika takie zabiegi mogą być tylko zabawą, fabularnym fajerwerkiem, ale jeśli pisarz i odbiorca dzieła niejako dogadają się nad przekazywaną sobie historią, jeśli kod danej konwencji zostanie dobrze zrozumiany, to mogą odkryć wiele ciekawych spostrzeżeń, których być może nie zaoferowałaby literatura inna niż fantastyczna. Ponadto uważam, że w literaturze fantastycznej szersze jest pole interpretacji każdego czytelnika – każda książka zyskuje nieco inne znaczenie w zależności od swojego odbiorcy, jego płci, wieku, doświadczenia, poglądów; każdy dostrzeże coś innego, zrozumie to nieco inaczej, przefiltruje na swój sposób. A opowieści



Anna Sokalska; fot. Maciej Zienkiewicz

w dużej mierze zbudowane na bazie wyobraźni danego czytelnika są jeszcze bardziej plastyczne w swoim przekazie.

### **Pracę dyplomową pisała pani o psychologii motywacji. Żebyście chciały?**

To, co nas napędza i z jakiego powodu, można przeanalizować na kilka sposobów. I pewnie żaden nie zagwarantuje nam poznania całej prawdy o nas samych. Skrawka tej wiedzy używam, aby budować wiarygodnych, wielowymiarowych bohaterów, których przeszłość wyposaża w pewne cechy, kompleksy, dążenia, dzięki czemu ich działania na kartach książki nie pobrzmiwają fałszywymi nutami; są wiarygodni i za to możemy im kibicować (lub nie). Co mnie samą skłania do pisania, do opowiadania konkretnie takich, a nie innych historii? Nie zastanawiam się nad tym, bo nawet gdybym zdołała zbliżyć się do odpowiedzi, pewnie niewiele by to zmieniło. Piszę o tym, co mnie ciekawi. I co moim zdaniem może być ciekawe, a nawet rozwijające dla innych. Specjalnie staram się łączyć rozrywkę z tematyką, która jest dość trudna, bo dotyczy umierania, istoty duszy, fatum czy genezy zła – uniwersalnych wątków, na które staram się patrzeć przez pryzmat kultur, wierzeń i współczesności. Rozumiem, że nie każdemu się to spodoba – jedni uznają, że to przygodówka, inni, że prześlizgnięcie się po zbyt wielu wątkach naraz. Chciałabym, żeby „Opowieści z Wieloświata” poza przygodą w wykreowanym świecie skłoniły też do dalszych poszukiwań w naszej rzeczywistości, zgłębiania wartości, w których się wychowaliśmy, konfrontowania ich z poglądami z innych stron świata – czasem zaskakująco podobnymi.

### **Wiedźma. Dlaczego wiedźma?**

Pierwszy tom „Opowieści z Wieloświata” w moim zamyśle musiał być najbardziej przystępny dla czytelników. Z jednej strony chciałam skonstruować ciekawą, choć nie za bardzo skomplikowaną fabułę, oraz dające się lubić, ale i nieco kontrowersyjne postaci, i za ich pośrednictwem przedstawić najbardziej podstawowe i niezbędne prawa rządzące „Wieloświatem”. Uznałam, że wprowadzanie naraz całej gamy różnorodnych bohaterów i niemalże „technicznych”, ocierających się nawet o fantastykę naukową mechanizmów „Wieloświata” byłoby bardzo zniechęcające – rozłożyłam ciężar informacji na kolejne tomy, tak aby nie umniejszać rozrywki, a w odpowiednich momentach odkrywać wraz z czytelnikami kolejne warstwy niezemskich wymiarów i czyhające w nich niebezpieczeństwa. Historia wiedźmy była idealna, by otworzyć drzwi do „Wieloświata” – jej bohaterowie są wbrew pozorom umiarkowanie nierealni, ale dzięki nim poznajemy pierwszą, może nieco bardziej „anielską” stronę wieloświatowego medalu. W drugim tomie przedstawiam już mroczniejszą

i bardziej pogańską odsłonę opisywanych wydarzeń. Nietrudno odgadnąć, że w części trzeciej dojdzie do ponurej konfrontacji obu tych elementów.

### **Słowianie przyszli ze wschodu. Wielu z nich poszło dalej. Tak powstawał „Wieloświat”?**

Wieloświat składa się z materialnego świata żywych, przenikającego się z nim Międzyświata zamieszanego przez niedawno zmarłe lub udręczone dusze oraz z Zaświata, niegdyś jednolitego, a następnie podzielonego na anielski i demoniczny. To z jednej strony koncepcja zbiegająca się z wierzeniami dawnych Słowian – jak choćby podział na Wyraj ptasi i wężowy czy istnienie duchów i przeróżnych demonów – a także czerpiąca z chrześcijańskich wierzeń. Zresztą jedne i drugie wpływały na siebie nawzajem, o czym najlepiej świadczy postać świętego Mikołaja (ale o tym więcej dopiero w trzecim tomie „Opowieści z Wieloświata”). Starłam się też sięgnąć dalej, do źródeł bijących być może na ziemiach Dalekiego Wschodu – niektóre idee czy opisywane demony pochodzą właśnie stamtąd. Chciałam stworzyć świat żywych i umarłych zarazem bliski nam, jak i uniwersalny w najważniejszych kwestiach. Mam nadzieję, że mi się udało.

### **Radca prawny dziś to nadal wielka szansa? Mówi się, że ludzie zastąpi internet. Czy to też fantazy?**

Wszystko może być wielką szansą, jeśli włożymy w to wielkie starania. Mało co w życiu przychodzi za darmo lub bez wysiłku. Uważam, że nawet ten, kto wygra los na loterii, prędzej lub później zapłaci za to wysoką cenę – bogactwo i wygoda nie tylko rozleniwiają i frustrują brakiem kolejnych celów, lecz także potrafią upośledzić relacje międzyludzkie, skazić paradoksalnie wzrastającą chciwością, a stąd już niedaleka droga do nienawiści, niezadowolenia z samego siebie, krótko mówiąc: nieszczęścia. Trzeba przede wszystkim robić to, co się lubi – wtedy będzie się to robić dobrze i z powodzeniem. O internet byłabym spokojna – zanim programy zaczną pisać same siebie, bez udziału człowieka, minie pewnie jeszcze trochę czasu, a i w wymyślaniu nowych problemów do rozwiązywania na razie ludzie są niezastąpieni.

### **I jeszcze kick boxing. Dla równowagi?**

Przede wszystkim dla odstresowania, dobrego samopoczucia, zresetowania nadużywanej głowy. A także dla zdrowia, chociażby dbania o plecy – drugi obok głowy element ciała, którym intensywnie pracujemy, ślęcząc nad biurkiem. Po części pewnie też dla większego poczucia bezpieczeństwa – jak wiemy ze słowiańskich źródeł, licho nie śpi. ◀

**Rozmawiał Krzysztof Mering**

---

**Anna Sokalska** łączy wyobraźnię z nauką, niemożliwe z codziennością. Cykl „Opowieści z Wieloświata” to historie o uśpionych mocach wypełniających współczesny Wrocław. Na Ślęży, w dawnym miejscu słowiańskiego kultu, gdzie niegdyś stały się siły niebios i piekiel, ponownie otwiera się przejście między światami. „Wiedźma” (Wydawnictwo Lira) to pierwszy tom cyklu.



Michał Korwek

Wiceprezes KRRP

Joanna Sito-Przymus

# MISTRZOSTWA Z ADRENALINĄ I HUMOREM

**Topniejący śnieg dał się zawodnikom we znaki, ale świetna atmosfera na stoku i podczas wieczorów integracyjnych wynagradzała wszelkie kaprysy pogody. Aż 167 osób uczestniczyło w XVI Ogólnopolskich Mistrzostwach Narciarskich i Snowboardowych Radców Prawnych i Aplikantów, które odbyły się od 28 lutego do 3 marca w Krynicy-Zdroju. Najwięcej emocji podczas zawodów wzbudził reaktywowany po kilku latach slalom równoległy.**

**P**rzybywający z całej Polski uczestnicy zaniepokojeni wiosenną aurą dzwoniли do organizatorów, upewniając się, czy warunki są odpowiednie do rozegrania mistrzostw. Na stoku Jaworzyny Krynickiej grubość pokrywy śnieżnej jednak wahała się od 30 cm do ponad metra, w zależności od nasłonecznienia trasy. Rozegranie zawodów nie było więc zagrożone.

XVI Ogólnopolskie Mistrzostwa Narciarskie i Snowboardowe Radców Prawnych i Aplikantów otworzył oficjalnie Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych Michał Korwek, który przedstawił także program zawodów. Uczestników przywitał również przewodniczący Komisji Integracji KRRP Bartosz Opałiński. Głos zabrał dyrektor mistrzostw, członek Komisji Integracji KRRP, mec. Tomasz Nawrot, który przedstawił zasady obowiązujące na treningu i zawodach. Sędzia główny mistrzostw z firmy Super Play omówił techniczną stronę imprezy i warunki na trasie. Dalsza część wieczoru miała już charakter integracyjny.

Kolejnego dnia o godz. 10 zaczął się trening na bramkach ustawionych na trasie nr 1. Warunki były bardzo trudne,



Zwycięzcy w kategorii slalom równoległy mężczyzn (od lewej): II miejsce Krzysztof Stupiński, I miejsce Jarosław Mydlarski, III miejsce Jarosław Cierniak; fot. Kamil Pastusiak/www.kampas-sport.eu

topniejący w dodatniej temperaturze śnieg przekształcał się w mokry cukier, zaś po pierwszych przejazdach powstawały muldy i rynny, po których jazda wydawała się walką o życie. Wielu zawodników zastanawiało się, czy następnego dnia w ogóle startować. Na szczęście w nocy pogoda okazała się łaskawa dla narciarzy, bowiem temperatura spadła do  $-7^{\circ}\text{C}$ .

Przedostatniego dnia mistrzostw ku radości zawodników okazało się, że ratraki zrobiły swoje i trasa przygotowana jest wspaniale. Zawody w slalomie gigancie rozpoczęły się o godz. 10, zawodnicy mieli po dwa zjazdy, liczył się lepszy czas. Najmłodszym uczestnikiem zawodów okazała się 5-letnia Zosia Kuczko-Kaniewska, która dzielnie pokonała całą trasę bez asekuracji rodziców. O godz. 13 zawodnicy posilali się na stoku poczęstunkiem przygotowanym przez hotel Pegaz, a sędziowie z grupy Super Play ustawiali tyczki do przejazdu w slalomie równoległym. Wzięło w nim udział 8 kobiet i 16 mężczyzn, którzy uzyskali najlepsze czasy w narciarskim slalomie gigancie. Ta niezwykle emocjonująca konkurencja powróciła na mistrzostwa po kilkuletniej przerwie.



Fot. Kamil Pastusiak/www.kampas-sport.eu

## Lista zwycięzców XVI Ogólnopolskich Mistrzostw Narciarskich i Snowboardowych Radców Prawnych i Aplikantów

### Slalom dzieci

I miejsce: Zofia Fesnak	28.38 s
II miejsce: Jeremi Okła-Anuszewski	29.53 s
III miejsce: Maria Mydlarska	32.67 s

### Kategoria rodzinna

I miejsce: Justyna, Zofia Fesnak	59.43 s
II miejsce: Jarosław, Maria Mydlarscy	59.56 s
III miejsce: Marzena, Jeremi Okła-Anuszewscy	1:01.77 m

### Kobiety grupa II

I miejsce: Justyna Fesnak (OIRP w Olsztynie)	31.05 s
II miejsce: Marzena Okła-Anuszewska (OIRP w Warszawie)	32.24 s
III miejsce: Joanna Olszówka-Zarzecka (OIRP w Katowicach)	34.21 s

### Kobiety grupa III

I miejsce: Hanna Orlikowska	29.90 s
II miejsce: Magdalena Szepczyńska (OIRP w Krakowie)	30.16 s
III miejsce: Anna Mianowska (OIRP w Katowicach)	31.84 s

### Kobiety grupa IV

I miejsce: Nela Litawska (OIRP w Łodzi)	30.30 s
II miejsce: Barbara Antczak (OIRP w Warszawie)	36.54 s

### Mężczyźni grupa V

I miejsce: Jan Orlikowski (OIRP w Katowicach)	32.21 s
II miejsce: Zbigniew Zagłoba (OIRP w Poznaniu)	34.54 s
III miejsce: Michał Pogorzelski (OIRP w Białymstoku)	34.65 s

### Mężczyźni grupa VI

I miejsce: Tomasz Nawrot (OIRP w Warszawie)	29.72 s
II miejsce: Marek Duszyński (OIRP w Lublinie)	30.26 s
III miejsce: Sławomir Łuczak (OIRP w Warszawie)	31.88 s

### Mężczyźni grupa VII

I miejsce: Jarosław Mydlarski (OIRP w Gdańsku)	26.89 s
II miejsce: Łukasz Dziewoński (OIRP we Wrocławiu)	28.08 s
III miejsce: Tomasz Czapla (OIRP w Lublinie)	29.42 s

### Mężczyźni grupa VIII

I miejsce: Jarosław Cierniak (OIRP w Lublinie)	25.72 s
II miejsce: Dawid Zwijacz (OIRP w Krakowie)	27.24 s
III miejsce: Krzysztof Słupiński (OIRP w Krakowie)	27.44 s

### Goście grupa IX

I miejsce: Ewa Orlikowska	27.80 s
II miejsce: Jakub Łuczak	29.36 s
III miejsce: Mikołaj Oszczak	30.33 s

### Snowboard kobiety grupa I

I miejsce: Monika Prajsnar (OIRP w Warszawie)	1:01.32 m
---	-----------

### Snowboard kobiety grupa II

I miejsce: Anna Żołyński-Piętka (OIRP w Warszawie)	43.21 s
II miejsce: Anna Derdak (OIRP w Warszawie)	46.00 s
III miejsce: Marta Kuczko (OIRP w Bydgoszczy)	55.67 s

### Snowboard mężczyźni grupa III

I miejsce: Wojciech Magierło (OIRP w Rzeszowie)	34.74 s
II miejsce: Maciej Sawicki (OIRP w Warszawie)	41.42 s
III miejsce: Igor Bąkowski (OIRP w Warszawie)	43.54 s

### Snowboard mężczyźni grupa IV

I miejsce: Filip Bonowicz (OIRP w Łodzi)	42.42 s
II miejsce: Mariusz Turkiewicz (OIRP we Wrocławiu)	47.18 s
III miejsce: Michał Derdak (OIRP w Warszawie)	47.84 s

### Snowboard goście grupa V

I miejsce: Barbara Domalewska	1:07.31 m
-------------------------------	-----------

### Slalom równoległy kobiet

I miejsce: Nela Litawska
II miejsce: Justyna Fesnak
III miejsce: Joanna Olszówka-Zarzecka

### Slalom równoległy mężczyzn

I miejsce: Jarosław Mydlarski
II miejsce: Krzysztof Słupiński
III miejsce: Jarosław Cierniak

Od kilku lat uczestnicy imprez sportowo-integracyjnych organizowanych przez Komisję Integracji KRRP wspierają charytatywnie różne instytucje i fundacje. W tym roku mieliśmy szansę wesprzeć Centrum Opieki nad Dzieckiem „Razem” z Gorlic i gościliśmy na uroczystym wieczorze dyrektora Centrum Jana Kuka, który przybliżył nam obszar działania tej instytucji i jej cele. W czasie kwesty udało się zebrać 3150 zł.

Puchary w czasie uroczystego wieczoru i kolacji kończącej mistrzostwa wręczali Wiceprezes KRRP Michał Korwek, Sekretarz KRRP Elwira Szurmińska-Kamińska oraz przewodniczący Komisji Integracji KRRP Bartosz Opaliński. Wyniki odczytał dyrektor mistrzostw Tomasz Nawrot. Sponsorami nagród rzeczowych dla zwycięzców były: Wydawnictwo C.H.Beck, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o. oraz Polski Koncern Naftowy Orlen SA.

Gratulujemy zwycięzcom i życzymy takiej samej kondycji i sukcesów w przyszłym roku! Dziękujemy wszystkim uczestnikom mistrzostw za obecność i hojne wsparcie Centrum Opieki nad Dzieckiem „Razem”, sponsorom, sędziom z Super Play oraz kierownictwu hoteli Pegaz i Jaworzyna.

Do zobaczenia za rok! ◀



W kategorii kobiety grupa II w slalomie gigancie zwyciężyły (od lewej): II miejsce Marzena Okła-Anuszewska, I miejsce Justyna Fesnak, III miejsce Joanna Olszówka-Zarzecka. Nagrody wręcza Agnieszka Kiebała, członek Komisji Integracji KRRP; fot. Kamil Pastusiak/www.kampas-sport.eu

# OPOWIEŚĆ O SMARTFONACH, CZYLI O HEDONICZNEJ HABITUACJI

**Mój felieton „Dlaczego kupujemy szwajcarskie zegarki” cieszył się wyjątkowym zainteresowaniem, więc postanowiłem temat nieco poszerzyć w kolejnym. Oto opowieść o smartfonach. Ale uwaga: kończy się tragicznie...**

Zapewne przeciętny czytelnik zapytany, dlaczego kupić kolejny smartfon, odpowie: „do telefonowania”. Na pytanie „dlaczego akurat ten?” poda jakieś uzasadnienie. Oto opowieść o smartfonach.

Smartfony nie są dziś już telefonami. Są wielofunkcyjnymi przenośnymi komputerami osobistymi o bardzo podobnych cechach. Ostatnio wyróżnikiem są obiektywy. Jeden obiektyw w telefonie to wstyd. Nawet dwa to hańba. Dziś przyzwoity telefon musi mieć trzy obiektywy, a są już takie, które mają ich siedem. Potencjalny klient, jeśli nawet poświęci wiele godzin na oglądanie na YouTube porównań dziesiątek zdjęć wykonanych przy pomocy smartfonów i wysłucha mniej lub bardziej subiektywnych komentarzy (przeważnie bardzo uproszczonych i ograniczających się do powtarzania stereotypów), dalej stoi na rozdrożu i niewiele więcej wie. Tak więc zalety techniczne smartfonów stanowią do końca tajemnicę odkrywaną dopiero po zakupie. A my, klienci, poddawani jesteśmy subtelny i nieuświadamianym sposobom wywierania wpływu i nakłaniającym do zakupu. Najważniejszy staje się kontekst: otrzymanie bodźca przez prezentację ukierunkowuje nasze emocje. A nasze nastawienie zniekształca percepcję.

Badania Brocheta pokazały, że 54 ekspertów – kiperów – po zabarwieniu

czerwonym barwnikiem białego wina zachwycało się wrażeniami typowymi dla konsumpcji wina czerwonego. Degustacje wina są więc marketingową farsą? Wydawane są miliony dolarów, żeby przekonać nas o wyjątkowości produktu. Pozbywamy się w pełni sprawnych smartfonów i kupujemy nowe. Dlaczego? Niewątpliwie po każdym zakupie czujemy się lepiej. To uczucie znają doskonale zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Kto nie pamięta wyjątkowej frajdy, która towarzyszy zakupowi nowej sukienki, spodni, zegarka, o samochodzie nie mówiąc. Problem tylko w tym, że po pewnym czasie przestają nas ten wyjątkowy telefon i świetna sukienka zachwycać. Dzieje się to, co nazwano hedoniczną habituacją. To, co straciło efekt nowości, nie daje nam już satysfakcji! Nasz mózg się tym znudził i szuka nowych bodźców (czyli jeszcze „lepszego” smartfona). Tak więc, wykorzystując to zjawisko, każdy profesjonalny producent dostarcza swojego flagowca co najmniej raz w roku. Ale jak przetrwać cały rok? Oczekiwanie na wymarzony produkt, jak wskazują badania, zwiększa przyjemność! Tak więc każdy przyzwoity dostawca funduje nam odpowiednio wcześniej „przeciaki informacyjne” na temat wyjątkowych cech telefonu, a później gwarantuje „korzystne” przedsprzedaże. Ale czy w ten sposób można rzeczywiście poprawić sobie

samopoczucie i kupić szczęście za pieniądze? Niestety – jak potwierdzają badania – nawet duża wygrana w totolotka szczęścia nie daje – po roku wracamy do poprzedniego „stanu szczęśliwości”.

Dziś przejawem nieświadomego zapewniania sobie bezpieczeństwa staje się dążenie do akceptacji przez innych. Drogi i markowy smartfon zaspokoi tę potrzebę. Zachwyty znajomych, którym pochwalimy się zakupem, poprawią nam nastrój. Ale jest jeszcze coś: reklamy manipulują nami w prosty sposób, używając schematu obietnicy „jeśli... – to ...”. Jeśli kupię tę rzecz, to zyskam uznanie i podziw u innych, będę mieć powodzenie u kobiet (mężczyzn) i należeć do grupy wyjątkowych ludzi. Irracjonalne? Ale działa. Proponuję sprawdzić reklamy telewizyjne. Oczywiście nasz genialny mózg zracjonalizuje nasz zakup – nie kupiliśmy go, żeby inni nas podziwiali, podnosząc jednocześnie naszą samoocenę – kupiliśmy go ze względu na niesamowity aparat i fakt niezwykłej okazji – tym bardziej że w przedsprzedaży dostaliśmy ekstraszlachawki gratis...

Większość rzeczy kupujemy nie dlatego, że ich naprawdę potrzebujemy. Kupujemy je dla krótkotrwałego poprawienia naszego samopoczucia. Wydajemy więc niewyobrażalne pieniądze, by tak naprawdę kupić akceptację innych. ◀



## UWAGA!

Gospodarzem regat będzie  
**Kaskada. Hotel & Restauracja**  
przy ul. Międzydrojskiej  
(dojazd od strony Krzyżownik).

# VIII OGÓLNOPOLSKIE REGATY ŻEGLARSKIE

im. HENRYKA STRZELECKIEGO O PUCHAR DZIEKANA OIRP W POZNANIU

KIEDY: w sobotę 15 czerwca w godz. 10-16

GDZIE: na jeziorze Kierskim k. Poznania

## AHOJ!!!

Zapraszamy do Poznania  
żeglarzy i miłośników dobrej zabawy,  
radców prawnych z całej Polski!

Tomasz Działyński  
rzecznik prasowy OIRP w Poznaniu

- 15 czerwca 2019 r. odbędzie się nasza doroczna impreza żeglarska. Podobnie jak w latach ubiegłych w nowej formule i na **SIGMACH**, łódkach nowej, bardzo sportowej klasy.
- Wieczorem w czasie tradycyjnego **pikniku radców prawnych**, organizowanego przez OIRP w Poznaniu, odbędzie się rozdanie nagród.
- **Liczba uczestników ograniczona.** Decyduje kolejność zgłoszeń.

Szczegółowe informacje już wkrótce na stronie internetowej izby.





Komisja Integracji Krajowej Rady Radców Prawnych w Warszawie organizuje

# IX Spotkanie integracyjne MAZURY – CUD NATURY

w dniach od 13 do 16 czerwca 2019 r.



## ZAKWATEROWANIE

Zakwaterowanie w zależności od kolejności zgłoszeń w komfortowym **hotelu Amax**, al. Spacerowa 7 (pokoje 2-osobowe, apartamenty 2- lub 4-osobowe) lub w **stacji Ach Mazury**, ul. Leśna 1 w Mikołajkach (pokoje 2- lub 3-osobowe).

## KOSZTY

Koszt udziału zostanie podany w ogłoszeniu na stronie [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl) i obejmować będzie m.in. zakwaterowanie i wyżywienie od kolacji w dniu 13 czerwca 2019 r. do śniadania w dniu 16 czerwca 2019 r.

## ZGŁOSZENIA

Zgłoszenia – wyłącznie na kartach zgłoszeniowych wraz z podpisaną zgodą na przetwarzanie danych osobowych oraz zgodą na wykorzystanie wizerunku i dowodem wpłat zgodnie z kartą zgłoszenia – prosimy przesyłać **do 24 maja 2019 r.** faksem (nr 22 319 56 16) lub e-mailem (sito@kirp.pl).

Ze względu na **OGRANICZONĄ LICZBĘ MIEJSC** decyduje kolejność zgłoszeń przesłanych wraz z dowodem opłaty i podpisanymi zgodami na przetwarzanie danych i wykorzystanie wizerunku.

**DODATKOWE INFORMACJE** na stronie [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl) lub pod numerem tel. 22 319 56 04.

Serdecznie zapraszamy wszystkich lubiących sporty wodne, integrację oraz dobrą zabawę do udziału w tej imprezie.

Bartosz Opaliński  
Przewodniczący Komisji Integracji KRRP

Michał Korwek  
Wiceprezes KRRP

# RADCA PRAWNY

Nr 182/2019



Marzec/Kwiecień

## DODATEK DLA APLIKANTÓW

02

Status aplikanta  
do wydłużenia?

04

Profil aplikanta

05

Relacja patron–aplikant  
według NSA





# STATUS APLIKANTA DO WYDŁUŻENIA?

**Sejm zajął się pracami nad zmianą ustawy o radcach prawnych w zakresie możliwości wydłużenia okresu posiadania statusu aplikanta po zakończeniu odbywania aplikacji o dodatkowy rok. Możliwość taką – zgodnie z proponowanymi zmianami – uzyskają osoby, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej.**

**P**rojektowana zmiana ustawy jest reakcją Komisji do spraw Petycji Sejmu RP na petycję skierowaną do Sejmu RP przez Fundację Instytut Thomasa Jeffersona z siedzibą w Warszawie. Jej celem jest takie ukształtowanie przepisów, aby aplikanci, którzy po zakończeniu aplikacji nie mogą przystąpić do najbliższego egzaminu z przyczyn uznanych przez komisję za społecznie uzasadnione, mogli zachować uprawnienia aplikanta przez okres dodatkowego roku.

Po zakończeniu aplikacji radcowskiej (z końcem roku kalendarzowego) aplikant ma możliwość przystąpienia do egzaminu zawodowego. Egzaminu radcowskie odbywają się raz w roku w terminie wyznaczonym przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z organami samorządu. Od lat egzaminu odbywają się w drugiej połowie marca. Po zdaniu egzaminu aplikanci składają wnioski o wpis na listę radców prawnych albo adwokatów, a do czasu dokonania takiego wpisu zachowują uprawnienia aplikantów. Zgodnie z aktualnymi przepisami mają gwarancję zachowania uprawnień aplikanta przez rok, co jest całkowicie wystarczające z punktu widzenia terminów wyznaczonych w ustawie na realizację kolejnych etapów procedury wpisu na listę adwokatów albo radców prawnych (oczywiście pod warunkiem zdania egzaminu).

Jeżeli aplikant nie przystąpi do egzaminu w najbliższym terminie po zakończeniu aplikacji, rok po jej zakończeniu musi zostać skreślony przez odpowiedni organ samorządu z listy

aplikantów. Tym samym traci posiadane z pewnymi ograniczeniami prawo do zastępowania radcy prawnego czy podpisywania określonych pism procesowych. Utrata tego prawa może mieć wpływ na sytuację zawodową takiego aplikanta – przykładowo po utracie prawa do zastępowania radcy prawnego przed sądami przydatność takiego aplikanta jako pracownika kancelarii istotnie maleje.

Ustawa o radcach prawnych nie przewiduje w tym zakresie żadnych wyjątków – samorząd zawodowy musi skreślić po upływie roku od zakończenia aplikacji każdego aplikanta bez względu na powód, dla którego nie przystąpił do egzaminu – nawet jeśli powód wynika z przyczyn losowych, takich jak powikłania w ciąży lub długotrwała i poważna choroba. W podobnej sytuacji znajdują się aplikanci adwokaccy.

Sytuacja takich osób mogłaby się zmienić po wprowadzeniu zmian, nad którymi pracuje Sejm. Według projektu ustawy zmieniającej przepisy o radcach prawnych młodzi prawnicy z uwagi na nieprzystąpienie do egzaminu zawodowego następującego zaraz po zakończeniu aplikacji mieliby możliwość złożenia wniosku, przed upływem roku od daty zakończenia aplikacji, wraz z odpowiednią dokumentacją, do rady okręgowej izby radców prawnych w sytuacji, gdy:

- » w ciągu ostatnich sześciu miesięcy trwania aplikacji lub w okresie od jej zakończenia do dnia zakończenia egzaminu wystąpiły powikłania związane z przebiegiem ciąży trwające co najmniej 30 dni,
  - » w ciągu ostatnich sześciu miesięcy trwania aplikacji lub w okresie od jej zakończenia do dnia zakończenia egzaminu aplikant zachorował a choroba ta spowodowała niezdolność do pracy przez co najmniej 90 dni albo aplikant wymagał hospitalizacji przez co najmniej 21 dni,
  - » w ostatnim roku aplikacji lub w czasie od jej zakończenia do dnia zakończenia egzaminu aplikantka urodziła dziecko albo termin porodu został ustalony na dzień przypadający nie później niż trzy miesiące od daty zakończenia egzaminu.
- Powyższe kryteria umożliwiające złożenie tego rodzaju wniosku zdaniem różnych środowisk prawniczych są określone dość precyzyjnie. Pojawiają się jednak głosy, dlaczego



Fot. Sergey Nivens – Fotolia.com

podobnego wniosku nie mogliby składać poza matkami także ojcowie. Komisja uznała, że urodzenie dziecka jako powód uzasadniający przedłużenie okresu, w którym zostanie zachowany status aplikanta, powinien dotyczyć tylko matki. Zdaniem komisji nie jest to sytuacja nadzwyczajna – szczególne rozwiązania dotyczące tylko kobiet w ciąży i matek występują m.in. w przepisach określających ochronę stosunku pracy kobiet w ciąży, zakaz zatrudniania kobiet w ciąży w godzinach nocnych i nadliczbowych, prawo do bezpłatnego korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej w przypadku braku ubezpieczenia (do sześciu tygodni po urodzeniu dziecka), prawo do urlopu wychowawczego z ograniczonymi możliwościami przekazania tego prawa ojcu dziecka itp.

Zastrzeżenia do projektu zmiany ustawy zgłaszane były przez samorząd radców prawnych. Krajowa Rada Radców Prawnych przypomniała, że możliwość zastępowania radcy prawnego lub adwokata związana jest przede wszystkim z odbywaną aplikacją, której celem jest przygotowanie aplikanta do należytego i samodzielnego wykonywania zawodu, w szczególności wykształcenie umiejętności z zakresu zastępstwa procesowego, sporządzania pism, umów i opinii prawnych oraz przyswojenie zasad wykonywania zawodu. Zastępowanie zawsze odbywa się zatem pod nadzorem radcy prawnego lub adwokata, który ponosi za nie odpowiedzialność jak za własne działania. Aplikant nie działa jako samoistny pełnomocnik, lecz jako osoba upoważniona przez takiego pełnomocnika, a nie bezpośrednio przez stronę. Możliwość taka służyć ma praktycznej nauce zawodu, w tym również przygotowaniu do egzaminu zawodowego. KRRP wskazała, że trudno znaleźć uzasadnienie dla projektowanych rozwiązań. Obecnie obowiązujący przepis umożliwiający zastępowanie radcy prawnego lub adwokata przez osobę, która ukończyła już aplikację, przez okres jednego roku uznać należy za wystarczający. Jednocześnie osoby, które nie przystąpiły od razu po ukończeniu aplikacji do egzaminu, mają

możliwość przystąpienia do egzaminu w kolejnych latach. Nie jest natomiast – zdaniem KRRP – zasadne wydłużanie okresu zastępowania radcy prawnego (odpowiednio: adwokata) o kolejny rok. – Rozwiązanie takie pozwala dopuszczać do zastępstwa procesowego osoby, które nie uczestniczą już w szkoleniu aplikacyjnym, a ich wiedza i umiejętności nie zostały zweryfikowane przez egzamin radcowski – wskazują autorzy stanowiska KRRP.

Odmiennego zdania co do zmiany przepisów jest samorząd adwokatów, którym proponowane zmiany wydają się w pełni uzasadnione.

Zmiany pozytywnie opiniuje również rząd. W analizie rządowej w omawianej sprawie podzielono pogląd projektodawcy, że pewne uzasadnione społecznie sytuacje usprawiedliwiają nieprzystąpienie do egzaminu zawodowego po ukończeniu aplikacji. Zgodzić się również należy, że nie można osób, których dotknęły wskazane w projekcie szczególne sytuacje życiowe lub zdrowotne, skreślać automatycznie z listy aplikantów. Tym samym wprowadzenie mechanizmu pozwalającego przedłużyć posiadanie statusu aplikanta – dla osób w szczególnych, określonych w projekcie sytuacjach – o jeden rok w ocenie Rady Ministrów zasługuje na poparcie. Jak podkreśla rząd, gwarancją nienadużywania zaproponowanych w projekcie rozwiązań jest powierzenie decyzji w każdej indywidualnej sprawie odpowiednio: okręgowej radzie adwokackiej albo radzie okręgowej izby radców prawnych. W opinii rządowej do przygotowanego projektu możemy również przeczytać, że wydłużenie o rok okresu posiadania statusu aplikanta będzie wystarczające do przystąpienia do kolejnego egzaminu zawodowego i uzyskania wpisu na listę adwokatów albo radców prawnych, a tym samym zdobycia uprawnień do wykonywania zawodu.

Historycznie status aplikanta został uregulowany dopiero w 2013 r. Wcześniej ustawa nie przewidywała w tym zakresie żadnych rozwiązań, co budziło w praktyce wiele wątpliwości.

## PROPONOWANA ZMIANA USTAWY O RADCACH PRAWNYCH

W ustawie z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1870 z późn. zm.) po art. 37 dodaje się art. 37<sup>1</sup> w brzmieniu:

Rada okręgowej izby radców prawnych może, na wniosek aplikanta radcowskiego złożony przed upływem roku od daty zakończenia aplikacji radcowskiej i na podstawie przedstawionych dokumentów, wydłużyć okres, o którym mowa w art. 37 ust. 1 pkt 4, o jeden rok w przypadku wystąpienia następujących okoliczności uniemożliwiających przystąpienie do egzaminu radcowskiego w najbliższym terminie po zakończeniu aplikacji radcowskiej:

- 1) wystąpienia u tego aplikanta powikłań związanych z przebiegiem ciąży, trwających co najmniej 30 dni, w okresie ostatnich 6 miesięcy trwania aplikacji radcowskiej lub w okresie od jej zakończenia do dnia zakończenia egzaminu radcowskiego;
- 2) choroby tego aplikanta powodującej niezdolność do pracy przez okres co najmniej 90 dni albo wymagającej hospitalizacji przez okres co najmniej 21 dni – w okresie ostatnich 6 miesięcy trwania aplikacji radcowskiej lub w okresie od jej zakończenia do dnia zakończenia egzaminu radcowskiego;
- 3) urodzenia przez tego aplikanta dziecka w ostatnim roku aplikacji radcowskiej lub w okresie od jej zakończenia do dnia zakończenia egzaminu radcowskiego albo gdy termin porodu został ustalony na dzień przypadający nie później niż 3 miesiące od daty zakończenia egzaminu radcowskiego. ◀

# PROFIL APLIKANTA

**M**inisterstwo Sprawiedliwości od 2008 r. przeprowadza szczegółową analizę egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze. Jej wyniki pozwalają na sformułowanie ogólnych wniosków pokazujących związek pomiędzy oceną uzyskaną na dyplomie oraz rokiem ukończenia studiów a poziomem zdawalności egzaminów wstępnych – im wyższa jest ocena na dyplomie i krótszy okres pomiędzy ukończeniem studiów a egzaminem, tym wyższa jest zdawalność.

Wyniki analiz przeprowadzanych na przestrzeni kilku lat dotyczących zdawalności na aplikację radcowską, adwokacką i notarialną zaprezentowano pod koniec lutego br. na konferencji w Popowie k. Warszawy. W konferencji uczestniczyli dziekani 25 uniwersytetów i innych uczelni wyższych prowadzących studia prawnicze. Obecni byli również przedstawiciele samorządów zawodowych – adwokackiego, radcowskiego, notarialnego i komorniczego, a także członkowie zespołów przygotowujących testy na egzaminy. Dziekani wydziałów prawa do przedstawianych wyników przywiązują dużą wagę, bo to jedyny i najbardziej obiektywny ranking wydziałów prawa związany z jakością kształcenia na kierunku prawo.

Na konferencji przedstawiono m.in. analizę stopnia trudności pytań i profilu osób przystępujących do egzaminów, a także porównanie wyników osiągniętych przez absolwentów poszczególnych uczelni wyższych. Ocenie poddano absolwentów wszystkich wydziałów prawa, którzy przystąpili do egzaminów na aplikację prawnicze w 2018 r., w tym z podziałem na absolwentów, którzy ukończyli studia w formie stacjonarnej i niestacjonarnej oraz z oceną bardzo dobry, dobry i dostateczny.

Gdyby patrzeć na statystyki, profil aplikanta wyglądałby tak: ukończył studia stacjonarne (68,1%) na Uniwersytecie Warszawskim (11,9%) w 2018 r. (52,8%) z oceną „dobry plus” na dyplomie (35,7%), zdał w Warszawie (30,8%) na aplikację radcowską (53,8%), jest kobietą (62,5%).

Niezmiennie od kilku lat najlepsze wyniki zdawalności na aplikacje prawnicze osiągają absolwenci kilku polskich uczelni. W tegorocznej czołówce znajdują się: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, gdzie egzamin zdało 85,5% kandydatów, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (74,6%), absolwenci Uniwersytetu Gdańskiego (72,8%) oraz Uniwersytetu Łódzkiego (72,5%). Najpopularniejsza jest także w dalszym ciągu aplikacja radcowska.

## Aplikanci w liczbach

- » Do egzaminów na aplikację: adwokacką, radcowską i notarialną w latach 2006–2018 (13 lat) oraz do egzaminów na aplikację komorniczą w latach 2008–2018 (11 lat) przystąpiło łącznie 129 617 osób; zdały 59 053 osoby, tj. 45,56% przystępujących. Spośród zdających na wszystkie aplikacje na aplikację radcowską chciało się dostać aż 70 908 młodych prawników.
- » W ubiegłym roku do egzaminów wstępnych na aplikację przystąpiło 6937 absolwentów 44 uczelni – 18 publicznych, 22 niepublicznych i 4 zagranicznych. Egzaminy zdały 3544 osoby, czyli 51,1% kandydatów.
- » W 2018 r. do egzaminu wstępnego na aplikację radcowską przystąpiły 3674 osoby, spośród których zdało 1906 osób – zdawalność wyniosła więc 52,9%.
- » Najtrudniejszym pytaniem na egzaminie wstępnym w 2018 r. okazało się pytanie: Zgodnie z ustawą – Prawo o adwokaturze okręgowa rada adwokacka skreśla adwokata z listy adwokatów w wypadku:
  - A.** powołania do wojskowej służby zawodowej,
  - B.** utraty obywatelstwa polskiego,
  - C.** stwierdzenia trwałej niezdolności do wykonywania zawodu adwokata.
 Poprawnej odpowiedzi (A) na postawione pytanie udzieliło jedynie 3,72% kandydatów na radców.
- » Najłatwiejszym pytaniem na egzaminie wstępnym w 2018 r. okazało się pytanie: Zgodnie z Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym, jeżeli władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom, o istotnych sprawach dziecka rodzice rozstrzygają wspólnie; w braku porozumienia między nimi rozstrzyga:
  - A.** kurator sądowy,
  - B.** kierownik ośrodka pomocy rodzinie,
  - C.** sąd opiekuńczy.
 Poprawnej odpowiedzi (C) na postawione pytanie udzieliło aż 97,77% kandydatów na radców.
- » W 2018 r. 133 osoby wskazały, że przystępują do egzaminu po raz piąty lub więcej (w tym trzy osoby po raz 10. i jedna osoba po raz 11.) – osoby te stanowią 1,9% wszystkich przystępujących do egzaminów a zdawalność w tej grupie wyniosła 25,6%.
- » W 2018 r. do egzaminu przystąpiło 61 osób, które ukończyły studia w roku 2000 lub wcześniej. W grupie tej zdało 29 osób, czyli 47,5%. Spośród tych 61 osób 23 przystąpiły do egzaminu po raz pierwszy. ◀



# RELACJA PATRON–APLIKANT WEDŁUG NSA

**W** wydanym pod koniec ubiegłego roku przez Naczelnego Sąd Administracyjny wyroku wskazano, że relacja patron–aplikant powinna zmierzać do relacji mistrz–uczeń.

Wyrok NSA z 16 października 2018 r. w sprawie II GSK 2949/16 zapadł w związku z wyrokiem WSA wydanym z uwagi na uchwałę z lutego 2015 r. Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, na mocy której młoda prawniczka została skreślona z listy aplikantów radcowskich z powodu jej nieprzydatności do zawodu radcy prawnego. Naczelnego Sądu Administracyjnego uchylił zaskarżony wyrok i uchwałę o skreśleniu aplikantki z listy. Ze stanem faktycznym sprawy można zapoznać się, analizując uzasadnienie wyroku opublikowanego w Centralnej Bazie Orzeczeń Sądów Administracyjnych.

Wyrok NSA z 16 października 2018 r. w sprawie II GSK 2949/16 zawiera w swoim uzasadnieniu wiele uniwersalnych tez dotyczących jednej z najważniejszych instytucji związanych z odbywaniem aplikacji radcowskiej, jaką jest patronat:

- » Aby współpraca pomiędzy patronem i aplikantem przebiegała w dobrej atmosferze, aplikant powinien wykazywać się starannością i rzetelnością oraz mieć świadomość dużej odpowiedzialności za pracę, którą wykonuje. Patron ma natomiast pobudzać aplikanta do myślenia, pokazywać drogę i dawać wskazówki co do kierunku poszczególnych działań – mówić, co było w działaniu dobre, a co nie.
- » Rolą patrona jest również kształtowanie wysokich postaw etycznych aplikanta, aby w przyszłości nie tylko wykonywał zawód radcy prawnego z należytą starannością, lecz także postępował zgodnie z zasadami Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.
- » Optymalnym modelem patronatu jest bezpośrednia, stała relacja aplikanta z radcą prawnym. Brak takiej relacji uniemożliwia bądź też w dużej mierze utrudnia kształtowanie właściwej relacji patron–aplikant. Trudno bowiem bez bezpośrednich kontaktów zbudować szczególną i pożądaną więź patrona ze swoim uczniem opartą na zaufaniu i szacunku.
- » W pierwszej fazie patronatu budowa relacji patron–aplikant zależy głównie od radcy prawnego. To on na początku nadaje ton relacji z aplikantem, określa granice

i wymagania, rozkłada akcenty w kształtowaniu swojego aplikanta, jego samodzielności w pracy i myśleniu. Pomocne w tym są wyraźnie wskazane oczekiwania aplikanta. Niejednokrotnie oczekiwania te dotyczą spotkania patrona – mistrza i autorytetu, który swoją wiedzą i doświadczeniem będzie dążył do nauczenia aplikanta, co jest ważne i istotne w zawodzie radcy prawnego.

- » Znacznym ułatwieniem we współpracy patrona z aplikantem jest jasne zdefiniowanie wzajemnych obowiązków. Przydatne jest także przygotowanie planu działania, a następnie regularne weryfikowanie postępów.
- » Poza formalnymi aspektami współpracy aplikantów z patronami niezwykle istotną rolę odgrywają takie czynniki, jak motywacja, zaangażowanie oraz efektywna komunikacja obu stron. Ich brak w relacjach patron–aplikant może doprowadzić do wzajemnej niechęci i w znaczący sposób ograniczyć zakres wymiernych efektów współpracy.
- » Relacja patron–aplikant powinna zmierzać do relacji mistrz–uczeń. Relacja pomiędzy radcą prawnym a aplikantem pozbawiona cech bezpośredniości może być trudna i uciążliwa dla obu stron, sprowadzona wyłącznie do kwestii formalnych. Kształtowanie właściwej postawy, m.in. etycznej, lecz również cech osobistych aplikanta w oparciu o osobistą relację z radcą prawnym może stać się fikcją.
- » Relacja patron–aplikant powinna być zbudowana na więzi i zaufaniu, stąd też jej budowa uzależniona jest od indywidualnych cech osobowościowych i konkretnych potrzeb radcy prawnego i jego aplikanta, które trudno poddać obiektywnym (wspólnym dla wszystkich) kryteriom ocen.
- » Stosunek pomiędzy patronem a aplikantem nie jest stosunkiem równorzędnych podmiotów, jednakże nie można zawsze przyjmować, że aplikant jest bezwzględnie i w każdej sytuacji podporządkowany patronowi, i *a priori* przesądzać jego odpowiedzialności za niewłaściwe zbudowanie relacji z patronem. Stosunek pomiędzy patronem a aplikantem zakłada istnienie określonej więzi między tymi osobami, sprowadzającej się z jednej strony do dbałości, z drugiej strony do podporządkowania przy równoczesnym istnieniu pewnego poziomu zaufania między nimi. Zerwanie wyżej wymienionej więzi wyklucza prawidłowe realizowanie praktycznej nauki zawodu, a kontynuowanie tej praktyki może doprowadzić do powstania konfliktu. ◀